„Passent napisał: Jestem Paganinim portfela"

-mówi

Wojciech Fibak

w wywiadzie dla „Nowej" pt. Mam mentalność inwestora (s.5)

Jan Kobuszewski:

Zalecam śmiać się ze wszystkiego (s.5)

„Duży czarny pies policyjny, który podczas rozmowy cały czas warczał, skoczył Janowi S. na klatkę piersiową"

„Czerwona komuna na dachu" (s.6)

SERWIS AGENCYJNY „KRAJ - ŚWIAT" str. 7-8

Zielonogórska Głogowska Gorzowska

Magazyn

GAZETA NOWA

Alpa

SERWIS AGENCYJNY „KRAJ-ŚWIAT" STR. 7-8

Nr 44/90 7.12.1990 Cena 500 zł

Gwiazda muzyki POP - Sabrina. Na stronie 3 kolejne wydanie rubryki „Pop-news". *Fot. T. Wyszyński*

Z braku zajęcia podpalili drugi raz człowieka

GANG

Grażyna Cudak

- Podszedłem do garbatej - mówi Piotr. - Była podpita. Zacząłem jej wkładać płonące zapałki we włosy. Krzyczała, ale w parku nikogo nie było widać. Chłopaki patrzyli. Potem Przemek ściągnął jej buty z nóg i wrzucił je do rzeczki. Gdy buty odpłynęły, złapaliśmy Garbatą za ręce i nogi i wrzuciliśmy do Kłodawki.

Stara kobieta z trudem wydostała się na brzeg. Widzieli jak wczołgiwała się na trawę. Odeszli.

Opowiada beznamiętnie. Tamtego popołudnia nic się - jego zdaniem - nie stało. Garbata to nie człowiek.

Pije denaturat i w ogóle - dorzuca Piotr. Jestem uczniem piątej klasy szkoły podstawowej w Gorzowie. Te wakacje były wyjątkowe nudne. Dopóki nie załapał się do gangu „Jastrzębia".

- To nie było tak - zaprzecza Sławek. Ma 15 lat. Brał udział prawie we wszystkich przedsięwzięciach gangu. Spotykali się zawsze pod starym murem, naprzeciw łaźni w Gorzowie. Siadali na ławeczkach bezmyślnie gapiąc się na przechodniów. Pluli przed siebie pestkami słonecznika. Było gorąco i nudno.

Nikt teraz nie przyznaje się, że rzucił hasło.

- Nie rozmawialiśmy na ten temat - przyznaje „Jastrząb". Na co dzień 24-letni Piotr, sanitariusz - ostatnio na zasiłku dla bezrobotnych. - Mówiliśmy tylko, że wpier...frajerom.

„Frajerów" wyłapywali z tłumu jakby mimochodem. Facetów podpitych, którym pieniądze wystawały z kieszeni spodni, głos się łamał, a nogi ledwo niosły. Nikt poza nimi nie zwracał na pijaków uwagi. A nawet omijano ich szerokim kołem.

- Tamten mężczyzna upadł - przypomina Sławek. Chłopiec bardzo grzeczny. Zawsze powracający do domu przed dwudziestą pierwszą. Matka oniemiała, gdy w domu zjawiła się policja. - Przemek podniósł mężczyznę, posadził na ławeczce i kopnął go nogą w twarz. Chciał kopnięcie powtórzyć, ale mężczyzna się skulił.

- Robili prawie zawsze tak samo. Uderzenie w tył głowy, przewrócenie, skopanie gdzie popadnie, wyciągnięcie z portfela wszystkiego co jest.

Mężczyzna po chwili upadł - opowiada inny przypadek Rafał. - Byliśmy bez forsy więc „Jastrząb" kupił nam lody,słonecznik i jabłka. Zawsze woleliśmy jak nam coś kupował.

Zabierali co popadło.

- Patrzcie, ja go załatwię - powiedział do kumpli Rafał. Na ławeczce pod krzaczkami siedział dziadek. Pił denaturat. 16-letni Rafał usiadł na chwilę przy nim. Potem wstał i kopnął dziadka. Mężczyzna z bólu położył się na ławce. Nie krzyknął. Gdy więc odchodzili - „Jastrząb" zepchnął dziadka na ziemię.

Rozzuchwalili się. Wyczuli bezkarność. Gorzowianie na bandę wyrostków nie zwracali uwagi. Ci, których obrabiali i bili - nigdzie nie chodzili się skarżyć. Byli bezbronni nawet wobec samych siebie. „Jastrząb" zaczął więc pastwić się nad nimi.

Stary mur w Gorzowie nie ma najlepszej opinii. Gęste krzaki, ciemno, w pobliżu targowiska, gdzie o wyskokowy napój łatwo. Jeszcze łatwiej o denaturat, wodę kolońską, płyn do mycia naczyń.

Gang wybierał tych najsłabszych. „Jastrząb" nie bacząc na wczesną porę podchodził do dziadków, których jedynym dobrem było ich własne ubranie i przeszukiwał je. Zabierał grosze. Potem „mocne" chłopaki rozchodzili się.

-To przez dom - zdaje się mówić między słowami Przemek. Kumple bali się przy nim mieć odrobinę strachu. - Ojciec zawsze mnie nienawidził. Nie odzywa się do mnie odkąd jest siostra. Mogę być cały dzień w domu, a on tylko: „zejdź mi z oczu"

- To z nudów - powtarzają inni. Z braku też zajęcia podpalili po raz drugi człowieka. Gdy się przy nich mówi „człowiek", patrzą zdziwieni.

- Przecież to „dykciarz" - nie wytrzymuje jeden z nich. „Dykciarz" to człowiek z nikąd.

- To nie było tak - zaprzecza Sławek. - Myśmy się nim opiekowali. Dawaliśmy mu jeść i ubranie. To ja zaproponowałem Józiowi, aby przeniósł się pod mur i tam spał. Ale kiedyś zaczął sikać na leżąco, Więc Przemek z Piotrem podeszli do niego, podpalili rurę z materiału i przystawili do siusiaka. Józiu zaczął się palić. Nie mógł siebie ugasić. Zaczęły palić się krzaki. Nikt z nas, choć patrzyliśmy, mu nie pomógł.

- Dlaczego? - pytam.

To nie było najgorsze czego się dopuścili.

- W moim odczuciu żaden z nich nie żałuje tego co uczynił - twierdzi aspirant Zbigniew Kałecki z wydziału dochodzeniowo-śledczego komendy policji w Gorzowie. - Mówili chłodno, każdy próbował winę oddalić od siebie. A pochodzą ze zdawało się normalnych rodzin. Tylko, że ulica ich wychowała. - Działali w sposób wyrafinowany, wykazując okrucieństwo w stosunku do bezbronnych - dodaje młodszy specjalista w wydzale operacyjno-dochodzeniowym Jerzy Staniseławczyk. - Ponieważ wpadł im w ręce gaz łzawiący chodzili po parku Wiosny Ludu i na starszych ludziach sprawdzali jego działanie. A podpalenie? Czy może być coś bardziej przerażającego niż zbrodnia dla zabawy? Bezdomny, choć ledwo dowlókł się do domu brata Alberta, nikomu nie powiedział ani słowa o zajściu. Dopiero, gdy opiekunowie domu zobaczyli w jakim jest stanie - natychmiast wezwali karetkę. Ów dykciarz wciąż jeszcze

dokończenie na str. 2

Mięso z „długiej świni"

Zjadł 999 wrogów!

Jerzy Bayer

W autobusiku, jadącym z głównego portu lotniczego Fidżi, Nandi, do stolicy kraju, Suwy, przysiadła się do mnie dziewczyna. Na trzyosobowym siedzeniu dwudziestokilkuletnia piękność zajęła dwa miejsca, ponieważ wymiarów była niepoślednich - metr dziewięćdziesiąt wzrostu i 110-120 kg wagi, ale przy tym wielce proporcjonalna. Skąd u was tyle wysokich dziewczyn i tylu mężczyzn o atletycznej budowie? - spytałem ją, wskazując zarazem na zdjęcia w „The Fiji Times", ukazujące nieformalnego szefa państwa, dwumetrowego brygadiera Sitiveni Rabukę. - A stąd - odparła z wdzięcznym uśmiechem dziewczyna - że od pokoleń karmiono nas ludzkim mięsem...

Fidżi jako jedyny kraj Oceanii nie wstydzi się bowiem swojej „ludożerczej" przeszłości.

Już w pierwszej sali niewielkiego Muzeum Narodowego w pobliżu Parlamentu można zapoznać się z całym instrumentarium i „recepturami", stosowanymi przez mieszkańców tych wysp jeszcze przed 150 laty. Nawet wśród okolicznych ludów, zwyczaje praktykowane przez fidżyjczyków budziły grozę.

Wielkie łodzie wojenne - drua - spuszczano na wodę nie z pochylni, lecz po służących jako walce - ciałach młodych dziewcząt! Budowa każdego znaczniejszego pomieszczenia rozpoczynała się od zakopania żywcem niewolnika lub wroga jako ofiary. Wdowy po wodzach rytualnie duszono, aby dotrzymywały towarzystwa swym zmarłym małżonkom w zaświatach...

Kanibalizm stanowił jedną z najważniejszych ceremonii politycznych i wojennych, a także składnik kultu. Przebłagać złe duchy i. odwrócić nieszczęście można było tylko przez „przyrządzenie" ofiary na wolnym ogniu i spożycie wybranych części ciała - udźca, lędźwi, dłoni. Niekiedy odkrywano mięso z żywego jeszcze „surowca". Kronikarze europejscy, wspominali, że mieszkańcy „Wysp Kanibali" - bo tak nazywano Fidżi jeszcze na początku wieku - byli niezmiernie gościnni wobec przybyszów, których... nie zamierzali zjadać! A zjadali takich, których - według ich wierzeń - opuściły bóstwa opiekuńcze. Taki los był m.in. udziałem rozbitków, którzy z reguły kończyli w piecu ziemnym na węglu drzewnym. Dla „podniesienia walorów smakowych" smażone w takim piecu mięso zawijano w liście rośliny podobnej do kapusty. Na ucztach podawano przysmak na drewnianych półmiskach o kształcie liścia, a do jedzenia używano - od wieków - widelców, przypominających kształtem płynącą ośmiornicę. Chociaż zwykle jadano w tamtych stronach rękoma, to jednak taki smakołyk jak mięso z „długiej świni" - bo tak określano ludzkie mięso w kuchni fidżyjskiej - należało jadać wyłącznie drewnianym, rzeźbionym widelcem rytualnym...

Dziś fidżyjczycy choć nie lubią żartów ze swojej przeszłości, to jednak się jej nie wypierają. Pełno jest wszędzie „pamiątek" w postaci rzeźbionych widelców czy maczug używanych do rozbijania czaszek ofiarom. Czasem tylko w podręcznikach historii wspomina się o niejakim Ra-U-dre-Udre- wodzu z początków ubiegłego stulecia, który jako rekordzista zapisał podobno na swoim koncie dokładnie 999 zjedzonych wrogów.

Skazany na 10 lat więzienia za oszustwa

Michael Milken „czarodziej finansowy" z Wall Street

Michael Milken, były makler giełdowy, który w latach osiemdziesiątych zarobił przeszło 2 miliardy dolarów jako „czarodziej z Wall Street, operujący na wielką skalę tzw. tandetnymi obligacjami, został skazany na 10 lat więzienia za oszustwa finansowe, choć wstawiali się za nim prezesi wielkich korporacji, szef policji Los Angeles, wiceminister spraw zagranicznych Izraela i nawet jeden arcybiskup.

Tandetne obligacje, przyczyna najpierw zawrotnej kariery 44-letniego finansisty, a potem jego upadku, są to obligacje wypuszczane przez firmy nie mające zabezpieczenia finansowego. Aby przyciągnąć nabywców, firmy te oferują im w zamian za ryzyko znacznie wyższy procent.

Obligacje takie, zwane fachowo nieasekurowanymi, są znane od dawna, ale Milken pierwszy rozreklamował je jako równorzędny, a nawet atrakcyjniejszy od innych instrument zarabiania pieniędzy i w latach osiemdziesiątych, pełniąc funkcję szefa operacji w Banku Inwestycyjnym „Drexel Burnham Lambert", doprowadził do powstania gigantycznego rynku tandetnych obligacji, o łącznej wartości około 200 miliardów dolarów.

Sławiony jako „geniusz finansowy", Milken zdobył wdzięczność wielu małych i nowych firm, które dzięki popularności tandetnych obligacji wypuszczały je masowo za pośrednictwem banku „Drexel Burnham Lambert", i innych instytucji finansowych, uzyskując w zamian gotówkę na inwestycje.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych Milken stał się „pracobiorcą otrzymującym najwyższą pensję w dziejach ludzkości", w roku 1986 „Drexel Burnham Lambert", wypłacił mu tytułem pensji i premii 294 miliony dolarów, w 1987 r. - 550 milionów dolarów, a w następnym aż 750 milionów dolarów.

Przedstawiany w prasie amerykańskiej jako „nowożytny Midas", czyli człowiek, który zamienia w złoto wszystko, czego się dotknie, Milken założył fundację i część dochodów przeznaczał na cele charytatywne. Jednakże, jak się okazało, przy operacjach finansowych, które przynosiły ogromne zyski bankowi „Drexel Burnham Lambert", i sowite premie jemu samemu, „czarodziej z Wall Street", naruszał prawo, dokonując oszustw, nadużyć i niedozwolonych kombinacji finansowych.

Kontrolerzy federalni udowodnili je Bankowi Milkena już kilka lat temu i w 1988 „Drexel Burnham Lambert" zgodził się zapłacić grzywnę w wysokości 650 milionów dolarów. Wiosną br. kontrolerzy dobrali się do samego Milkena i sprawili, że przyznał się do 6 z 58 zarzucanych mu przestępstw i wykroczeń finansowych i przystał na zapłacenie z własnej kieszeni 600 milionów dolarów tytułem grzywny i zwrotu cudzych pieniędzy.

Mniej więcej w tym samym czasie okazało się, że tandetne obligacje, wbrew reklamie, jaką zrobił im Milken, są rzeczywiście tandetne i wystawiają ich posiadaczy na zbyt duże ryzyko. W lutym br. „Drexel Burnhman Lambert" ogłosił bankructwo, narażając na straty wielu drobnych inwestorów.

Milken, który mimo krociowych zarobków żył skromnie („mam jeden dom, jedną żonę, jednego kota i jeden samochód" - powiedział kiedyś), liczył, że wobec przyznania się do winy i dobrowolnej wpłaty grzywny i odszkodowań otrzyma łagodny wyrok.

Jednakże wszystko to nie zrobiło wrażenia na pani Kimbie M. Wood, sędzinie federalnej w Nowym Jorku. W środę skazała Milkena na 10 lat więzienia, oświadczając, że dopuścił się „ciężkich przestępstw" wobec czego musi ponieść „ciężką karę".

Prokuratorzy federalni otworzyli wszakże furtkę przed „czarodziejem z Wall Street". Oświadczyli, że zgodnie z ustawodawstwem amerykańskim karę można będzie zmniejszyć, jeśli Milken zgodzi się udzielić informacji na temat swych wspólników i dokładnie wyjawić nielegalne sposoby działania, dzięki którym przez 10 lat uchodził za geniusza finansowego.

GANG

Foto CAF - Janusz Mazur

dokończenie ze str. 1

leży na oddziale chirurgicznym szpitala wojewódzkiego z rozległymi ranami i martwicą części tkanki.

- To typowe zezwierzęcenie - nie mają słów policjanci. „Józio" był pijany, gdy rozcięli nogawkę spodni, oblali ciało denaturatem i podpalili. „Jastrząb" wzrusza ramionami. Nie znajduje odpowiedzi na wiele pytań. W szpitalu psychiatrycznym, gdzie jest poddawany obserwacji - jedna z lekarek go rozpoznaje. Będąc dzieckiem - były z nim kłopoty wychowawcze. Już wówczas stwierdzono u niego lekkie upośledzenie umysłowe. Był leczony. Mimo to kilka razy potem stanął przed sądem za znęcanie się nad matką i siostrą.

- Dlaczego? - Przemek w ogóle nie chce na ten temat rozmawiać. Szkoła, w której Przemek uczy się z Rafałem cieszy się, że są to uczniowie klas pierwszych, przyszli z różnych środowisk i bestialstwa nauczyli się gdzie indziej. Ale to bezsensowny powód do zadowolenia. Nauczycieli martwi postawa członków gangu. - Poproszono mnie bym porozmawiała z klasą o tej sprawie profilaktycznie - przypomina pedagog szkolny Krystyna Rudnicka. - I wtedy wstaje jeden z tych „bohaterów" mówiąc butnie: „Jakim prawem pani o tym informuje klasę? O takich drobnych incydentach, które będą zatuszowane?" No cóż... Ojciec jednego z nich to były policjant. Tak przynajmniej twierdzi „szeptanka" szkolna. Matka Sławka była oburzona. - Mój syn był chłopcem posłusznym. Nauczyciele nigdy nie mieli do niego zastrzeżeń. - Dlaczego? - powtarza pytanie Piotr. - Bo potrzebowaliśmy pieniędzy na własne wydatki. Sąd nie dopatrzył się w postępowaniu kilkuosobowego gangu niczego co byłoby wysoce szkodliwe społecznie. Chłopcy, jak przystało na dzieci z porządnych domów, chodzą do szkół. W areszcie zatrzymano jedynie „Jastrzębia". Pozostali na wolności czekają na zozprawę. W szpitalu nadal leży ich ofiara. Lekarze nie są w stanie ocenić, kiedy pacjent wyjdzie.

Więzienne dzieje pilota Skalskiego (4)

ORZEŁ W KLATCE

-Siedziałem i nic nie robiłem. Strasznie to przeżywałem - wspomina swój więzienny czas generał Stanisław Skalski. Był pilotem z powołania, a za kratami w Rawiczu mógł co najwyżej marzyć o tej życiowej pasji. Aby więc bezproduktywnie nie drapać ran, 14 sierpnia 1952 r., drogą służbową, skierował do naczelnika więzienia prośbę „o umożliwienie napisania pracy z okresu moich walk powietrznych w drugiej wojnie światowej" Zaznaczył, że matka może dostarczyć jego „zapiski w formie pamiętnika i książkę lotów" z tamtego okresu, a w zakończeniu dyplomatycznie podkreślił: „bardzo zależy mi na przychylnym załatwieniu tej prośby, gdyż w ten sposób chciałbym przyczynić się do wzbogacenia dorobku kulturalnego Polski Ludowej". Naczelnik namyślał się dwa dni, ale zezwolił „na napisanie do domu po wspomniane zapiski", jednak pod warunkiem, że Skalski nie poinformuje matki „w jakiej sprawie to potrzebne" A sprawa była delikatna, bo odsiadywał przecież karę dożywocia za „działalność szpiegowską" - i to wymierzoną w drodze „łaski" po wyroku śmierci. W tej sytuacji (a był 1952 rok) naczelnik więzienia mógł się więc obawiać reakcji przełożonych na cień życzliwości wobec „współpracownika" imperialistów angielskich i amerykańskich. Jednak zgodził się, a wtedy wyszło na jaw, że lotnicze zapiski majora zostały zabrane z mieszkania przez UB. Pani Józefa Skalska, jego matka, wystąpiła więc do Naczelnej Prokuratury Wojskowej o oddanie ich, a Prokuratura: do ... naczelnika więzienia o „zabranie bezwartościowego depozytu skazanego Skalskiego". Czekając aż to nastąpi- rozgrzewał jednak pióro pisaniem ... aforyzmów. Do dziś je pamięta: „kto ma wiele do niesienia - nie dba o zmęczenie", „miłość żąda ofiary", przez ciernie do gwiazd" „przestrzeń to wolność" czy :„niebezpieczeństwo hartuje ducha". Wszystkie są bliskie jego filozofii życiowej, która jednak niebawem przeszła bardzo trudną, osobistą próbę.

Przypomnijmy, że do UB-ckiego „kotła" u Śśliwińskich wpadł z narzeczoną, Hanną Radzymińską. Ona również została aresztowana, więc rozłączyło ich więzienie. Jednak po trzech latach odzyskała wolność i powstał dylemat: co zrobić ze związkiem, o którym oboje myśleli kiedyś poważnie?

Pierwsze odwiedziny pani Hanny w więzieniu przerwał strażnik. Mieli sobie tyle do powiedzenia, zaś on słuchał służbowo i prawie każde ich słowo wydawało mu się ... politycznie nieprawomyślne. Wprawdzie pani Radzymińska to krewna polityka, który w okresie schyłkowym PRL i odradzaniu RP odegrał niepoślednią rolę, jednak wtedy ... to nie mogło mieć znaczenia. Dla obojga głównym decydentem i tak był przecież naczelnik więzienia, do którego major niebawem napisał: „uprzejmie proszę o wydanie zezwolenia na zawarcie związku małżeńskiego na terenie więzienia". I na wszelki wypadek dodał: „jeśli moja prośba jest kierowana niewłaściwie i nie zależy od Ob. Naczelnika, proszę o przesłanie jej pod adres kompetentnych władz lub powiadomienie do kogo z takową prośbą się zwrócić".

Adres był właściwy, jednak decyzję podejmowano ... kolektywnie. Na odwrocie prośby Stanisława Skalskiego znalazły się więc trzy autografy i trzy adnotacje. Brzmiały jednak zgodnie: „prośbę popieram", „wymieniony może dostać ślub" oraz po prostu: „załatwić".

Urzędowych przeciwwskazań nie było, jednak w samym majorze narastały tzw. mieszane uczucia. Policzył lata: swoje, narzeczonej oraz ... kary dożywotniego więzienia i ogarnęły go wątpliwości. Rozważył je, a potem ... zrezygnował z małżeństwa „przez kraty". Uznał, że byłoby tylko formalnością, która jemu nie dałaby radości, a jej odebrałby szanse na bardziej l u d z k i związek. Postanowił raczej skoncentrować się na ... pisaniu, które mogło dać satysfakcję i jemu, i może innym osobom.

Ale do tej decyzji w znacznym stopniu przyczynił się także ... Józef Stalin, który zmarł i całkiem mimowolnie sprawił, że więzienny reżim stał się odrobinę łagodniejszy - Podczas spaceru - wspomina Stanisław Skalski - zauważyliśmy na budynku więziennym flagę spowitą kirem i opuszczoną do połowy masztu. Od razu powstał problem: zmarł ktoś ważny, ale ... kto? Nie wiedzieliśmy, bo brakowało dostępu do radia i prasy, ale wyjaśniło się u ... fryzjera. On bowiem wycierał brzytwę o gazety pocięte w paski i właśnie na takim pasku zauważyłem tytuł: „Stalin nie żyje ..." Od razu pomyślałem, że nasza tragedia też się musi skończyć.

Z liberalizacji skorzystał po raz pierwszy w związku z prośbą „o zezwolenie na pisanie pracy oraz dostarczenie zakupionych już materiałów piśmiennych. Proszę również - pisał do naczelnika - o zgodę na korzystanie z biblioteki miejscowej i katalogów. Proszę o zezwolenie na otrzymywanie niezbędnych książek i własnych pamiętników, które w najbliższej przyszłości spodziewam się otrzymywać od rodziny. Melduję, że zezwolenie na powyższe otrzymałem już we wrześniu ubiegłego roku. Proszę również o zezwolenie na otrzymanie z biblioteki atlasu geograficznego, a jeśli takiego nie ma, to mapy Polski oraz map Francji, Niemiec, Anglii, Sycylii i Afryki Północnej", a więc tych rejonów świata, w których walczył. Na marginesie prośby majora znów pojawiła się seria opinii: „Dział Pol. - Wych. nie zgłasza sprzeciwu" „jest więźniem zdyscyplinowanym, rozkazy wykonuje, ną prośbę zasługuje" oraz „tut. Dział prośbę więźnia Skalskiego popiera". Było w tych słowach zapewne ... echo wojenno-lotniczych opowieści, które major prezentował funkcjonariuszom w niedzielne wieczory; więc naczelnik podsumował krótkim: „zezwalam" i pisarska robota mogła ruszyć. W miarę jak nabierała tempa major prosił jednak jeszcze „o zezwolenie na wydanie książek, które zostały dostarczone przez Radzymińską Hannę", a dwa dni później: o przeniesienie do jednoosobowej celi „ w której okna są nisko - ze względu na dobre oświetlenie" Przy okazji załatwił zgodę na prenumeratę „Trybuny Ludu", „Głosu Pracy" i „Przeglądu Sportowego" oraz złożył wniosek „o zezwolenie na palenie i zakup papierosów". Prosił także o zgodę na korzystanie z książek Harrisa pt. „Ofensywa bombowa", jednak naczelnik jej nie wyraził, chociaż oddziałowy i szef Działu Pol.-Wych. poparli majora. Wojenno-imperialistyczne skojarzenia jednak przeważyły ...

Jesienią - podobnie jak w poprzednim roku - znów pojawił się problem ... skarpet, swetra i bamboszy. Tym razem o zgodę na ich dostarczenie jednak nie występowała już pani Skalska, lecz major osobiście. Podkreślił, że jest „zajęty pracą pisemną", a odczuwa dolegliwości reumatyczne i ... udało się! Los chciał jednak, że niebawem został przeniesiony do więzienia we Wronkach, a tam cały proces starań o prawo do pisania musiał rozpocząć od nowa. Na dodatek: zaczął pobyt od scysji ze strażnikiem ...

Nastąpiła, kiedy chory współlokator celi próbował wezwać dyżurnego starym, więziennym sposobem, czyli ... uderzając klapą o muszlę sedesu. A strażnik opisał to tak: „gdy podszedłem pod wizyterkę (czyli „judasza" w drzwiach celi - dop. aut.) i pytałem: na co klapa? - więzień, który był chory i chodził po celi, powiedział, że jest chory. Wtedy ja powiedziałem, że widocznie nie jest aż tak bardzo chory skoro chodzi, a więzień Skalski - leżąc na sienniku - momentalnie zerwał się, doskoczył do drzwi i na cały głos powiedział: wejdź do celi cholero, a jak nie widzisz, to ja cię nauczę" Skutek był taki, że na marginesie raportu strażnika, naczelnik napisał o Skalskim: „karzę na 48 godzin karceru". A wymierzając tę sankcję zapewne kierował się także opinią, która w ślad za majorem przysłano z Rawicza. Głosiła bowiem, że na więźnia Skalskiego „kary jakie otrzymał wpłynęły dodatnio", a zostały wymierzone m. in. dlatego, że ... „rozsiewał wrogą propagandę o lotnictwie radzieckim i Władzy Radzieckiej oraz o władzach, które prowadziły śledztwo. Wynikało z powyższego, że był zdecydowanym wrogiem obecnego ustroju". Zresztą i we Wronkach oceniono niebawem, że „nie można stwierdzić by przeanalizował swoje sumienie i zmienił stosunek do obecnego ustroju" oraz ... „wyroku, który otrzymał, bo nadal uważa go za krzywdzący". Ponadto: „do administracji więziennej ustosunkowany jest obojętnie, natomiast wobec współwięźniów jest koleżeński i cechuje go solidaryzm".

W tej sytuacji niełatwo było wywalczyć warunki niezbędne do pisania. Naczelnika wroneckiego więzienia poinformował jednak, że w Rawiczu przed otrzymaniem zgody na to zajęcie - został przesłuchany „przez wysłannika, jak się domyślam, Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego lub Departamentu Więziennictwa", czyli: że niejako został ... zweryfikowany. Naczelnik sprawdził to i dopiero wtedy zadecydował: „zezwalam na kontynuowanie dalszej pracy". Major znów więc napisał prośbę „o przeniesienie mnie z celi zbiorowej, bym mógł siedzieć sam", najlepiej „po stronie południowo-wschodniej ze względu na oświetlenie", jednak - przed wydaniem decyzji - naczelnik postanowił zasięgnąć opinii ... lekarskiej. A ona brzmiała: „z uwagi na stan zdrowia w celi pojedyńczej nie może przebywać".

We Wronkach pisał więc w zbiorowej, a 37 lat później - w swoim warszawskim mieszkaniu - pokazuje plik zeszytów zapełnionych charakterystycznym pismem. W części z nich są „Czarne krzyże nad Polską", które w 1957 r. (kiedy autor był już wolny) „Kierunki" drukowały w odcinkach, a niebawem - jako książka - ukazały się nakładem Wydawnictwa MON. Są tu jednak także zapiski, o których Generał mówi: - To może się ukazać kiedy mnie już nie będzie ..."

Ale w kolejnym, magazynowym wydaniu naszej „Gazety", ukaże się tekst o tym, jak przed majorem Skalskim otwarły się bramy więzienia i jak znów zaistniał w świecie n o r m a l n y m, bo już nie więziennym.

Janusz Ampuła
Bogdan Paduch

...Strasznie to przeżywałem ... - wspomina więzienny czas generał Stanisław Skalski. *Fot. Bogdan Paduch*

Prawą marsz

ŻEGNAJ WANIA

Motto: „- Tato, Ruskie w kosmos polecieli.
- Wszystkie?
- Nie, jeden.
- To co mi głowę zawracasz ..."

Powstały tuż po locie Gagarina dowcip, najlepiej chyba wyraża stosunek większości społeczeństwa do zadomowionych między Bugiem i Nysą zbrojnych przedstawicieli „bratniego narodu"

„Czekamy ciebie czerwono zarazo, byś uwolniła nas od czarnej śmierci" - pisał we wrześniu 1944 roku młody żołnierz „Parasola" Józef Szczepański. Jednak stojącym za Wisłą wyzwolicielom niezbyt się wtedy śpieszyło. Zginął Szczepański, padło powstanie warszawskie, Niemcy burzyli w stolicy dom po domu. AK - owców, którzy wreszcie doczekali, spotkał równie tragiczny los - część podążyła tradycyjnym szlakiem do gułagów, innych zamęczyło NKWD lub kierowana przez sowieckich doradców bezpieka.

Liczne są na polskiej ziemi groby czerwonoarmistów poległych w walce z hitlerowskim okupantem. Nie wolno nam o nich zapomnieć, ale jednocześnie trzeba pamiętać, że walka toczyła się nie tylko, a nawet - nie przede wszystkim, o polską sprawę. I że zwarli się w niej wczorajsi sojusznicy, złączeni skierowanym przeciw nam paktem Ribbentrop-Mołotow.

Dawno już przebrzmiały salwy z okazji Dnia Zwycięstwa, a wyzwolicielom wcale nie spieszyło się do domu. Owocowała Jałta. Zajrzyjmy do relacji płk. Światło; czołówkę aparatu bezpieczeństwa tworzyli m.in. importowani z ZSRR: Lalin, Grzybowski, Gajewski, Taboryski, Szaraburin, Sienkiewicz, Zabawski, Więckowski, Orechwa, Baniulewicz, Wackiel, Lachowski, Klarow, Suszko, Kisieliew. Kierownicze stanowiska w armii objęli: Rokossowski, Popławski, Bewziuk, Kotow, Strażewski, Paszkowski, Snicerenko, Suchow, Kieniewicz, Michałkin, Petrażycki, Rotkiewicz, Kowlew. Niektórzy nie znali nawet polskiego języka. „Wielu - pisze we wspomnieniach gen. Kuropieska - było zupełnie przypadkowymi ludźmi, robiącymi oszałamiającą karierę często ku własnemu zdumieniu, bo sami znali swą nikłą wartość. Ale nikt na ich poczynania się nie uskarżał, bo to należało do dobrych manier prawdziwych przyjaciół Związku Radzieckiego - polskich komunistów".

Obok oficjalnych wtyczek w wojsku, bezpieczeństwie i prokuraturze rozgościły się w Polsce jednostki Armii Czerwonej. Jak na gości, zachowywały się bardzo swobodnie, niewiele liczyły się ze zdaniem gospodarzy. Miały swój własny punkt widzenia nawet na kodeks drogowy.

W czasie pamiętnego plenum KC w październiku 1956 ruszyły pod wodzą marszałka Koniewa ku Warszawie i mało brakowało, aby powtórzył się u nas wariant węgierski. Były też pod ręką, gdy narodziła się „Solidarność", ochoczo brały udział w psychologicznych, sojuszniczych manewrach. Kiedy nas straszono , że wejdą - wiedzieliśmy doskonale, że wystarczy im wyjść z polskich miast i misteczek, z leśnych garnizonów. WRON-a, choć ostatecznie rodzimy miała rodowód, mogła śmiało liczyć na ich, nie tylko moralne, wsparcie.

Jedynie Amerykańcy byli be. Ttelewizja pokazywała nam co jakiś czas organizowane tu ówdzie manifestacje pod hasłem: „Ami go home".

Dopiero od niedawna temat tak bardzo tabu (nie drażnić niedźwiedzia!) pojawia się całkiem oficjalnie w publicznych wypowiedziach. Wiele wskazuje na to, że Wania wróci wreszcie do domu. Lepiej później, niż wcale.

W kraju Św. Mikołaja nie ma miejsca dla Dziadka Mroza.

Edward J.Mincer

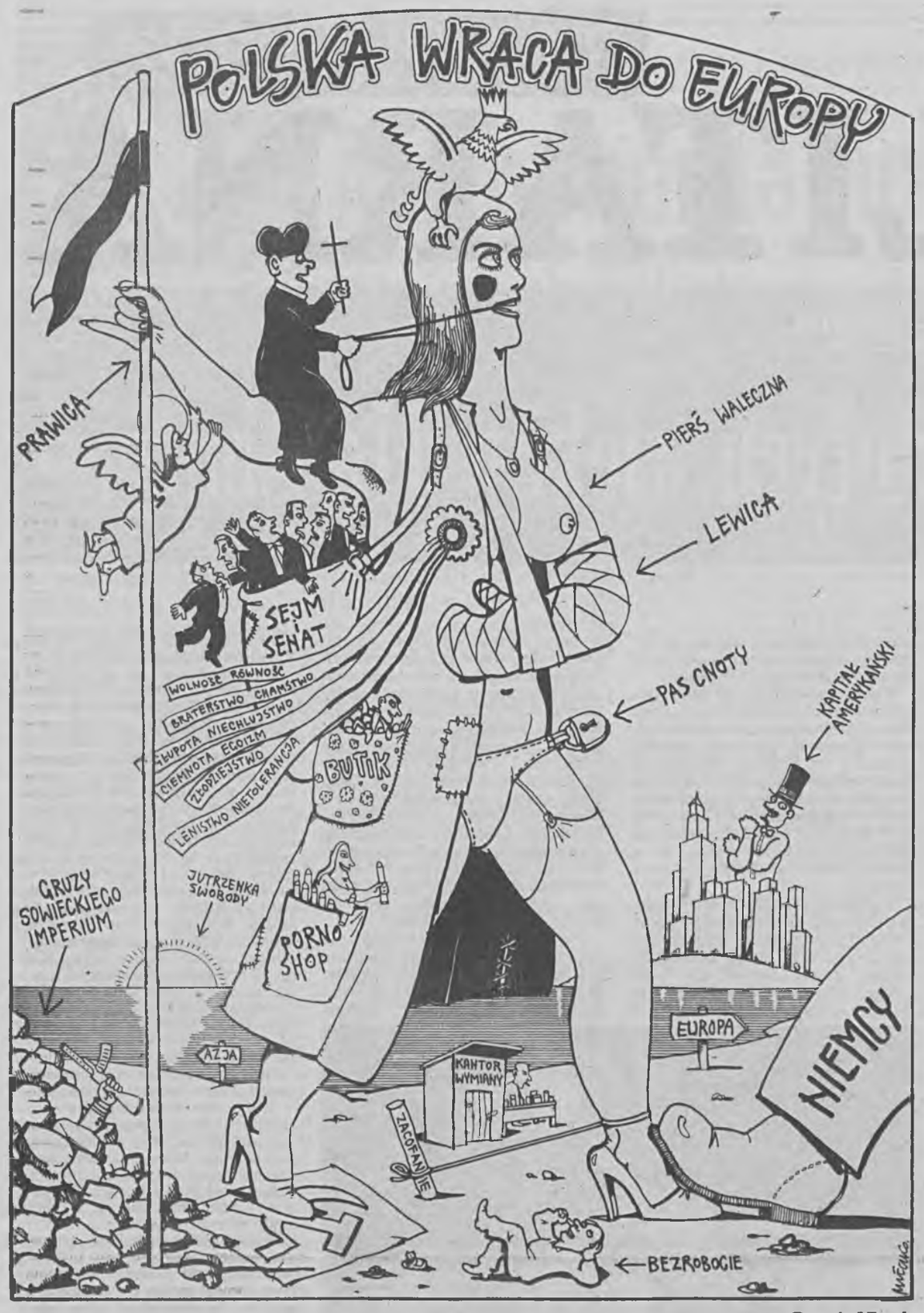

Rys. A. Mleczko

„Kup pan Mazowieckiego"...

Czyli kampania wyborcza na murach

Sławomir Gowin

Kampania wyborcza bezboleśnie wrosła w pejzaż warszawskiej ulicy. Tak było przed 25 listopada. W tym powszechnym „bangladeszu" każdy interes był dobry i nie miało większego znaczenia, czy sprzedaje się niemiecką bieliznę czy kandydaturę, „reformy" czy „programy", czy choruje się na władzę czy na AIDS. „A nam wsio rawno byle szło". Powagi chwili nie wyczuwa się nawet w pobliżu sztabów wyborczych, które siłą rzeczy musiały się wtulić między wszechobecne stragany. Tymiński umieścił swój sztab w głównym holu Pałacu Kultury (najdroższy z lokali jakim dysponują kandydaci), Mazowiecki ulokował swoich ludzi w kinie „Palladium", Bartoszcze grzecznie, bez ekstrawagancji, osiadł w dawnym ZSL, Moczulski w pałacyku dawnego ZMW, jeszcze dawniejszego Pałacu Ślubów (warszawscy cwaniacy przypominają złośliwie, że bodaj w 1939 roku ówczesny ambasador brytyjski z balkonu tego pałacu zachęcał Polaków do wytrwałości w oczekiwaniu na aliantów). „Agent" Wałęsy Zdzisław Najder urzędował w pałacyku byłego PRON zaś Cimoszewicza obwarował się w masywnym bunkrze dawnej Akademii Nauk Społecznych przy KC PZPR.

Sądząc po obserwacjach ulicy, kampania to był wielki kawał. Ktoś żartował, że Porozumienie Centrum ma już swoją ulicę w Warszawie — pasaż „Centrum", tuż za domami towarowymi. Ktoś inny niesmacznie ripostuje, że ROAD ma już pomnik ... na Umschlagplatz. Na Marszałkowskiej jakiś emerytowany bikiniarz wołał: „Kup pan Mazowieckiego, taniej jak w kinie...", „I co, idzie chociaż?" — zapytałem. „W deseczkę, deficytowy!" — odparowuje wirażka i wyciąga znaczek z napisem „Tadek, I love you". Podobno, tak twierdzili pracownicy sztabu wyborczego premiera, był to znaczek nielegalny, „z drugiego obiegu gospodarczego".

Walka wyborcza toczyła się głównie na ścianach. Na Świętokrzyskiej wisiało kilkadziesiąt portretów Mazowieckiego z domalowaną ręcznie żółtą gwiazdą Dawida na czole, poniżej tyleż samo wizerunków Wałęsy z dorysowanymi rogami lub napisem „etykieta zastępcza".

Ważnym elementem kampanii były ksywki jakimi ulica obdarzała kandydatów. Ponton, Prędki, Big Lech, Wałpiłsudski, Elektryczny Morderca — tak nazywała się w rozmowach lub na murach Wałęsę. O Mazowieckim mówiło się Icek, Chudy, „nasz premier nasza szkapa", Mazowiecki słaby jak „Mazowszanka" (tutejszy odpowiednik wody „Grodziskiej"), cienki jak kreska. Na murach i plakatach „poprawiono" Tadeusz na TODeusz i Mazowiecki na Maz-gaj. Moczulski miał ustalony pseudonim: Gargamel, w związku z jego głosem łudząco podobnym do telewizyjnego gwiazdora. Niektórzy Gargamelem woleli nazywać Jarosława Kaczyńskiego gdyż miał w domu „jeszcze żywego kota". Inni twierdzili, że Kaczyński to raczej Klakier, jeszcze inni, że ów kot, to „kot trojański" PC. Na wielu plakatach KPN widniały napisy KPend. Bartoszcze to w „języku ludu" Arbuz, Kosynier, Dyszel, Bartoszczelny lub Wiciossss. Na jego plakatach pojawiały się dopiski „Traktor na plecy i w nogi" lub „Romek, śpij, żyto samo rośnie!". Tymiński otrzymał jednogłośnie ksywkę Stasi. Na szczerym uśmiechu tajemnicze ręce dopisywały „Głupota i dolar nie bolą", albo „Ja perudolę, wolę Wojciecha". Najmniej doceniany był Cimoszewicz, trafiało go najczęściej tradycyjne polskie mięso, zaś na kilku plakatach pojawiło się pytanie: „Ci moszna do Pelfeteru?":

Zdarzały się też „ścienne" polemiki. W jednym z przejść podziemnych „Mazowiecki do gazu!", ktoś później dopisał „Wałęsa, nogę z gazu", nieco niżej, innym charakterem pisma: „Mazowiecki, bierz lancię i gazuj". I puenta „Kiszczak oddaj gaz!" Podpisane — Kozłowski. A niżej „Krzysiu, wszystko poszło" — Kiszczak.

Funkcjonowała również kontrkampania. Np. pojawiły się plakaty WIP-u nawołujące do bojkotu wyborów. Inne kontrplakaty przedstawiały dwugłowego orła — jedna główka Mazowieckiego, druga Wałęsy. Z innego miejsca spoglądał Lech Wałęsa w ciemnych okularach i w generalskiej czapce. Często można było spotkać „trawestację" słynnej alegorii PZPR z robotnikiem za wielkim sterem, lecz w tej wersji ster trzyma Mazowiecki lub Wałęsa. Jakiś dowcipniś przerabiał plakaty Solidarności z wyborów czerwcowych z Lechem w roli głównej, wstawiając w miejsce ówczesnych kompanów przewodniczącego twarze dzisiejszych jego kontrkandydatów.

Własną kampanię podjęła Międzymiastówka Anarchistyczna lansując hasła w stylu: „żądamy wielkich cyców za małe pieniądze", „prezydent bez cyców jest jak Jaruzelski bez okularów", „po utracie zębów większa swoboda języka". Żałować wypada, że nie kandydował Korwin - Mikke, takie piękne hasło wyborcze wymyśliła mu ulica: „Najlepszy na świecie Korwin w galarecie!"

SEX na półkach sklepowych

Andrzej Biliński

„Life-Like-Dong" ma około 30 centymetrów, jest wykonany z odpowiedniego tworzywa, wyglądem przypominającego oryginał i — jak głosi reklamowa ulotka — jest ponoć niezawodny... Nie miałem pkazji zapytać żadnej pani, która zdecydowała się tego „pieszczoczka" wypróbować, ale można wierzyć na słowo.

Takie i tym podobne sexowne akcesoria można bez trudności nabyć w ośmiu sex-shopach, które z dużym powodzeniem prosperują w stolicy od niespełna dwóch miesięcy.

Wchodzę do najbardziej ekskluzywnego, w samym centrum miasta, róg Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej, w tzw. pawilonach. Zamiast wystawy — światłoszczelna szyba (aby nie gorszyć nieletnich) z napisem — czynne całą dobę. Jak widać dba się o klienta. Na drzwiach informacja — wstęp od lat osiemnastu. Wewnątrz niewielkie, eleganckie pomieszczenie, widać, że właściciel nie żałował pieniędzy na wystrój. Przyćmione światła, a za kontuarem dwie atrakcyjne dziewczyny w wieku około lat dwudziestu. Jest dopiero 9 rano więc w środku zaledwie kilka osób. Największy ruch będzie po południu i wieczorem, wówczas trudno nawet wcisnąć się do wewnątrz. Na półkach i pod wytworną sklepową ladą barwne, różnokolorowe opakowania. Dziesiątki różnych przyrządów, których falliczny kształt nie pozostawia raczej wątpliwości co do przeznaczenia. Setki specyfików, na pierwszy rzut oka przypominających kosmetyki, tyle że żadnego z nich raczej nie używa się do ... twarzy. Mnie rzucił się w oczy sztuczny męski członek o barwnej nazwie „Big John", przy czym słowo — big — miało mocne uzasadnienie. Prawdę mówiąc — można wpaść w kompleksy.

Moja prasowa legitymacja nie dziwi pani Ewy Dzięgielewskiej — ekspedientki. Z uśmiechem na twarzy, który ma dla wszystkich, udziela mi informacji. Pytam, czy nie miała oporów podejmując się tej pracy?

— Było w prasie ogłoszenie — słyszę w odpowiedzi — że potrzebne są atrakcyjne dziewczyny, bez zahamowań, właśnie do tego sklepu. A że wynagrodzenie dobre, więc zgłosiłyśmy się i nie żałujemy. Zajęcie — jeśli spojrzeć na sprawę bez pruderii i fałszywego, najczęściej, wstydu — dobre jak każde inne.

Nie boją się panie — pytam dalej — że klienci mogą być nachalni, albo wręcz agresywni, zwłaszcza w późnych godzinach wieczornych i nocnych?

— Do tej pory — odpukać — jakoś nic takiego się nie wydarzyło. Zresztą jesteśmy przygotowani i na takie przykre ewentualności. Nad naszym bezpieczeństwem czuwa specjalista od ochrony. Ma broń, gaz, jest elektroniczny alarm. Wie pan strzeżonego...

Przyzna pani — kontynuuję — że w naszym kraju to absolutna nowość, a w dodatku do niedawna był to „owoc" zakazany. Interesują mnie więc ludzkie reakcje. Czujecie akceptację, czy wręcz przeciwnie?

— Klientów, jak pan widzi, nie brakuje. Większość to ciekawscy, ale kupujących jest sporo. Przeważnie są to młodzi ludzie, oczywiście powyżej lat osiemnastu, prawie sami mężczyźni. Kobiety to rzadkość w naszym sklepie, jak już wchodzą to interesują się tylko bielizną. Nie czujemy atmosfery sensacji, a tym bardziej skandalu. Ludzie zachowują się naturalnie, choć były — na szczęście nieliczne — wyjątki od tej reguły. Jedna starsza pani na przykład opluła nam ladę, a turystka z ZSRR weszła do sklepu, stanęła pod ścianą i po chwili obserwacji zakryła twarz rękami nie ukrywając śmiechu. Ten wymowny gest powtórzyła kilka razy, ale potem niespodziewanie oświadczyła, że tak na prawdę to jej się to wszystko bardzo podobało.

Rozglądam się wokół. Najtańszy zakup to prezerwatywa z olejkiem (!?) za dwa tysiące złotych; najdroższy — lalka nadmuchiwana imitująca kobietę z wibratorem za 1,5 miliona złotych. Ciekawa sprawa — właśnie te lalki nie leżały długo na półkach sklepowych, sprowadzono tylko trzy, tytułem próby i wszystkie trzy szybko sprzedano. Zostały tańsze — po 1,1 miliona.

Właścicielem sklepu i kilku innych jest Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe „Baks". „Startowaliśmy — mówi jego prezes, Sławomir Lipski — z niemałymi oporami. Zezwolenie na prowadzenie tego typu placówki otrzymałem dopiero w Sądzie Wojewódzkim, który był już trzecią z kolei instancją. Nasze sądowe zmagania z władzami handlowymi stolicy trwały ponad sześć miesięcy. Niechęć do tej inicjatywy była więc bardzo wyraźna. Czy miałem obawy o ten interes? Szczerze mówiąc ogromne. Ale podjęliśmy ryzyko. Bo przecież bez ryzyka nie ma dobrego interesu. Na razie nie dokładamy, są nawet plany rozszerzenia placówki. Mam świadomość, że nie wszystkim przypadliśmy do gustu, ale widać, że jesteśmy ludziom potrzebni. Sex jest ludzką rzeczą i czas najwyższy, aby go zacząć traktować normalnie".

Fot. Mirosław Wieczorkiewicz

bliżej słowa

Non omnis moriar

Są chyba tylko dwa takie dni w roku: Święto Zmarłych i Wigilia Bożego Narodzenia, które wzbudzają w nas głębszą refleksję nad sensem istnienia, pobudzają pamięć o bliskich, szczególnie tych, których już z nami nie ma. Wigilii jednak towarzyszy radość z życia, Świętu Zmarłycj — ból, zaduma i pociecha, że przecież nie całkowicie umarli, skoro o nich pamiętamy, wspominamy, a 1 listopada zapalamy lampkę na ich grobach.

Podarujmy też chwilę tym, o których już nie ma kto pamiętać. Tak jak w Wigilię Bożego Narodzenia stawiamy nakrycie dla niespodziewanego, nieznanego gościa — tak w Dzień Zaduszny zapalamy światełko na cudzym, zaniedbanym, zapomnianym grobie. **(sad)**

POP news

Redaguje: Wojtek Mróz

• Dwie super - gwiazdy rocka: Tina Turner i Rod Steward kilkakrotnie w swojej karierze występowali razem na scenie, ale dotychczas nie spotkali się w studio, aby nagrać płytę.

Zrobili to niedawno. Singel nazywa się „It Takes Two" i jest odkurzonym przebojem z 1967 roku. (oboje na zdjęciu)

• Ringo Starr (50) zagra w amerykańskiej serii telewizyjnej rolę ojca rodziny. Powstanie 26 odcinków — gaża za rolę wynosi 1,5 mln dolarów.

• La Toya Jackson, słodka siostrunia słynnego Michaela Jacksona zgodziła się być oficjalną „Pin-up--Girl" amerykańskich żołnierzy przebywających obecnie na Bliskim Wschodzie.

La Toya znajdzie się na plakatach, kalendarzach i kartkach pocztowych (naturalnie nie zawsze w okryciu), które rozdawane będą na pustyni. La Toya (33) jest dumna, że jej słynne poprzedniczki: Marlena Dietrich, Marylin Monroe i Tina Turner brały udział w takich akcjach.

• Przez ostatnich kilka tygodni czołówki brytyjskich list przebojów okupowała piosenka „Show me heaven", wykonawczyni: Maria Mokee (na foto).

Utwór pochodzi z filmu „Days Of Thunder", który obecnie bije rekordy powodzenia.

Główną rolę w tym filmie gra Tom Gruise.

• 55-letni Sinny Bono, dawna gwiazda rocka i były mąż ciągle atrakcyjnej i śpiewającej „Cher", który obecnie jest burmistrzem Palm Springs w Kalifornii — chce zostać senatorem i zamierza kandydować z ramienia partii republikańskiej.

• Ex-Beatles — Paul McCartney (48) „wraca do korzeni". Po 30 latach, po raz pierwszy wystąpi w legendarnym klubie „Covern Club" w Liverpoolu, który po remoncie ponownie zostanie otwarty.

Paul: „byliśmy wspaniałą grupą i szybko staliśmy się wielcy, czas biegł i nie pozwalał naszej grupie wystąpić tam gdzie rozpoczynaliśmy".

• Ronnie Wod, 43-letni gitarzysta zespołu „Rolling Stones" leży w szpitalu, z dwoma złamanymi nogami.

Niedaleko Londynu miał on wypadek samochodowy. Siedząca obok niego żona oraz dwójka dzieci doznali lekkich obrażeń.

• Michael Hutchence, wokalista australijskiej grupy „INXS", popularny „australijski Mich Jagger", od chwili bliskiego związku z Kylie Minogue zmienił się nie do poznania. Wcześniej znany był ze swoich pijackich eskapad, hotelowych burd. Akcje w pokojach hotelowych z tabunami pięknych „groupies" w oparach alkoholu, najczęściej w towarzystwie swego przyjaciela Iana Astbury z zespołu „The Cult" — kończące się wyrzucaniem telewizorów przez okno — należą do przeszłości. Michael chce o tym zapomnieć i najwięcej czasu spędza w towarzystwie swego „śpiewającego kangurka"(na foto).

Skandal z „Milli Vanilli"

Fot. Marek Woźniak

„Bądź piękny i milcz" — to była jedyna rada, jakiej udzielono dwóm playboyom z grupy „Milli Vanilli", których płyta „Girl, you know it's true" rozeszła się w ponad 7 mln egzemplarzy.

Ich producent i aranżer, Niemiec Frank Farian ujawnił właśnie, że Rob Pilatus i Fab Morvan śpiewali z playbecku cudzym głosem, użyczając jedynie swych atrakcyjnych, egzotycznych postaci, by wzbudzić zachwyt fanów z całego świata.

Pochodzący z Gwadelupy Rob i syn Niemki z Amerykanina — Fab przyznali się. „Od dwóch lat baliśmy się, że do tego dojdzie. Nasze życie było prawdziwym koszmarem. Płakaliśmy z tego powodu, ale trzeba było w końcu wyjawić tę tajemnicę".

Uczynił to Frank Farian, ponieważ — jak wyznał — Rob i Fab chcieli nagrać następny album, śpiewając naprawdę sami. „Oczywiście mają jakieś głosy, ale nie takie, jakich potrzebowałem do moich płyt" — powiedział, zaznaczając, że zerwał z nimi współpracę.

O ile łatwo jest oszukać na wideodysku, o tyle ciężko jest to robić na żywo. Wielu ludzi dziwił fakt, że Rob i Fab mający akcent europejski śpiewali bez najmniejszego jego śladu. Również na koncertach nie zawsze ruchy ust piosenkarzy zsynchronizowane były ze słowami piosenki.

Nie przepraszając choćby słowem publiczności, producent, „piosenkarze" i firma fonograficzna poinformowali o swych dalszych planach. Rob i Fab zamierzają udowodnić, że umieją coś jeszcze poza wdzięcznym odrzucaniem do tyłu swych długich warkoczyków i chcą nagrać album, wykorzystując do tego własne wiązadła głosowe. Frank Farian zamierza wylansować nową grupę, w której — jak ujawnił — śpiewać będzie ów tajemniczy piosenkarz, który udzielił swego głosu „Millisvanillis". Wciąż bowiem nie wiadomo, kto rozmarzonym głosem śpiewał, choć krążą poważne podejrzenia, iż chodzi o amerykańskiego muzyka Charlesa Shawa.

Firma fonograficzna „Artista" — która nie była wprowadzona w kulisy tej sprawy — gotowa jest wydać album następnej grupy F. Fariana. Czy sprawa ją dotknęła? „Nie powiem, że cel uświęca środki, jednak sprzedaliśmy 7 mln albumów płytowych" — wyznał wiceprezes Roy Lott. Jedynie Michael Greene, przewodniczący National Academy of Recording Arts and Sciences zatroskany jest moralnym aspektem tej sprawy i zamierza odebrać „Milli Vanilli" przyznaną im w zeszłym roku nagrodę Grammy dla najlepszego nowego zespołu.

Doświadczenie nie zawsze popłaca

Miss USA, 21-letnia Gina Marie Tolleson została wybrana Miss Świata 1990. Fot. CAF

Przez dłuższy czas lansowana była w Szwecji opinia, że czym dłuższe wspólne życie i współżycie seksualne przed zawarciem związku małżeńskiego, tym większa gwarancja długoletniego życia we wspólnym stadle. Przedmałżeńskie doświadczenia miały służyć dopasowaniu się wzajemnemu i unikania związków, w których występują znaczne różnice charakterów i temperamentów.

Tymczasem obserwacje prowadzone w ostatnich latach przez lekarzy i psychologów w Szwecji wykazują wręcz coś przeciwnego. Okazuje się, że pary, które żyły ze sobą dłuższy czas przed ślubem, znacznie częściej się rozchodzą, niż te zakochane i związane węzłem małżeńskim po krótkiej znajomości.

Dotyczy to zwłaszcza kobiet. Te, które żyły seksualnie z przyszłym mężem 2 lata przed ślubem, występują trzy razy częściej o rozwód od tych, które po krótkim czasie znajomości ciągnęły przyszłego małżonka „do ołtarza".

Seks i prawo

Holendrzy, którzy w dziedzinie seksu nie mają żadnych zahamowań, mogą z powodzeniem być uważani za pionierów liberalizacji przepisów prawnych na tym odcinku. W ostatnich dniach Parlament Holenderski podjął dwa ważne kroki w kierunku takiej liberalizacji.

Stosunkiem głosów 145:5 Izba Niższa Parlamentu przyjęła propozycję, w myśl której gwałt w ramach małżeństwa ma charakter przestępstwa, karanego pozbawieniem wolności do lat 12. Przed wejściem w życie, propozycja musi być jeszcze zatwierdzona przez Izbę Wyższą.

Inna propozycja również przyjęta przez Izbę Niższą Parlamentu uznaje współżycie seksualne nieletnich w wieku od 12 do 16 lat za czyn karalny jedynie w przypadku wniesienia skargi przez rodzica, lub nieletniego. Jest to więc pierwszy krok w kierunku zalegalizowania współżycia seksualnego w wieku od 12 lat. Do tej pory życie seksualne było uważane za nielegalne w wieku poniżej 16 lat, ale prawo nie przejawiało surowości w stosunku do nieletnich, uprawiających współżycie zgodnie z własną wolą. Natomiast podobne praktyki dorosłych z nieletnimi wbrew ich woli, homo i heteroseksualne, mają być ostrzej karane.

Według ostatniego sondażu, 6 proc. Holendrów w wieku 12 i 13 lat ma już doświadczenia seksualne, a po osiągnięciu wieku 18 lat, odsetek ten wzrasta do ok. 60 proc.

Czy flirt jest formą prostytucji?

Wypowiedź tureckiego min. stanu ds. rodziny, iż nie ma „żadnej różnicy między flirtem i prostytucją", wywołała szeroką dyskusję pomiędzy muzułmanami i zwolennikami laicyzmu.

Przedstawiciel islamskiego skrzydła Partii Ojczyźnianej, min. stanu Cemil Cicek publicznie potępił „wszelkie stosunki seksualne przed ślubem" dodając, że flirt jest formą zbliżenia „podyktowaną zwierzęcym instynktem". W imię zasad i tradycji „dobrej rodziny isalamskiej", opowiedział się za małżeństwami „aranżowanymi" (w Turcji z udziałem pośredników). Ta praktyka aranżowania przez rodziny małżeństw swych dzieci, które się nawet nie znają, wciąż żyje w niektórych wiejskich regionach Anatolii.

GAZETA NOWA

ELITARNA

Królowie bez ziemi

Siedem złotych wieków Habsburgów

opr. EWA Olbrych

Tworzyli historię i trzęśli światem. Dziś żyją tylko wspomnieniami i marzeniami o dawnej świetności. Wprawdzie stracili swe królestwa, ale dla wielu nadal są symbolem tęsknoty za niegdysiejszymi śniegami. Dzięki upadkowi komunizmu znów przeżywają swoje pięć minut, bowiem nie brakuje zagorzałych monarchistów w dawnym bloku socjalistycznym. Żebrzący na naszych dworcach i ulicach Rumunii nie mieliby nic przeciwko powrotowi króla Michała na tron. Węgrzy zaproponowali Ottonowi Habssburgpwi na razie „posadę" prezydenta, ale kto wie? Wszak nie ukrywają tęsknoty za pięknymi czasami monarchii austro - węgierskiej a ostatnia cesarzowa Zyta przeznaczyła Ottona na tron. Historia zadecydowała niegdyś inaczej. Dzisiaj starszy, dystyngowany pan o wyglądzie emerytowanego urzędnika odmówił Węgrom. Wystarcza mu wysokie stanowisko w Parlamencie Europejskim.

Otto Habsburg nigdy nie zasiadł na tronie i niemal całe życie przeżył na wygnaniu. Spadkobierca tych, którzy tworzyli historię nie tylko nie miał na nią żadnego wpływu, ale stał się jej ofiarą. Tęskniąc za imperium, w którym przez wieki żyli obok siebie w pokoju Czesi, Słowacy, Tyrolczycy, Węgrzy, Polacy i wiele, wiele innych narodowości, dziś ostro walczy o zjednoczoną Europę. Czyni to jako obywatel niemiecki (od 1979 r.).

Miał cztery lata, gdy po zamordowaniu jego wuja Ferdynanda w Sarajewie, ojciec Karol zasiadł na tronie Austro - Węgier. W tym samym czasie, gdy tysiące żołnierzy ginęło w okopach, mały Otto uczestniczył w koronacji swych rodziców. W trzy lata później musi wraz z rodzicami i siedmiorgiem rodzeństwa udać się na wygnanie na Maderę, małą wysepkę portugalską na Oceanie Atlantyckim. Zdetronizowany Karol umiera wkrótce na zapalenie płuc. Cesarzowa Zyta nie traci nadziei, że 10-letni Otto zasiądzie kiedyś na tronie.

Przez długie lata wokół rodziny cesarskiej panowała cisza. Przypomniano sobie o nich w 1951 r. z okazji ślubu 39-letniego Ottona z saską księżniczką Reginą, którą poznał w roli pielęgniarki w obozie uchodźców. Welon panny młodej podtrzymywał diadem ofiarowany niegdyś cesarzowej Zycie przez Franciszka Józefa. Niedoszły monarcha podtrzymał tradycje rodzinne Habsburgów — żyjąc sobie zgodnie ze swą Reginą doczekał się siedmiorga dzieci i pokaźnej gromadki wnuków. Nazwisko nie zaginie.

Habsburgowie wydali szesnastu władców Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, sześciu królów Hiszpanii, piętnastu cesarzy Austrii a we Francji, odwiecznym wrogu cesarstwa, królowało aż pięć Habsburżanek. Były to kolejno żony Franciszka, Karola IX, Ludwików XIII, XIV i XVI. Tej ostatniej, Marii Antoninie nie wyszło to na dobre, bowiem skończyła na szafocie wraz z mężem.

Habsburgowie odnosili zwycięstwa i skucesy nie dzięki zwycięskim bitwom, lecz głównie poprzez korzystne mariaże. Maksymą austriackiego domu cesarskiego było: „Niech inni prowadzą wojny, a ty Austrio szczęśliwa się żeń!" I żenili się. Krew Habsburgów płynie we wszystkich europejskich rodach królewskich.

Otto Habsburg nie przyjął „posady" prezydenta Węgier.

Fot. Marek Woźniak

Wiek po wieku przegrywali wojny z Turkami, Polakami, Chorwatami, Węgrami i z tą samą częstotliwością zyskiwali nowe ziemie dzięki ślubnym obrączkom. Przez siedem wieków, od 1218 do 1918 r. Habsburgowie nie musieli się obawiać o trwałość swej popularności. Ich dzieci rządziły Europą. Ta sama strategia była stosowana poczynając od Rudolfa I a kończąc na Franciszku Józefie. W 1218 r. książę Rudolf był nikim, malutkim szwajcarskim władcą bez znaczenia. To właśnie okazało się jego atutem przy wyborze na tron Świętego Cesarstwa, bowiem koalicja dzielnicowych książątek wolała miernotę od znacznie silniejszych a tym samym niebezpiecznych Ottokara Czeskiego i Alfonsa Kastylijskiego. Może Rudolf nie był orłem, ale sprytu mu nie brakowało. Wszystkie czternaścioro dzieci korzystnie ożenił. Trzy córki zostały królowymi Czech i Węgier, Saksonii, Brandenburgii. Od dzieci Rudolfa i ich mariaży rozpoczęła się potęga Habsburgów. Ich matrymonialne talenty odczuwaliśmy na własnej skórze, gdy Zygmuntowi Augustowi wcisnęli kolejno dwie epileptyczki.

Do Kongresu Wiedeńskiego nie mówiło się o Cesarstwie austriackim lecz o cesarstwie Habsburgów. W 1910 r. Franciszek Józef panował miłościwie 50 milionom poddanych, w tym: 12 mln Niemców, 10 mln Węgrów, 7 mln Czechów, 5 mln Polaków, 4 mln Rusinów, 3 mln Rumunów, 2 mln Chorwatów, Serbów, Słowaków, 1 mln Słoweńców, 800 tys. Włochów, nie licząc mniejszych narodowości. To już nie było państwo, to była Wieża Babel. Same pieniądze trzeba było wydawać w dwunastu językach. Modły do Boga wznoszono zgodnie z obrządkiem katolickim, prawosławnym, kalwińskim, luterańskim, ormiańskim, żydowskim i mułzumańskim. Całą tę narodowościową mieszankę wybuchową jednoczył i utrzymywał w spokoju cesarz. Regimenty czeskie tłumiły powstanie Węgrów, polskie uspokajały zbuntowanych Włochów i wszystko jakoś trwało.

Zdecydowanie gorzej układały się stosunki rodzinne Franciszka Józefa. Zagadkowa śmierć syna, arcyksięcia Rudolfa, zamordowanie żony, cearzowej Sissi, skuteczny zamach na arcyksięcia Ferdynanda w Sarajewie. Wszystkie te nieszczęścia umacniały wśród poddanych sympatię dla sędziwego monarchy, którego los doświadczał jak zwykłego śmiertelnika. Nie znajdując satysfakcji w życiu rodzinnym, całą miłość przenosił Franciszek Józef na dwór i swą stolicę, która przez cały wiek była niekwestionowaną stolicą Europy. Okres świetności Wiednia rozpoczął Kongres Wiedeński, zwany walcującym Kongresem. Spotkanie na szczycie, które zadecydowało o losach ponapoleońskiej Europy, odbywało się przy dźwiękach walców Straussów i Lehara. Dwóch cesarzy, dwie cesarzowe, czterech królów, królowa i dwóch następców tronu obradowało i przede wszystkim bawiło się.

Stary, dobry Wiedeń przez następny wiek przypomniał operetkę, ale jak na owe czasy bardzo nowoczesną. Mówiono o nim jako o nowoczesne Ateny tworzące klimat dla rozwoju wszystkich muz. Niestety złotą siedmiowiekową epokę skończyły strzały w Sarajewie rozpętujące Apokalipsę. Europa wprawdzie okaleczona, ale wyszła z niej, Habsburgowie — nie. Z roztańczonego imperium po Kongresie Wersalskim nie zostało nic poza wspomnieniami. Za to jakie to są wspomnienia!... Gdy ostatni cesarz Karol i cesarzowa Zyta udawali się na wygnanie, dwór żegnał ich zapewnieniem, że wszystko się jeszcze zmieni, że wrócą, bo Europa bez Habsburgów to jak morze bez soli. Wszyscy żałowali Habsburgów i ich dobrotliwych rządów a jednak Europa jakoś sobie bez nich poradziła.

Owdowiałej cesarzowej Zycie pozostało ośmioro dzieci i nostalgia. Gdy w marcu ub. roku cesarzowa zasnęła w Panu, Wiedeń pożegnał ją w dawnym stylu. 400 tys. ludzi zebrało się przed Katedrą Św. Stefana, by wysłuchać „Requiem" Mozarta. Sześć czarnych koni zaprzężonych do karawanu cesarskiego zawiozło monarchinię do Krypty Kapucynów, gdzie spoczywa dwunastu cesarzy i szesnaście cesarzowych. Krypty głębokiej jak pycha Habsburgów, ponurej jak ich zamierzenia, smutnej jak ich przeznaczenie, ale robiącej wstrząsające wrażenie. SIC TRANSIT GLORIA MUNDI!

KRONIKA TOWARZYSKA

Jubileusz Katharine Hepburn

Wybitna amerykańska aktorka Katharine Hepburn, która niedawno ukończyła 81 lat, zwierzyła się w wywiadzie prasowym, że z niecierpliwością oczekuje „powrotu do niebytu".

„Nie boję się piekła i nie szukam raju" — powiedziała bohaterka filmu „Afrykańska królowa". Przyznała, że jeszcze otrzymuje propozycje filmowe, ale obecnie zatascynowana jest pisarstwem. „Lubię pisać, malować, grać w tenisa i pływać".

Najstarsza kobieta świata ukończyła 116 lat

18.11.br 116-letnie urodziny obchodziła ob. amerykańska Carrie White, mieszkanka miejscowości Palatka, w st. Floryda, uważana za najstarszą kobietę świata, co jest uwierzytelnione odpowiednim dokumentem. Długowieczna pani White figuruje w księdze rekordów Guinnessa.

Książę Karol zrzesza się w związku zawodowym

Następca tronu brytyjskiego stanie się w przyszłym miesiącu członkiem Stowarzyszenia Autorów, organizacji związkowej skupiającej pisarzy brytyjskich. Książę Karol, który jest autorem książki poświęconej architekturze brytyjskiej pt. „Wizja Wielkiej Brytanii", znajdzie się na liście 152 nowo przyjmowanych członków pod literą „w" — jako książę Walii. Następca tronu brytyjskiego, któremu oferowano honorowe członkostwo w tym stowarzyszeniu, zdecydował iż będzie szeregowym członkiem tej organizacji, płacącym składki w wysokości 50 funtów szterlingów. Jako członek związku książę ma formalne prawo do emerytury i pomocy finansowej, gdyby takiej potrzebował. Książę Karol znajd

Kuroń w garniturze i klapkach

Jestem po prostu jedną wielką gafą — powiedział Jacek Kuroń dziernnikarce telewizyjnej, przygotowującej program o gafach znanych osobistości. Np. na spotkaniu dobroczynnych fundacji całego świata w Krakowie wystąpiłem w garniturze i ... klapkach. Przyjechałem tam w dżinsach i miałem się przebrać w strój bardziej uroczysty, ale zapomniałem o butach do garnituru. Cały wysiłek poświęciłem pamiętaniu o ukrywaniu gołych nóg. Z mizernym skutkiem.

Szansa dla pięknych Polek

W styczniu przyszłego roku rozpoczną się eliminacje do pierwszego światowego konkursu piękności „Queen of Poland" organizowanego przy współudziale polonijnej

agencji Artpol International, Radia „Solidarność" i tygodnika „Przekrój". W konkursie udział wziąć mogą dziewczęta w wieku od 17 do 24 lat, niezamężne i bezdzietne, posiadające obywartelstwo polskie lub udokumentowane polskie pochodzenie. Eliminacje odbywać się będą m. in. w Belgii, Australii, Niemczech, USA, Kanadzie, Izraelu, Białorusi, Litwie, Brazylii, Szwecji i Polsce. Finał imprezy przewidywany jest 18 maja w Chicago. (PAP)

Kłopoty rodziny Brando

20-letnia Cheyenne Brando, córka znanego aktora amerykańskiego Marlona Brando, po raz drugi próbowała popełnić samobójstwo tym razem przez powieszenie. Przebywa ona obecnie w szpitalu na wyspie Tahiti, gdzie stale mieszka.

Członkowie rodziny poinformowali, że prawie już nieoddychającą córkę znalazła matka Tarita Teriipain, która jest Tahitianką. Przed kilku dniami Cheyenne Brando powróciła do domu ze szpitala, w którym znalazła się po nadużyciu środków uspokajających przed 2 tygodniami.

Cheyenne jest kluczowym świadkiem w procesie przyrodniego brata, 32-letniego Christiana, oskarżonego o zastrzelenie kochanka córki M. Brando, 26-letniego mieszkańca Tahiti Daga Drolleta. Zabójstwo popełnione było w maju br. w posiadłości aktora w Kalifornii.

Proces Christiana Brando miał rozpocząć się 5 listopada, jednakże został przełożony na 19 bm. Władze Tahiti sprzeciwiają się wyjazdowi Cheyenne na rozprawę w Santa Monica (Kalifornia) uważając ją za współwinną zabójstwa Drolleta.

Audrey Hepburn w akcji dobroczynnej

Znana aktorka amerykańska Audery Hepburn podróżuje po odległych górskich rejonach Wietnamu, aby zwrócić uwagę świata na los biednych dzieci w tym kraju.

Hepburn, działająca na rzecz UNICEF-u jako „ambasador dobrej woli", oświadczyła: „chciałabym przedstawić bardziej dostępny, ludzki obraz kraju, który kojarzy się ludziom jedynie z wojną wietnamską."

61-letnia Audery udała się przed kilkoma dniami do oddalonej wioski Mo Vang w prowincji Lien Son, aby zapoznać się z życiem mniejszości narodowych, należących do najbiedniejszych warstw ludności Wietnamu.

WYWIADY

Passent napisał: Jestem Paganinim portfela

Mam mentalność inwestora ...

Wojciech Fibak specjalnie dla „Nowej"

Lata mijają, lecz dla Wojtka Fibaka nie ma większej pasji od tenisa. Podróżując po szerokim świecie zawsze zabiera ze sobą rakietę. Nie inaczej postąpił podczas krajowej wizyty w połowie listopada. Do Poznania wpadł jak po przysłowiowy ogień. Zaledwie parę godzin poświęcił na odwiedzenie rodzinnego domu. Znalazł jednak czas by razem z trenerem reprezentacji Michałem Stachurskim odwiedzić poznańską „Arenę", gdzie już w pierwszych dniach lutego rozegrany zostanie rewelacyjnie się zapowiadający mecz o Puchar Davisa Polska - Rumunia.

Miałem odrobinę szczęścia. Dopadłem człowieka sukcesu podczas nieco spóźnionego obiadu. Zajadając się domowymi przysmakami (jego mama, pani Joanna, postawiła zupę wiśniową i ulubioną pieczeń wołową z kością), odbierając telefon za telefonem, najlepszy polski tenisista, dziś uznany biznesmen, przybliżył waszemu reporterowi kilka spraw, które mam nadzieję zainteresują również czytelników „Nowej".

- O Fibaku coraz głośniej, niekoniecznie z powodów sportowych. A jednak na wstępie proszę o przypomnienie początku twej przygody na kortach.

- Co tu ukrywać - tenis jest moją największą pasją. Przyznać się jednak muszę, że pierwszy kontakt ze sportem to była przede wszystkim fascynacja futbolem. Kopałem piłkę już jako mały chłopiec. Graliśmy prawie co dzień, klasa na klasę. Dobrze pamiętam nasze wielogodzinne pojedynki, które odbywały się przeważnie na placu obok dzisiejszego hotelu „Polonez". Zresztą ubiegłoroczna kontuzja kolana to również efekt futbolowej pasji, którą podziela jeszcze kilku innych znanych tenisistów. Pierwszy raz chwyciłem rakietę do ręki mając już lat 13. Mówię „już", gdyż obecnie 14-letnie dzieci potrafią wygrywać z seniorami. Moja droga do sukcesów trwała wiele lat. Właściwie na własną rękę oderwałem się od krajowego podwórka z kilkuset dolarami w kieszeni wyjeżdżając do Włoch, a później do Hiszpanii. Właśnie za Pirenejami, po zwycięstwie nad czarnoskórym Arturem Ashe, rozpocząłem się wspinać na szczyt tenisowej drabiny. Nie da się w kilku słowach streścić kilkuset turniejów, w których wziąłem udział. Miałem większe sukcesy w deblu niż w singlu, ale łącznie odniosłem zwycięstwa w kilkudziesięciu międzynarodowych imprezach. W połowie lat 70-tych eksperci zaliczyli mnie w grze pojedyńczej do pierwszej dziesiątki światowej.

- Jak długo zamierzasz jeszcze grać?

- Na szczęście biały sport nie stawia żadnych ograniczeń. Turnieje old-boyów z udziałem dawnych sław cieszą się niemal takim samym zainteresowaniem jak główne imprezy. Jeśli tylko zdrowie pozwoli, długo jeszcze będę biegał z rakietą po korcie.

- Jakie są prawdziwe powody, że zostałeś grającym kapitanem narodowej reprezentacji?

- Chodziło mi o rozruszanie polskiego tenisa, wyprowadzenie go z głębokiego dołka. W bieżącym sezonie wygraliśmy trzy kolejne mecze z Luksemburgiem, Bułgarią i Norwegią. To musi cieszyć. W dodatku publiczność warszawska stworzyła wspaniałą atmosferę. Przegraliśmy debla z moim udziałem, ale wygrał tenis. Miałem uczucie jakby na chwilę wróciły dawne, dobre czasy, gdy w polskiej stolicy grali Merlo, Borg czy Panatta.

- Nie ma dymu bez ognia ...

- Dawno zrozumiałem, że w czasach dominacji zawodowych menadżerów i sponsorów trzeba po nowemu podejść do spraw naszej reprezentacji. Postawiłem na nowoczesne środki działania. Przygotowania trwały kilka miesięcy i zakończyły się pełnym sukcesem. Teraz kolejna ważna próba. Na początku lutego roku przyszłego, właśnie w poznańskiej „Arenie", odbędzie się bardzo dla nas ważny mecz z Rumunią. Czołowi gracze przygotowują się w Europie uczestnicząc w cyklu turniejów satelitarnych. Rumuni mają bogate tradycje, że wspomnę tylko Tiriaca i Nastase. Ten mecz ma ogromne znaczenie bowiem ewentualne zwycięstwo utrwala naszą obecność w środkowej grupie drużyn europejskich i co więcej gwarantuje następną potyczkę z bardzo silnym zespołem Wielkiej Brytanii. Już dziś zapraszam do Poznania sympatyków sportu zamieszkałych na terenie, gdzie rozchodzi się wasze pismo.

- Według powszechnej opinii organizacja poprzednich meczów o Puchar Davisa spoczywająca w rękach „Fibak Investment Group", była wprost rewelacyjna. Jak w tym zasługa sponsorów?

- Mieliśmy na trybunach wielu znakomitych gości, zarówno ze sfer artystycznych, jak i rządowych. Udało się meczom nadać odpowiednią oprawę. Ukazał się folder, były dekoracje, bufet, reklamy i inne akcesoria, które zawsze towarzyszą wielkim tenisowym wydarzeniom, a u nas niestety przez dłuższy czas zostały zaniechane. Dzięki moim współpracownikom uzyskaliśmy znaczną pomoc i jestem przekonany, że podobnych sponsorów znajdziemy także dla meczu z Rumunią.

- A propos. Które sukcesy mają dla Ciebie większe znaczenie. Sportowe czy w świecie biznesu?

- Passent w książce „To jest moja gra" napisał, że jestem Paganinim portfela. Książkę, mimo pewnych zastrzeżeń, polecam, bo ma sporo interesujących fragmentów. Nie zgadzam się jednak zdecydowanie w tej ostatniej kwestii. Mam raczej mentalność inwestora, no może kolekcjonera inwestycji finasowych. Bo pieniędzy, jako takich, naprawdę mam już wystarczająco dużo, zaś sport to coś zupełnie wyjątkowego.

- W jednym z ostatnich numerów tygodnika „Wprost" oszacowano fortunę Fibaka na 50 min dolarów. Stwierdzono, że pieniądze, które zarobił na tenisie umiejętnie pomnożył dzięki intratnym inwestycjom i obrotowi nieruchomościami. Przypomniano, że jesteś posiadaczem bogdaj największej kolekcji polskiego malarstwa z początku XX wieku. Czy to dobrze obliczone?

- Może ...

- Skończyłeś niedawno 38 lat i ugruntowałeś przekonanie rodaków o swym życiowym farcie. Czy naprawdę nie spotkała cię żadna klęska?

- Oj, trafiłeś w mój czuły punkt. Nie mam syna. Ale mam za to dwie wspaniałe córki. Zarówno 14-letnia Agnieszka, jak i 11-letnia Pusia, biegają czasami po korcie, ale nie uprawiają tenisa wyczynowego z czego jestem zadowolony. Nie przeszkodziło to jednak Agnieszce dwukrotnie wystąpić w młodzieżowych rozgrywkach „Grand Prix Wojciecha Fibaka" na poznańskich kortach. Odpadła w pierwszych rundach, nie robiąc z tego najmniejszego problemu. Najważniejsze, że się dobrze czują, znakomicie uczą i doskonale operują obok języka ojczystego, angielskim i francuskim.

- Czy myślisz o powrocie na stałe do kraju?

- Tak naprawdę nigdy go nie opuściłem, ale teraz dzięki wielkim zmianom bywam znacznie częściej niż dawniej. Poza tym moje interesy polegają na kontaktach z określonymi ludźmi, którzy w Polsce nie bywają. To nieważne gdzie kto mieszka, ale kim się czuje. Ja dla wszystkich na całym świecie jestem Polakiem, gdyż zawsze występowałem w biało-czerwonych barwach.

- Będąc jeszcze na szczycie tenisowego Olimpu nosiłeś się z zamiarem zostania dziennikarzem. Pamiętam pierwsze próby na łamach „Przeglądu Sportowego". Teraz mocno jesteś zaangażowany katowickim „Sportem" i jedną z poznańskich gazet?

- Rozmowy trwają i być może coś z tego wyjdzie. Jestem za nowoczesną, niezależną prasą, obrazującą wielkie przemiany zachodzące nie tylko w Polsce, ale i w całym świecie.

- Nie tak dawno, bo przed kilku zaledwie laty, trwała na Fibaka nagonka. Co o tym dziś sądzisz z dość dalekiej perspektywy?

- Należę do ludzi bardzo tolerancyjnych. Protestowałem przeciwko stanowi wojennemu. Jakże miałem grać w Polsce, gdy moi koledzy siedzieli za kratkami. Wiem, że stałeś po mojej stronie, ale nie wszyscy polscy dziennikarze tak postąpili. Nie pamiętam im tego. Było, minęło.

- Jakie są Twoje poglądy polityczne?

- Jestem człowiekiem środka i tych wartości, które mobilizują ludzi do wydajnej pracy. Na moje wyszło, gdyż teraz cały naród przestawia się na kapitalistyczne metody działania. Musi coś z tego wyjść. Przebywałem w kraju, gdy wybuchła sprawa inwazji na Kuwejt, przyjęta jako groźny symptom zagrożenia. Polska też powinna związać się z jakimś mocarstwem. Osobiście uważam, że zarówno nasz kraj, jak i wyzwalające się republiki radzieckie, powinny wstąpić do NATO.

- Bardzo często podróżujesz na głównej trasie Nowy Jork - Paryż - Warszawa - Poznań. Dlaczego nie kupisz sobie samolotu?

- Myślałem o tym, ale ojciec mi odradzał, gdyż jest przekonany i chyba słusznie, że sam usiadłbym za sterem. Rekompensuję to sobie jeżdżąc bardzo szybkimi samochodami. Pamiętasz naszą nowojorską przejażdżkę, a właściwie wyścig z Ivanem Lendlem? Porsche wyciągnął wtedy ponad 240 km na godzinę. Po co ja o tym mówię? Mama przeczyta i znów będzie się o mnie martwić. No tak, na pewno nie siądę za sterem samolotu, chociaż robi to od czasu do czasu mój przyjaciel, znacznie ode mnie starszy Adam Smorawiński. Prawdę mówiąc robienie pieniędzy i kolekcjonowanie obrazów to także ogromna namiętność ...

Stanisław Garczarczyk

Przed trzema laty, na początku polskiej odwilży, na kortach macierzystego AZS Poznań ówczesny prezydent grodu Przemysława Andrzej Wituski wręczył dwukrotnemu mistrzowi świata w deblu pamiątkowy puchar. Został również wyróżniony Złotą Honorową Odznaką AZS.

Jan Kobuszewski

Zalecam śmiać się ze wszystkiego

- Niewiele o Panu ostatnio słychać ... Co jest tego powodem?

- Brak zdrowia ... Miałem ostatnio dość ostre przejścia zdrowotne. Ale sprawy intymne nie powinny interesować widzów. Publiczność powinna oglądać aktora uśmiechniętego i zadowolonego. Mam nadzieję, że tak jest i będzie w moim przypadku.

- Chyba dobrze, że publiczność interesuje się życiem prywatnym aktorów.

- Każdy człowiek chce mieć swój azyl domowy; zamek, z którego niechętnie wychodzi. Jeżeli jest to sprawa skandalu, to zainteresowanie ludzi jest tu normalnym zjawiskiem. Natomiast, dziwię się, jeżeli ktoś interesuje się codziennością szarego człowieka. Przecież ja, broniąc się przed ujawnieniem swojej prywatności, mogę sięgnąć aż po kłamstwo.

- I stać byłoby Pana, żeby kłamać?!

- Nie wiem. Wychowany jestem w duchu moralnym i etycznym - te czynniki wykluczają tzw. „lanie wody". Ale kto wie ...

- Należy Pan do czołówki polskich artystów komediowych ... Jak ocenia Pan nasze poczucie humoru?

- Polskie poczucie humoru charakteryzuje się tym, że nie tracimy go w chwilach ciężkich. Humor nam zawsze dopisuje. Może nawet im ciężej, tym weselej. Kiedyś Kazimierz Rudzki opowiadał mi anegdotkę, która zdarzyła się w 1939 roku, kiedy był oficerem wojska polskiego, wziętym do niewoli. Od końca września do świąt Bożego Narodzenia przerzucano go wraz z innymi jeńcami z miejsca na miejsce. W wigilię „wylądowali" na dworcu kolejowym w Olsztynie. Brudni, zmęczeni, przy fatalnej pogodzie i w nie najlepszych nastrojach zmuszeni byli wysiąść z wagonów. Wówczas jeden z oficerów uniósł do góry swój węzełek i krzyknął na cały głos - bagażowy?!!! To jest właśnie typowe polskie poczucie humoru.

-Czyli odprężenie w chwilach złych ... To chyba wynika z wiekowej historii naszego kraju. Czy nie lepiej śmiać się z satyry, seksu lub urzędników na wysokich państwowych stanowiskach. To chyba bardziej odpręża niż humor sytuacyjny?

- Każdy śmiech odpręża i jest bardzo zdrowy. Zalecam śmiać się bardzu dużo i ze wszystkiego.

- Twierdzi się, że aktorzy, którzy dużo śmieją się zawodowo, prywatnie są bardzo smutni ...

- W moim przypadku ta teoria się potwierdza. Wszyscy przecież jesteśmy ludźmi, żyjemy w tej samej rzeczywistości, mamy te same problemy i cierpienia. Bardzo często zdarza się, że ci, którzy potrafią rozbawić widzów na scenie, w życiu codziennym są bardzo poważnymi, smutnymi ludźmi. Zawód, który wykonuje polega na dostarczeniu ludziom uśmiechu na co dzień - ale to nie znaczy, że z tego uśmiechu korzystam w życiu codziennym. Mnie na co dzień dużo uśmiechu dostarcza dobry film komediowy.

- Jakie kino najbardziej Pan lubi?

- Najbardzej cenię dobre kino amerykańskie. Jest to sztuka na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Oczywiście, nie mówię o całej produkcji - jest ona olbrzymia, z dużą ilością filmów miernych. Od czasu do czasu zdarza mi się obejrzeć dobry film francuski czy polski.

- Czy posiada Pan swoich ulubieńców w kinie?

- Kiedyś miałem ich wielu. Dzisiaj została tylko garstka. Bardzo cenię twórczość aktorską Gene Hackmana i Dustina Hoffmana.

- Z reguły starsi aktorzy nie mają zaufania do młodych ...

- W ostatnim czasie widziałem wielu wspaniałych aktorów amerykańskich i polskich. Ale starsi mają tę zaletę, że pamiętają jeszcze starszych od siebie. Mają dużo większe doświadczenie od ludzi młodych.

- Wróćmy teraz do początków .... Nie spotyka się raczej aktora, który trafił do zawodu przez świadomy wybór. Przeważnie są to przypadki. Jednym nie chciało się pracować w fabryce samochodów, innych namówili starsi bracia lub starsze siostry ... Jak było z Panem?

- Mnie namówiła starsza siostra ... Nie byłem zdecydowany na ten wybór, gdyż nie znałem wartości tego zawodu. Nie pochodzę z rodziny aktorskiej i kiedyś nie znałem osobiście żadnego aktora. Nie byłem też pewien swoich zdolności scenicznych i estradowych.

- Czy samo dostanie się do szkoły teatralnej sprawiło Panu duży kłopot?

- Pierwszego egzaminu nie zdałem. Uniosłem się więc ambicją i za drugim razem otrzymałem indeks. W 1956 roku skończyłem szkołę teatralną - i od tego czasu naprzykrzam się widzom.

- Jeżeli aktor trafia do swojego zawodu przypadkowo, to pierwszy etap egzystencji w tym zawodzie nie jest świadomą pracą twórczą lecz poznawaniem blasków i cieni aktorstwa. Wydaje mi się, że w ten sposób artysta dużo traci, gdyż brak świadomości twórczej uniemożliwia mu właściwą pracę ...

- Już w szkole teatralnej pedagog powinien zorientować się, czy dana osoba jest predestynowana do zawodu. Właściwa krystalizacja osobowości zależy w duże mierze od profesorów. Mnie szczęście dopisało - i jestem dumny, że moją osobowość w szkole teatralnej kształtowali wybitni profesorowie: Zelwerowicz, Schiller, Kreczmar, Wyżykowski, Świderski, Rudzki, Sempoliński.

- I jaką przyszłość przepowiedzieli Panu w tym zawodzie?

- Tę właściwą ... Początkowo grywałem role dramatyczne. Mam dość liryczne wnętrze - ale moje warunki zewnętrzne przesądziły sprawę i przyklejono mi etykietę aktora komediowego. Po ośmiu latach od debiutu w teatrze los zetknął mnie z Edwardem Dziewońskim i jego kabaretem. Od tej pory dzielę swoje życie zawodowe między estradę - która jest niezwykle trudnym gatunkiem sztuki, i teatr.

- Należy Pan do tych aktorów, którzy omijają film. Czy film nie sprawia Panu satysfakcji?

- Sprawia, jeżeli siedzę na widowni i oglądam swoich kolegów. Nie lubię oglądać siebie samego. Uważam pracę w filmie za bardzo trudną i niewdzięczną. W filmie nic nie można poprawić. Bardzo męczy mnie film.

- Na estradzie jest Pan bardzo wesoły, z olbrzymim poczuciem humoru. W życiu codziennym człowiekiem smutnym. Gdy wraca Pan z codzienności na estradę, jak ładuje Pan ten rozładowany akumulator humoru. Widzowi trudno uwierzyć, że Pan jest w życiu codziennym inny niż na estradzie ...

- Jest to sprawa zawodowości i poczucia odpowiedzialności. Muszę być wesoły na estradzie, scenie czy filmie. Widz jest już przyzwyczajony do humoru Janka Kobuszewskiego. Gdyby zobaczył mnie smutnego, bez poczucia humoru, to by się przeraził.

- Czy pamięta Pan swój debiut na scenie przed publicznością?

- Tremę mam do dzisiaj. Im człowiek starszy tym ma większą tremę. Młodość może wytłumaczyć pewne niedostatki, niedobory. Natomiast ludzi bardzo dojrzałych nic nie tłumaczy. Debiutowałem jeszcze w szkole teatralnej, będąc na drugim roku. Graliśmy „Pannę Maliczewską" - Gabrieli Zapolskiej - było to w 1952 roku. W 1955 roku swój warsztat dyplomowy prezentowałem w prawdziwym teatrze, przed prawdziwą widownią, co prawda dziecinną, gdyż była to bajka. Ale przeżycie było olbrzymie, a publiczność wdzięczna. Potem to już poszło, poszło - i trudno byłoby dzisiaj to wszystko zliczyć.

- Jest Pan aktorem bardzo popularnym i lubianym. Z jaką postacią można Pana kojarzyć?

- Z postacią Pana Janeczka, którą zagrałem w kabarecie Olgi Lipińskiej ...

- Emanuje z Pana skromność, poczucie sprawiedliwości, solidności. Czy ma Pan wady?

- Jestem normalnym człowiekiem. Być może moją największą wadą jest lenistwo ...

- Lenistwo?! Przecież wykreował Pan wiele wspaniałych postaci. Wydaje mi się, że aktor w każdą rolę wkłada dużo swojej energii. Czy wykreowanie określonej roli nic Pana nie kosztuje?

- Kosztuje ... Mówiąc o lenistwie myślę o braku własnej inicjatywy. Jeżeli coś robię, to tylko z przyjemnością i z maksymalnym zaangażowaniem, bez oszczędzania siebie. Natomiast tak naprawdę, najchętniej bym już nic nie robił.

- Proszę uchylić rąbka swojej prywatności?

- Moja żona jest z zawodu aktorką - Hana Zembrzuska. Mam wielu przyjaciół wśród muzyków, rolników, rzemieślników. Jestem bardzo szczęśliwy z tych znajomości.

- Na koniec sakramentalne pytanie, co dalej?

- Co Bóg da ...

Rozmawiał: Bogdan Kuncewicz

Klatka

Bronisław Słomka

Jak obliczyli uczeni, w ubiegłym roku z gorzowskiej elektrociepłowni wyleciało przez kominy i spadło na okoliczny raj na ziemi ponad 30 tysięcy ton pyłów. To dziwne, że jeszcze niebo czasami widać. Niekiedy, ażeby wygrzebać się na powierzchnię, trzeba pracować ciężko, długo i cierpliwie. Wulkany Panu Bogu okien w niebie nie zakopciły. Dopiro dymy z wielkich elektrociepłowni świata sprawiły, że on już stamtąd nic nie widzi.

Poleciałbym na Gwadelupę. W radiu melodia niczym skrzydła, które aż proszą się, abym przyczepił je sobie do pleców: „Santa Maria z Gwadelupy". I zaraz potem w tę dżdżystość ciemną i chłodną za oknem „Słońce Jamajki" świeci. Poleciałbym też na Jamajkę, ale ostatnie skrzydła jakie miałem poprzetrącały mi się i zmarniały. Na Gwadelupę, na Jamajkę, gdzie teraz słońca jest co u nas jesieni. U nas dużo jesieni, a tam dużo słońca. Ładna jest „Santa Maria z Gwadelupy". Niesprawiedliwy jest na świecie podział Słońca. My tyle go mamy, że prawie jak byśmy nie mieli, a oni mają go za dużo.

Tam chciałabym polecieć, ale nie polecę. Wezmę „Ptaśka" pod pachę i pójdę do parku. Czytam go tak, aby skończyć jak najpóźniej. A może nawet nie doczytać do ostatniej strony, ostatniego zdania „ale próbować warto". William Wharton napisał książkę o mnie i o Tobie. O was i o nich. O nas i o tamtych, którzy też czasami marzą o tym, żeby gdzieś polecieć. KAŻDY PRZYNAJMNIEJ KILKA RAZY W ŻYCIU CHCIAŁBY ZOSTAĆ Ptaśkiem, wydostać się z klatki i odlecieć. „Wybudowaliśmy dla siebie klatkę - cywilizację - gdyż byliśmy zdolni do myślenia, a teraz musimy myśleć, ponieważ jesteśmy zamknięci w klatce. Wiem, że na zewnątrz jest świat prawdziwy ; trzeba tylko wydostać się z klatki" - myśli Ptasiek.

Idąc tak sobie w siną i chłodną, dżdżystą i mglistą dal jesienną, alejami tymi i słuchając własnych oraz cudzych myśli, których Bóg łaskawie słuchać mi pozwoli, marzę o tym, jakby tu sobie polatać. Czemu Bóg człowiekowi nie dał skrzydeł? Struchlałe te aleje, zzie. Czemu Bóg człowiekowi nie dał skrzydeł? Struchlałe te aleje, zziębnięte i wygaszone, tkwią jeszcze w teatralnych uściskach ramion suchych drzew kasztanowych. Porzucony teatr. Opustoszała scena dla kochanków. Kochanków już nie ma. Dekoracja z liści wiatr zdmuchiwał i rozwiał. I nikogo nie ma. Jakby tu polecieć? Jedyny aktor, i jedyny pies. Pies przybłąkał się i pęta mi się pod nogami, które idą po tych zmurszałych już i niepotrzebnych dekoracjach ze sceny dla kochanków. po niepotrzebnych patyczkach, niepotrzebnych liściach. Czuję jakbym szedł po czyichś westchnieniach, (ach!, ach!) poniekąd miłosnych. Po jakichś słowach wielkich, których pamięć zahamowała się poniekąd w resztkach liści, które miały być nieśmiertelne, a jednak umarły. Teraz w tych nagich i suchych ramionach drzew mgła tylko jest. Teraz na starym klonie stara wrona siedzi. Emerytka. Cześć staruszko! Czyjś, albo już dawno porzucony i od dawna niczyj, pies przybłąkał się i prosi o trochę miłości. On też by chciał żeby mu urosły skrzydła. Też chciałby ze mną polecieć. Czemu Pan Bóg psom także nie dał skrzydeł? Czemu dał je tylko Ptaśkom?

Dlaczego, gdy wśród wielu marzeń dał i te o skrzydłach, a oderwaniu się od ziemi oraz o lataniu, wyposażył nas również w niewolniczy rozum, który kazał nam budować klatkę? Nawet Ptaśki, które mają skrzydła i zdolność latania, nie są w stanie wzlecieć ponad klatkę. Bo klatka jest wszędzie. Bo klatka dana jest każdemu. Przed cywilizacją kominów z elektrociepłowni i fermą w Dobiegniewie, gdzie jak prasa pisze, gnojowicę wylewa się „do zwykłej dziury w ziemi", przed tym wzystkim nie ma ucieczki.

W ramionach kasztanów promyczek zaświecił. Skąd troszkę tego słońca? To trochę słońca z Jamajki. Na promyczku tym Ptasiek usiadł. Ptasiek się kołysze. To takie ładne.Czy to nie powód, ażeby się cieszyć? Trzeba umieć cieszyć się chwilą, w której zjawił się promyk i ptasiek na promyku. Cieszyć się i dziwić. Ktoś się cieszy chwilą, kto umie zobaczyć. Kto się umie i dziwić, ten jakby skrzydła miał na przekór wszystkiemu. Jakby czasami latał. Choć bezpański kundel polatamy sobie. Bo próbować warto.

„Szpakowisko" i ksiądz-hipis

Tekst: Sławomir Gowin

Zdjęcia: Marek Woźniak

Muzyka, teatr, gitary, włosy, kolorowe szmaty, „adapter, chata, szkło" czyli comiesięczny zlot hipisów. Odbył się tym razem 24 i 25 listopada w Nowosolskim Domu Kultury. Imprezę o charakterze muzyczno-rozrywkowym zainagurowano mszą odprawiną w kościele św. Barbary przez legendarnego w tym środowisku księdza Andrzeja Szpaka z Warszawy. Ksiądz Andrzej od wielu lat jest współorganizatorem tego rodzaju imprez w Polsce. Korzystając z okazji przeprowadziliśmy z nim krótką rozmowę.

- Proszę księdza, cóż to takiego „szpakowisko"?

- Przez wiele lat zloty musiałem organizować ja. Młodzież nie miała szans, nie budziła zaufania w domach kultury, w kościołach. Ręczyłem za nich, przedstawiłem jakiś program, znajdowałem „ryzykownego" proboszcza itd. W ten sposób zorganizowałem około stu „zlotów Szpaka", tak przyjęła się nazwa.

- Jak długo ksiądz jest „ w ruchu"?

- Od początku, zloty organizuję od 16 lat. Bardzo się z tego cieszę - przed chwilą spotkałem dwie studentki, córki dawnych „hejów", którzy przyjeżdżali na zloty kilkanaście lat temu.

- Dlaczego związał się ksiądz akurat z tym środowiskiem?

- Jestem księdzem-hipisem.

- Jak to się objawia?

- Lubię być spontaniczny, wolny, lubię się wygłupiać, śmiać - to chciałbym w młodzieży, w człowieku w ogóle.

Największa wolność to wolność od lęku. Czasami mam wątpliwości, pytam ich czy nie jestem śmieszny, czy nie za bardzo się wygłupiam. Odpowiadają mi „Andrzej", jesteś największym hejem w Polsce!". Wówczas czuję się szczęśliwy.

- Czym ksiądz był wcześniej - „hejem" czy księdzem?

- Gdy w Stanach rodził się ruch hipisowski byłem klerykiem. W tamtym czasie polska młodzież również tworzyła podstawy swojej kultury i kontrkultury, przeżyłem swoją młodość wraz z innymi, śpiewałem ballady Chyły, cieszyłem się, marzyłem... Trudno oddzielić księdza od hipisa, jednym i drugim kieruje miłość do człowieka i do Boga - jak widzisz wszyscy idziemy teraz do kościoła.

- Nie miał ksiądz kłopotów z racji swoich kontaktów?4

- Kłopoty? Kłopoty to ostatecznie przygody - cóż bez nich znaczyłoby życie. Ja pozwalam wychowywać się młodzieży, nie boję się tego. To oni wychowali mnie w myśl pewnej zasady rzuconej kiedyś przez któregoś z „hejów": hipis musi być świadomy tego, co go czeka, kpin, niechęci, często agresji. Godzę się z tym wszyskim, kiedy jest dobrze - śpię w łóżku, kiedy jest gorzej - pod kupką siana.

- Kto to jest „hej", hipjs?

- Ktoś kto pragnie być wspaniałym człowiekiem, to najwyższy tytuł jaki można tutaj otrzyma.

- Jaką przyszłość widzi ksiądz przed „ruchem" w Polsce?

- Marzy mi się żeby był to ruch bardziej itelektualny, żeby nie było to wyłącznie muzykowanie, ale spotkania mające coś z atmosfery lat 60-ych.

- Czyli zwrot kotestacji w stronę filozofii?

- Tak. Najlepiej oddaje to okrzyk, który słyszałem na basenie podczas zlotu w Częstochowie: „więcej metafizyki!".

Duży, czarny pies policyjny, który podczas rozmowy cały czas warczał skoczył Janowi S. na klatkę piersiową.

Czerwona komuna na dachu

Waldemar Mystkowski

Był piątek, 22 września ubiegłego roku, Żagań. Jan S. następnego dnia wybrać się miał w podróż do Berlina Zachodniego. Chciał kupić głównie jakieś części do samochodu. Więc na mieście kupił trochę marek i wieczorem przed 23-cią wpadł do kumpla Wiesława G. po mapę Berlina. Posiedzieli przy kawie i ciastkach z jego żoną i córką. Gdzieś o północy poszli po tą mapę, bo znajomy miał ją akurat w swoim kiosku gastronomicznym. Wracając przechodzili koło restauracji „Piastowskiej" w bezpiecznej odległości 200-300 metrów.

Jan S. poczuł parcie na pęcherz, no i stanął koło muru.

Jan S. usłyszał za sobą charakterystyczne zawołanie:

- Pozwólcie obywatelu. Plutonowy Janusz P. z psem w kagańcu poprosił o dowód. Jan S. takowego przy sobie nie posiadał, lecz powoływał się na świadectwo kolegi. Ppadło energiczne: imię, nazwisko, miejsce pracy, a potem to samo dotyczące żony. Więc podał, że jest akustykiem w Państwowej Szkole Muzycznej, a żona pracuje jako sekretarka w ówczesnym KM PZPR. Milicjant kategorycznie zażądał dowodu osobistego, Jan S. zaproponował po prostu, że jeżeli trzeba to uiści mandat. Podał też swój numer telefonu, pod którym plutonowy może sprawdzić prawdziwość danych. Milicjant zareagował zgoła agresywnie. Wydał psu rozkaz: - Aportuj. Ten duży, czarny pies policyjny, który podczas rozmowy cały czas warował, skoczył Janowi S. na klatkę piersiową.

Lecz to było tylko preludium do tego, co miało nastąpić. Plutonowy Janusz P. zaprowadził Jana S. na pobliski komisariat. Nie interesował się Wiesławem G., który wszedł za tą dwójką, gdzie otrzymał informację, że Jan S. zaraz powinien być wolny.

Dyżur w komisariacie pełnił chorąży Aleksy Cz. Przepuścił plutonowego Janusza P. wraz z Janem S., do pokoju służbowego, znajdującego się za dyżurką. Tam jeszcze raz zatrzymany został odpytany z wiadomości na swój temat. Po czym plutonowy zniknął na dziesięć minut, lecz gdy się zjawił nie był już sam. Przyszło z nim dwóch innych milicjantów. Jednego z nich Jan S. dzisiaj rozpoznaje, a mianowicie Andrzeja G., którego określa: tęgi 40-latek, kawał byka.

Zajęli wobec Jana S. pozycję znaną z filmów sensacyjnych. Przy biurku z przodu za barierką usiadł plutonowy, a dwaj świeżo przybyli stanęli za plecami Jana S. Przepytanka odbyła się jeszcze raz, tym razem z „dowcipnymi" komentarzami. Temat żony wzbudził szczególnie zainteresowanie. Właśnie ci znajdujący się za plecami, zdobyli się na rechotliwą refleksję. „A to ta blondynka", „wiadomo". Wieloznaczne: „no, tak, tak".

Plutonowy jako mentor tej grupy, podsumował: - Co on, k..., będzie nosił dokumenty, jak jego baba pracuje w komitecie.

Jan S. nie wytrzymał, wypalił: - Co to pana obchodzi.

Właśnie w tym momencie otrzymał pierwszą pałę w plecy. Odwrócił się i wtedy zdążył sparować drugi cios, lecz rozprysnął mu się zegarek. Niewiele się namyślając, chciał uciekać. Jeden z milicjantów podstawił nogę. Jan S. jak długi się wyłożył. Wtedy posypał się na niego grad pałek. Bili w trzech, jeden z nich postawił mi nogę na karku.

Jan S., podjął jeszcze jedną próbę ucieczki. Złapali go za sweter, który zaciągnęli na głowę, tak więc cały tors miał odsłonięty. Tym razem ciosy padały także na głowę. Po jednym z nich stracił przytomność. Tylko na chwilę, gdyż prawdopodobnie został zlany wodą, bo cały był mokry.

Jan S. utrzymuje, że przytomność tracił jeszcze przynajmniej raz. Po kolejnej próbie ucieczki udało mu się wybiec na korytarz, a z korytarza na podwórko. Milicjanci widocznie się zreflektowali i świadomie go wypuścili. Uderzył jeszcze głową w drzwi, spadł ze schodów, na podwórku krzyczał: - Ratunku! Był bez koszuli, ze swetrem w ręku.

Jakoś dowlókł się do mieszkania kolegi, ten odtransportował go taksówką do domu. żona przeroziła się jego widokiem, zaraz zaczęła robić okłady z rumianku. Lecz zaczął wymiotować, było z nim coraz gorzej. Postanowiono, że Jana S. trzeba przewieźć do szpitala, ale nie do żagańskiego, lecz do Żar.

Cały czas mamy noc, od chwili pobicia nie minęło zbyt wiele czasu. Jana S. zawieziono maluchem do Żar. Jednym z powodów było to, że tam mieszka jego matka, innym że ordynatorem szpitala w Żarach jest poseł płk. Józef Błaszczyk. O godzinie czwartej rano poseł przebadał Jana S. osobiście w swoim gabinecie. Postawił diagnozę wstrząs mózgu i skierował do szpitala na oddział chirurgii.

W szpitalu Jan S. leżał 12 dni.

Już następnego dnia matka Jana S. udała się na komisariat, tam odebrała koszulę i zegarek. Potem poszła do prokuratury, gdzie kazano jej napisać wniosek o zajściu. Matka odszukała szefa plutonowego Janusza P., porucznika Edwarda W. Tten odczytał jej raport, za co Jan S. został zatrzymany. Podobno jakiś mężczyzna biegał po dachu restauracji „Piastowskiej" i krzyczał: precz z czerwonymi, precz z komuną. Na tę właśnie interwencję udał się plutonowy Janusz P. i za to zatrzymał Jana S.

Po wyjściu ze szpitala Jan S. złożył zeznania w prokuraturze, która przekazała papiery do Zielonej Góry, a ta z kolei przesłała do prokuratury w Żarach.

Jan S. także skontaktował się z porucznikiem Edwardem W. Ten z kolei odczytywał mu inny raport. Wynikało z niego, że Jan S. był w restauracji „Piastowskiej" i po wyjściu z niej zaczepiał ludzi. Po dwóch miesiącach milicja skierowała wniosek do kolegium, zeznawało trzech świadków. Kolegium z braku dowodu winy Jana S. uniewinniło.

W maju bieżącego roku żarska prokuratura przekazała sprawę do sądu w Żaganiu, we wrześniu trafiła na wokandę. Jan S. występuje w niej jako oskarżyciel posiłkowy. Świadkowie policji (bo jak wiadomo milicja zmieniła nazwę) - ponoć klienci z restauracji - wycofali się. A sami policjanci plączą się w zeznaniach. Jan S. bardzo przeżywa tę sprawę, za bardzo nią żyję. - tak orzekł psychiatra. Jan S. ma nerwicę pourazową.

Claire Sterling - autorka książki „Czas morderców. Kulisy zamachu na papieża"

WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY

WBK

II ODDZIAŁ W ZIELONEJ GÓRZE PRZY UL. BANKOWEJ 5 - OFERUJE:

• PROWADZENIE RACHUNKÓW BANKOWYCH • UDZIELANIE GWARANCJI BANKOWYCH •
• KREDYTOWANIE PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH
W TYM SEKTORA NIEUSPOŁECZNIONEGO PRZY STOSOWANIU SZEROKIEGO ZAKRESU FORM PRAWNEGO ZABEZPIECZENIA •
• PRZYJMOWANIE LOKAT TERMINOWYCH W WALUTACH OBCYCH •
• PRZYJMOWANIE LOKAT I TERMINOWYCH WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W ZŁOTYCH, AKTUALNE OPROCENTOWANIE W STOSUNKU ROCZNYM WYNOSI: 1-MIESIĘCZNE-29%; 3-MIESIĘCZNE-53%; 6-MIESIĘCZNE-57%; 12-MIESIĘCZNE-64%; 24-MIESIĘCZNE-70%, OPROCENTOWANIE WKŁADÓW PRZEKRACZAJĄCYCH 50 MLN. ZŁ. ZDEPONOWANYCH NA OKRES OD 3 DO 24-MIES. PODWYŻSZA SIĘ ODPOWIEDNIO O 1%.

PRZYJMUJEMY SZANOWNYCH KLIENTÓW W GODZ. 8.00-17.00, W SOBOTY PRACUJĄCE W GODZ. 8.00-14.00

gwarantujemy sprawną i rzetelną obsługę - zapraszamy

WBK

Zielonogórska
Głogowska
Gorzowska

Piątek

AMBROŻEGO, MARCINA
341 dzień roku. Słońce wzejdzie o 7.30, zajdzie o 15.25

Sobota

MARII, LAURENCJI
342 dzień roku. Słońce wzejdzie o 7.32, zajdzie o 15.23.

Niedziela

LEOKADII, WIESŁAWA
II tura wyborów prezydenckich
343 dzień roku. Słońce wzejdzie o 7.34, zajdzie o 15.21.
Do końca roku pozostało 22 dni.

SERWIS AGENCYJNY „KRAJ-ŚWIAT"

Bush w Chile

Na przywitanie... bomby!

W czwartek, tuż po godzinie 11 czasu lokalnego, do Santiago przybył prezydent USA **George Bush**, który zamierza przeprowadzić z prezydentem Chile **Patricio Aylwinem** dwie tury rozmów. Na krótko przed wylądowaniem samolotu prezydenckiego eksplodowała bomba, podłożona w restauracji Mc Donalda w luksusowej dzielnicy Santiago — Las Condes.

Jak informuje Reuter, w parku znajdującym się w pobliżu hotelu, w którym miał przemawiać Bush, także w środę wieczorem eksplodował 400 gramowy ładunek wybuchowy. Z okien budynku wyleciały szyby, nikt nie odniósł obrażeń.

Czy Husajn dotrzyma słowa?

Nareszcie do domu

Prezydent Iraku **Saddam Husajn** wezwał w czwartek parlament iracki do zniesienia wszystkich ograniczeń w podróżowaniu, którymi objęci byli do tej pory obcokrajowcy przetrzymywani w Iraku i Kuwejcie w charakterze zakładników. Polecenie to Saddam Husajn przekazał w liście do Rady Narodowej Iraku — podała agencja INA.

Szacuje się, że w Iraku i okupowanym Kuwejcie przetrzymywanych jest ponad 2 tys. zakładników z państw zachodnich i około 3300 obywateli ZSRR. (Reuter)

Według danych MSZ w Iraku przebywa jeszcze 126 polskich obywateli.

ZSRR

Tajemnicza narada w ministerstwie obrony

Powołując się na dobrze poinformowane źródła, agencja „Nowosti" pisze, że na 7 grudnia zapowiedziano w ministerstwie obrony naradę, w której oprócz ministra gen. **Dmitrija Jazowa** mają wziąć udział dowódcy okręgów wojskowych, inni generałowie oraz przedstawiciele parlamentów republikańskich.

Przedstawiciel centrum prasowego ministerstwa obrony ZSRR odmówił korespondentowi agencji „Nowosti" odpowiedzi na pytanie o cel narady.

W Moskwie szeroko komentowane jest środowe wystąpienie przywódców tzw. bloku partii centrum, którzy zażądali wprowadzenia z dniem 1 stycznia stanu wyjątkowego w ZSRR. Blok partii centrum twierdzi, że ma około 400 przedstawicieli wśród deputowanych ludowych ZSRR i zamierza zażądać wprowadzenia stanu wyjątkowego w czasie zjazdu deputowanych ludowych ZSRR rozpoczynającego się 17 grudnia. (PAP)

Maradona w Japonii!

„**Diego Maradona** będzie grał w Japonii" — tę sensacyjną wiadomość przyniosła w czwartek agencja prasowa AP. Wszystko zależeć będzie od pieniędzy.

W 1992 r. Japończycy mają zamiar zorganizować zawodową ligę piłkarską, w której występować będzie 10 zespołów. Sponsorami są tacy potentaci finansowi jak Nissan, japońskie linie lotnicze, koncern prasowy Yomiusi.

USA — Irak

Sprzedali groźne bakterie

W Waszyngtonie ujawniono, że niektóre firmy amerykańskie sprzedały w ostatnich latach Irakowi bakterie wykorzystywane do produkcji broni bakteriologicznej, a także nowoczesne komputery o przeznaczeniu wojskowym.

Główny doradca prawny jednej z podkomisji Izby Reprezentantów, zajmującej się sprawami handlu i finansów, **Ted Jacobs** oświadczył, że Kongres amerykański dowiedział się o trzymanej przez długi czas w najściślejszej tajemnicy sensacyjnej informacji.

Zabójstwo polityczne w Serbii

W środę wieczorem w miejscowości Vranje został zamordowany 30-letni **Slobodan Jovanović**, aktywista głównej partii opozycyjnej, Serbskiego Ruchu Odnowy (SPO). Czterema strzałami z pistoletu w plecy zabił go (w momencie, gdy rozlepiał plakaty swojego ugrupowania) 53-letni **Radomir Aleksić**. Według SPO, zabójca jest członkiem rządzącej Socjalistycznej Partii Serbii (SPS).

W czwartek po południu w centrum Belgradu odbył się wiec, który zapowiedziano jako imprezę poparcia dla kandydatów Serbskiego Ruchu Odnowy w nadchodzących wyborach do parlamentu Serbii. Przekształcił się on jednak w masowy protest z powodu wspomnianego zabójstwa. Przywódca SPO **Vuk Draszković** oświadczył, że „terroryści z Socjalistycznej Partii Serbii chcą, by od strzałów w plecy popłynęła serbska krew, gdyż jest to jedyny sposób na pozostanie przy władzy".

Dotąd brak oficjalnych informacji na temat zabójstwa Slobodana Ivanovicia i motywów działania sprawcy. (PAP)

W NIEDZIELĘ WYBORY!

KTO GO ZASTĄPI?

Pożegnanie z bronią

W czwartek w Warszawie, podczas uroczystego posiedzenia Rady Wojskowej MON, odbyła się ceremonia pożegnania z wojskiem zwierzchnika sił zbrojnych gen. armii **Wojciecha Jaruzelskiego.** Po odebraniu honorów wojskowych kompanii reprezentacyjnej WP, podziękował on żołnierzom za rzetelną służbę i godną postawę.

Następnie, na forum Rady Wojskowej MON, której W. Jaruzelski przez wiele lat przewodniczył, w obecności delegacji okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych, minister obrony narodowej wiceadmirał **Piotr Kołodziejczyk** przekazał zwierzchnikowi sił zbrojnych podziękowania za ważny i owocny wkład w rozwój Wojska Polskiego. (PAP)

W sondażu OBOP

Wałęsa — 73 proc. Tymiński — 16 proc.

73 proc. respondentów Ośrodka Badania Opinii Publicznej gotowych wziąć udział w drugiej turze wyborów prezydenckich zamierza głosować na **Lecha Wałęsę** (tydzień wcześniej 58 proc.), 16 proc. — na **Stanisława Tymińskiego** (30 proc.), a 11 proc. — nie jest jeszcze zdecydowanych. Sondaż przeprowadzono 3 i 4 grudnia na ogólnopolskiej, 1000-osobowej próbie reprezentatywnej.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-USŁUGOWE
„LIBRA 2000" — Spółka z o.o.
ul. Batorego 18
65-022 Zielona Góra
tel. 66-813, 42-51, wew. 54-81.

Libra 2000

Życzy Szanownym Klientom Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku oraz udanych zakupów w naszych sklepach przy ul. Gwardii Ludowej 7 i 9. Prezenty pod choinkę dla mamy, taty i dziecka — sklep odzieżowy.

ŚWIAT W KOLORZE — TELEWIZORY KOLOROWE:
— SCHNEIDER
digital 28, teletext, multisystem, pilot
— ROYAL 20
palsecam, pilot
— ROYAL 22
palsecam, pilot

Sklepy czynne codziennie od godz. 10.00 do 18.00 oraz dodatkowo w dniach 16 i 22 grudnia br. od godz. 9.00 do 16.00.
AK-197

Jak przygotowywano stan wojenny?

Na czwartkowej konferencji prasowej w MSW poinformowano, że wśród odnalezionych niedawno w gabinecie ministra spraw wewnętrznych dokumentów znajduje się informacja o sytuacji w kraju datowana 25 października 1981 r. i wskazująca na potrzebę podjęcia radykalnych i nadzwyczajnych środków dla przeciwdziałania w Polsce siłom kontrrewolucyjnym. Za jedyne rozwiązanie „informacja" uznawała wówczas niezwłoczne wprowadzenie w kraju stanu wojennego, który miał stworzyć warunki dla odbudowy wpływów partii i rządu.

W czasie spotkania z dziennikarzami minister spraw wewnętrznych **Krzystof Kozłowski** stwierdził, że podjęcie przez MSW z własnej inicjatywy sprawdzenia kandydatów na prezydenta byłoby dla jego resortu „wejściem na drogę śmiertelnego niebezpieczeństwa". Dodał, że tego rodzaju działań MSW nie może podejmować bez polecenia prokuratora generalnego RP, a zapytany czy takie polecenie otrzy-

(Ciąg dalszy na str. 2)

KPN i PSL poparły Wałęsę

6 bm. podczas konferencji prasowej przewodniczący Konfederacji Polski Niepodległej **Leszek Moczulski** zaapelował o poparcie kandydatury **Lecha Wałęsy** w II turze wyborów prezydenckich.

Również prezes PSL, **Roman Bartoszcze** zaapelował o poparcie kandydatury Wałęsy. Natomiast przedstawiciel „Solidarności Walczącej" zdementował pogłoski o poparciu Stanisława Tymińskiego. (PAP)

ZSRR

Chrystus prowadzi!

W 2000 roku Jezus Chrystus będzie się cieszył w ZSRR większym autorytetem niż Włodzimierz Lenin, Józef Stalin czy Michaił Gorbaczow.

Ankieta przeprowadzona przez „Moskowskije Nowosti" świadczy, że 58 proc. obywateli ZSRR uważa, że Jezus Chrystus będzie największym autorytetem w ZSRR na początku XXI wieku. We wspomnianej ankiecie Andriej Sacharow zdobył 48 proc. głosów, Lenin — 36 proc., Gorbaczow — 26, a Stalin 9 proc. głosów. (Reuter)

BONIFIKATA ŚWIĄTECZNA!
NASZE SKLEPY ZAPRASZAJĄ!

w Ciechanowie, Jarocinie, Jeleniej Górze, Międzyrzeczu Lubiniu, Nowej Hucie, Nowej Soli, Szprotawie, Wolsztynie Świebodzinie, Zielonej Górze Żukowicach k. Głogowa

· zamrażarki ·

PREZENT DLA CAŁEJ RODZINY

BONIFIKATA ŚWIĄTECZNA!
CHŁODZIARKI, CHŁ.-ZAMRAŻARKI

nowoczesne, energooszczędne
tanie, wykonane w Danii
2-letnia gwarancja
serwis na terenie całego kraju
SPRZEDAŻ HURTOWA
zatrudnimy akwizytorów

Przedsiębiorstwo Produkcyjno Handlowe „ELMAX" 66-200 Świebodzin, Osiedle Łużyckie 6-14, tel. 221-15; 247-44, telefon Zielona Góra 721-46, 725-59 telexy 043 3594, 043 3558, 043 3314 max pl, telefax 247-44, Dział Zbytu tel. wewn. 12 lub 24

Obrady NATO

W Brukseli rozpoczęły się w czwartek dwudniowe obrady ministrów obrony NATO Ich celem jest wytyczenie nowej strategii paktu po zakończeniu epoki zimnej wojny. Ministrowie zamierzają uwzględnić zmiany, które zachodzą w bloku państw Europy Wschodniej.

Przewiduje się, że podczas brukselskich obrad sekretarz ds. obrony USA, **Richard Cheney** zwróci się do swych sojuszników o pomoc w przetransportowaniu żołnierzy amerykańskich w rejon Zatoki Perskiej.

(PAP)

Interwencja wojsk amerykańskich

Wojska amerykańskie stacjonujące w strefie Kanału Panamskiego zostały zmuszone w środę do kolejnej interwencji w związku z buntem grupy policjantów. Na czele rewolty stanął były szef policji **Eduardo Herrera**, który w brawurowy sposób, przy współudziale byłych kolegów uciekł z więzienia na wyspie Naos u wejścia do Kanału Panamskiego. Posłużył się śmigłowcem przesłanym mu przez zrewoltowanych policjantów.

Według nieoficjalnych informacji, w wyniku buntu i interwencji wojska USA jedna osoba poniosła śmierć. Byli też ranni. Nie jest znana liczba internowanych policjantów. (PAP)

Samolot spadł na szkołę

Co najmniej 12 osób zginęło, a ponad 100 zostało rannych, kiedy włoski samolot wojskowy runął na szkołę średnią w miejscowości Casalecchio di Reno w pobliżu Bolonii — poinformowały włoskie władze.

W momencie katastrofy w szkole znajdowało się około 200 uczniów w wieku od 15 do 18 lat. Wielu z nich ratowało się skacząc na ziemię z płonącego pierwszego piętra budynku — relacjonowali uczniowie, którzy wyszli cało z opresji. (PAP)

Strajk generalny w Grecji

Grecja została w czwartek sparaliżowana strajkiem generalnym, który zorganizowały dwie największe centrale związkowe sektora państwowego i prywatnego w proteście przeciwko rządowemu projektowi ustawy modyfikującej prawo do strajku.

Zamkniętych było wiele banków, przedsiębiorstw, poczt, placówek oświatowych. Zakłócona była również komunikacja, praca administracji lokalnej i placówek zdrowia. Wystąpiły zakłócenia w lotach krajowych i zagranicznych greckiego towarzystwa lotniczego „Olympic". W dużych miastach wykorzystano ciężarówki wojskowe do zapewnienia transportu. (PAP)

Szef wywiadu b. NRD chce wrócić

Poszukiwany w Republice Federalnej listem gończym były szef wywiadu NRD **Markus Wolf** przebywa obecnie w Moskwie, doniosła czwartkowa „Prawda". Podczas prezentacji rosyjskiego wydania swej książki „Trójka", Wolf oświadczył, że pragnąłby powrócić do Niemiec i tam zamieszkać. Będzie to jednak możliwe dopiero wtedy, kiedy „zapadną określone polityczne decyzje".

Wolf wyraził opinię, iż jego działalność na stanowisku szefa wywiadu w ministerstwie bezpieczeństwa publicznego była konieczna w okresie zimnej wojny. Jednakże po listopadowej konferencji KBWE, która położyła kres tej wojnie, zarówno on jak i jego koledzy nie mogą już w Niemczech podlegać karze. Gdyby jego powrót do Republiki Federalnej okazał się niemożliwy, nie zamierza on pozostać w Związku Radzieckim.

„LOT" podwyższa ceny biletów

Polskie Linie Lotnicze „LOT" informują, że od 10 bm. podwyższone zostaną — od 5 do 7 proc. — ceny biletów na podróże zagraniczne z Polski. Zmiana taryf podyktowana została wzrostem cen paliwa — o 168 proc. W stosunku do lipca br. podwyżka jest zgodna z uchwałą specjalnej konferencji IATA i dotyczy nie tylko PLL „LOT", ale także innych przewoźników utrzymujących komunikację powietrzną z Polską.

„LOT" wyjaśnia, że wcześniej zakupione bilety zachowują swą ważność pod warunkiem, że rezerwacja na pierwszym odcinku podróży nie ulegnie zmianie. W przeciwnym przypadku konieczna będzie dopłata. (PAP)

Icchak Szamir w Waszyngtonie

Premier Izraela, **Icchak Szamir** udał się w czwartek w podróż do Stanów Zjednoczonych i będzie to jego pierwsze spotkanie z prezydentem Bushem odkąd, 2 sierpnia, wybuchł kryzys nad Zatoką Perską po najeździe Iraku na Kuwejt. W Jerozolimie mówi się, że obok sytuacji nad Zatoką szefowie rządów USA i Izraela będą omawiać stan konfliktu arabsko - izraelskiego i widoki na jego uregulowanie oraz masową imigrację Żydów radzieckich do Izraela, a więc i perspektywy amerykańskiej pomocy finansowej przy ich osiedlaniu.

Demonstracja jugosłowiańskich dziennikarzy

Około 500 dziennikarzy i techników belgradzkiej telewizji demonstrowało w czwartek przed parlamentem Serbii domagając się dymisji dyrektora telewizji — **Dusana Mitevicia** i jego głównych współpracowników. Demonstrujący zarzucili kierownictwu okłamywanie opinii publicznej.

Demonstrację zorganizował utworzony kilka miesięcy temu niezależny związek zawodowy telewizji belgradzkiej, do którego należy większość pracowników rozgłośni (ponad 800 osób). Związek oskarżył kierownictwo o to iż szkodzi opozycji przed zapowiedzianymi na 9 grudnia pierwszymi wolnymi wyborami i że jest ono rzecznikiem komunistycznego przywódcy Serbii — **Slobodana Milosziewicia** oraz jego socjalistycznej partii (kiedyś komunistycznej).

Watykan — Bułgaria

Wznowienie stosunków dyplomatycznych

W czwartek, po 40-letniej przerwie, wznowione zostały stosunki dyplomatyczne pomiędzy Watykanem i Bułgarią. Zerwanie ich nastąpiło w 1949 roku kiedy komunistyczny rząd bułgarski uniemożliwił przedstawicielowi Watykanu ponowny wjazd na terytorium kraju.

Watykan wznowił już stosunki dyplomatyczne z wieloma byłymi komunistycznymi państwami Europy oraz ze Związkiem Radzieckim. (AP)

Dodatkowe zadanie KGB

Państwowy Komitet Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR (KGB) będzie zwalczać sabotaż gospodarczy i kontrolować rozdział zagranicznej pomocy żywnościowej w ZSRR. Zastępca szefa KGB **Wiktor Gruszko** poinformował tygodnik „Moscow News", że utworzono specjalny wydział do walki ze zorganizowaną przestępczością.

„KGB ma doświadczenie w zapewnianiu bezpieczeństwa kluczowych radzieckich obiektów przemysłowych i transportu. Jest też świadoma realnej sytuacji" — powiedział. Określił KGB jako jedną z niewielu instytucji radzieckich, w których poziom korupcji jest niski.

Polska — Niemcy

Nowa umowa rentowa

W sobotę, 8 grudnia, kiedy boński minister pracy **Norbert Bluem** przyleci do Warszawy, tekst nowej umowy o rentach i ubezpieczeniach, którą ma podpisać z **Jackiem Kuroniem**, powinien już być gotowy. Wciąż trwa uzgadnianie ostatnich szczegółów, choć negocjacje toczyły się kilka miesięcy.

Nowa umowa przyniesie fundamentalną zmianę obecnego stanu, a mianowicie zastąpi zasadę terytorialną, zasadą eksportową. Oznacza to, że będzie się dokonywało „eksportu świadczeń", tak jak jest to przyjęte w standardach europejskich. Jeśli zatem polski emeryt osiedli się w Niemczech, otrzyma tam w markach odpowiednik polskiej emerytury według kursu waluty. Ponieważ jednak — co łatwo wyliczyć — byłoby to bardzo mało, będzie miał prawo ubiegać się o zasiłek socjalny. Polak, nie emeryt, który jakiś czas przepracuje w Niemczech, otrzyma rentę dwuczęściową, w odpowiedniej wzajemnej proporcji nabytych praw do świadczeń. Podobnie Niemiec, który przyjedzie do Polski spędzić jesień swego życia, dostanie tu złotówkowe przeliczenie swojej emerytury niemieckiej.

14 Polaków za kratkami

Zatrzymanie przed dwoma tygodniami na granicy węgierskiej naszego rodaka próbującego wrócić do kraju skradzionym audi 80, spowodowało całą lawinę aresztowań. Policja węgierska podejrzewała już wcześniej iż spory udział w uprowadzaniu samochodów z Węgier mają Polacy. Jej przedstawiciele twierdzą, że działa tutaj kilka polskich gangów, specjalizujących się w kradzieżach samochodów przede wszystkim na terenie Austrii i Niemiec. Pojazdy te następnie tranzytem przez Węgry wędrowały do Polski. Były to głównie audi i volkswageny.

Jak poinformowała **Weronika Pruszyńska** z wydziału konsularnego ambasady RP w Budapeszcie, w tutejszych aresztach znajduje się obecnie 14 Polaków podejrzanych o udział w kradzieżach samochodów. (PAP)

Rozmowy GATT będą kontynuowane

Negocjatorzy prowadzący w Brukseli rozmowy w ramach rundy uruguwajskiej GATT postanowili kontynuować zagrożone przerwaniem obrady. W czwartek Stany Zjednoczone i Europejska Wspólnota Gospodarcza zgodziły się na pewne ustępstwa i nastąpiło zachęcające zbliżenie stanowisk. Tym samym prowadzone od czterech lat rozmowy, których celem jest wypracowanie układu ogólnego o taryfach i handlu — będą kontynuowane. (PAP)

242 Rosjan opuściło Irak

Samolotem „Aerofłotu" odleciało w czwartek z Bagdadu do Moskwy 242 obywateli ZSRR. W Iraku pozostanie jeszcze około 3 tysięcy obywateli ZSRR — poinformował rzecznik radzieckiego MSZ **Witalij Czurkin.**

Przedstawiciel MSZ dodał, że w niedzielę Związek Radziecki wyśle do Iraku 6—7 ton żywności dla przebywających w tym kraju radzieckich specjalistów. „Aerofłot" utrzymuje 2 połączenia tygodniowo z Bagdadem, ale może zwiększyć ilość lotów, by przyspieszyć transport obywateli ZSRR. (PAP)

ZUS przeprasza

PAP otrzymała z ZUS następujący komunikat:

Zakład Ubezpieczeń Społecznych pragnie przeprosić wszystkich swoich klientów, w tym w szczególności osoby oraz instytucje zgłaszające wnioski o przyznanie świadczeń emerytalnych lub rentowych, a także występujące o wystawienie decyzji zamiennych — za wydłużenie w części naszych placówek czasu załatwiania tych spraw oraz za związane z tym faktem niedogodności.

Zasadniczą przyczyną tej sytuacji jest bardzo duży napływ do placówek ZUS wniosków o przyznanie emerytur bądź rent lub o zmianę już wydanych decyzji. W czwartym kwartale wpływ nowych spraw jest jeszcze większy niż w okresie pierwszych trzech kwartałów. W październiku br. liczba zgłoszonych wniosków była o 163 proc. większa niż w analogicznym okresie ubiegłego roku, a w listopadzie br. liczba tych wniosków przekroczyła już trzykrotnie wielkość wpływu z listopada 1989 r. W niektórych oddziałach i inspektoratach wielkości te są jeszcze większe.

Biegu spraw nie można przyspieszyć, ponieważ każdy wniosek wymaga poddania szczegółowej analizie akt sprawy przez wykwalifikowanych pracowników. Są to z reguły procedury pracochłonne i wymagające dużej staranności.

W PONIEDZIAŁEK SEJMIK W ZIELONEJ GÓRZE.

W najbliższy poniedziałek (10 grudnia br.) odbędzie się sesja Sejmiku Samorządowego województwa zielonogórskiego. Radni uchwalą budżet sejmiku na 1991 r., zapoznają się z informacją wojewody o stacjonowaniu Armii Radzieckiej oraz otrzymają odpowiedzi na interpelacje.

Sesja odbędzie się w sali kolumnowej UW, ul. KRN 6. Początek obrad o godz. 10.

Projekt budżetu na rok 1991

Zaakceptowany przez Radę Ministrów projekt budżetu na 1991 r. przekazany został Sejmowi. Ze zbilansowania jego najważniejszych pozycji: dochodów (291,6 biliona zł) i wydatków (293.1 biliona zł) wyłania się wielkość deficytu budżetowego sięgającego 1,5 bln zł. Do tej luki w propozycjach budżetu dodać trzeba następną kwotę 7,3 bln zł wynikającą z konieczności sfinansowania ujemnego salda kredytów zagranicznych. W jaki sposób zlikwidować ten niedobór sięgający 8,8 bln zł? Nie możemy już sięgać do kredytów NBP — powiedział 6 bm. na spotkaniu z dziennikarzami wiceminister finansów **Wojciech Misiąg.** Proponujemy więc, aby niedobory pokryte zostały z tegorocznej nadwyżki budżetowej (2,1 bln zł), ze środków likwidowanych funduszy celowych, a także poprzez emisję bonów skarbowych, którą zamierzamy wznowić po raz pierwszy po wojnie.

Nie ma w projekcie budżetu 1991 roku rewolucyjnych zmian — stwierdził W. Misiąg. Wyróżnić można jednak gwałtowny wzrost wydatków przewidzianych na opiekę społeczną.

Bangladesz

Zniesienie stanu wyjątkowego

W Bangladeszu uchylono stan wyjątkowy wprowadzony przez prezydenta **Hosajna Mohammada Erszada** 27 listopada na skutek fali antyrządowych wystąpień opozycji. Jednocześnie ogłoszono o rozwiązaniu parlamentu wybranego w marcu 1988 r.

We wtorek wieczorem prezydent Erszad ustępując żądaniom opozycji poinformował, iż zrezygnuje z zajmowanego stanowiska w momencie kiedy wybrany zostanie jego następca. Wyraził również gotowość przekazania władzy neutralnemu wiceprezydentowi, który sformułuje rząd tymczasowy i przeprowadzi demokratyczne wybory do parlamentu. (AP)

Powódź w Kolumbii

Co najmniej 14 osób poniosło śmierć w wyniku powodzi, która nawiedziła znaczną część Kolumbii. 4 osoby zginęły, a 12 odniosło rany. Ulewne deszcze wywołały znaczne szkody.

Najcięższa sytuacja panuje w Villavicencii, stolicy prowincji Meta, położonej w południowo - wschodniej części Kolumbii. Silne deszcze spowodowały tam obsunięcie ziemi (AFP)

Komunikat policji

Osoby, którym w nocy 14/15 sierpnia 1990 r. skradziono z samochodów przy ul. Staszica (w pobliżu hotelu Polan) w Zielonej Górze następujące przedmioty: kolumny głośnikowe, czapki, kasety magnetofonowe, kombinerki, oraz mężczyzna, któremu tej samej nocy między ul. Chopina a parkingiem przy ul. Boh. Westerplatte skradziono zegarek elektroniczny, portfel i pieniądze — proszone są o kontakt z Komendą Wojewódzką Policji w Zielonej Górze, ul. Partyzantów 40, tel. 616-16, wewn. 453 w godz. 8—16 lub tel. 997.

BY POLSKA BYŁA POLSKĄ

„Rzeczpospolita samorządna, silna siłą swojego narodu, narodu wolnego, decydującego o swoich losach, to nasz cel, cel ludzi zaangażowanych w tworzenie samorządów terytorialnych. Ten cel, to także jeden z elementów programu **Lecha Wałęsy"** — głosi m.in. oświadczenie przewodniczącej Sejmiku Samorządowego woj. gorzowskiego **Anny Szulc.** Zwraca się ona z apelem „o udział w wyborach w dniu 9 grudnia 1990 roku, i dokonanie takiego wyboru, by Polska była Polską, a nie krajem dalekim".

HURTOWNIA „CARO"

Zielona Góra, ul. Wyspiańskiego 15 A

poleca:

— odzież tajlandzką
— odzież turecką, włoską.

Spodnie, kurtki, swetry, garsonki, koszule oraz odzież dziecięcą — niemiecką.

CENY KONKURENCYJNE. 494-Z

JAK PRZYGOTOWYWANO STAN WOJENNY

(Ciąg dalszy ze str. 1)

mał — zaprzeczył, zapewniając, że resort spraw wewnętrznych nie prowadzi obecnie działań operacyjnych dotyczących niezależnego kandydata na prezydenta **Stanisława Tymińskiego.**

Jak poinformowano tego dnia dziennikarzy, w gabinecie ministra spraw wewnętrznych zachowała się tylko część dokumentów dotyczących przygotowań do wprowadzenia w Polsce stanu wojennego: najistotniejsze zostały zniszczone na mocy decyzji podjętej w listopadzie 1982 roku. Z zabezpieczonych materiałów wynika natomiast, że specjalny sztab kryzysowy powołany w MSW w połowie sierpnia 1980 r. nie został rozwiązany po podpisaniu „porozumień społecznych". Od września 1980 r. kontynuowano działalność operacyjno-rozpoznawczą (chodziło m.in. o przeniknięcie do nowo powstających organizacji, w tym do „Solidarności"), a do 13 grudnia 1981 r. co najmniej 15 razy wprowadzano, bądź uchylano w resorcie stan podwyższonej gotowości bojowej.

28 października 1980 r. datowana jest pierwsza lista osób przewidzianych do internowania obejmująca ponad 100 nazwisk (listy takie, sporządzane pod kryptonimem „Jodła" były później systematycznie uaktualniane i jak się szacuje objęły ogółem ponad 5 tys. osób; w ostatnich dniach 1980 r. postanowiono przygotować akcję o zasięgu ogólnopolskim dla opanowania sytuacji w kraju z ewentualnym ogłoszeniem na niektórych obszarach Polski stanu wojennego; w ramach operacji pod kryptonimem „Klon" przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze z osobami prowadzącymi działalność uznawaną „za szkodliwą" (tą formą nacisku objęto ok. 13-14 tys. osób); operacja „Malwa" zmierzała do opanowania przez siły porządkowe środków łączności dla ich neutralizacji po ogłoszeniu stanu wojennego; od kwietnia 1981 r. zacieśniła się współpraca MSW i wojska; od czerwca tego roku podjęto przygotowania do druku i rozpowszechnienia plakatów obwieszczających przepisy stanu wojennego; podjęte jesienią 1981 r. akcje przeciwko spekulantom były w istocie ostatnim rozpoznaniem przed wprowadzeniem stanu wojennego, przygotowania do niego zakończyły się już w czerwcu 1981 r.

W zabezpieczonych dokumentach brak jest materiałów świadczących o ingerencji państw trzecich w ówczesne sprawy Polski — poinformowano dziennikarzy. Natrafiliśmy natomiast — zwrócił uwagę min. Kozłowski — na ślad „bratniej" pomocy technicznej: z ZSRR nadeszła pewna liczba pojazdów opancerzonych, pozostających do dziś na wyposażeniu resortu.

Na pytanie, czy resort spraw wewnętrznych byłby władny zatrzymać S. Tymińskiego w Polsce po przegraniu przezeń wyborów (chodziło o zapowiedź L. Wałęsy, że jako prezydent zatrzyma Tymińskiego w kraju do czasu wyjaśnienia sprawy materiałów obciążających jakoby przewodniczącego „S") wiceminister spraw wewnętrznych **Jan Widacki** przypomniał, że w Polsce o zatrzymaniu, bądź aresztowaniu decydują przepisy ustawy. Nie dostrzegamy przesłanek umożliwiających zatrzymanie pana Tymińskiego. (PAP)

Apel do żołnierzy AK

Ogólnopolski Związek Żołnierzy Armii Krajowej Oddział Terenowy w Zielonej Górze zwraca się do wszystkich żołnierzy Armii Krajowej oraz jej sympatyków o wzięcie udziału w wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej i o głosowanie na jedynego kandydata — spadkobiercę idei legionowej i AK-owskiej, jakim jest Lech Wałęsa.

Wałęsa rozmawiał z Polonią amerykańską

Przeszło godzinę ze studia radiowego w Gdańsku **Lech Wałęsa** prowadził bezpośrednią rozmowę ze słuchaczami rozgłośni polonijnych w Stanach Zjednoczonych — w Detroit, Chicago i Filadelfii. Pytano go o program gospodarczy dla kraju i plany współpracy z Polonią oraz zachodnim biznesem, rozliczenia z dawną nomenklaturą i budową polskiej demokracji.

L. Wałęsa potwierdził jeszcze raz, że zamierza kontynuować program Balcerowicza w jego podstawowych założeniach. Kierunek jest słuszny — stwierdził — ale inna, polska, musi być drogą dojścia, być może dłuższa, ale bezpieczniejsza. Opowiedział się też za powszechną prywatyzacją traktowaną jako uwłaszczenie społeczeństwa. (PAP)

Przeciekły karty wyborcze

Prokuratura Wojewódzka w Lublinie prowadzi śledztwo w sprawie znalezienia w jednej z kawiarni kart do głosowania na prezydenta w najbliższą niedzielę. Jak poinformował prokurator **Wojciech Papliński**, śledztwo ma na celu wyjaśnienie okoliczności w jakich tam się znalazły. Pierwsze oględziny wskazują, że są to autentyczne karty drukowane w Lubelskich Zakładach Graficznych (PAP)

Głosy z magla

Stanisław Tymiński, który w kampanii wyborczej tak dużo mówi o możliwości użycia fałszywych kart do głosowania, wcale nie musi być gołosłowny.

W jednym z mieszkań Zielonej Góry małżeństwo od tygodnia, w określonych godzinach, słyszy głos Tymińskiego. Po turze głos wydobywa się z magla, który znajduje się akurat pod ich mieszkaniem. To ich zainteresowało, bo w tym czasie w radiu i tv nie było żadnego programu wyborczego. Małżeństwo twierdzi, że jest to instruktaż z kasety — jak głosować. Fałszywe karty wyborcze mają być precyzyjnie włożone w tę otrzymaną od komisji wyborczej, a potem bez zwracania uwagi na siebie, wrzucane do urny.

Zwróciliśmy się z pytaniem do Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Zielonej Górze, jak interpretować wyniki wyborów, gdyby okazało się, że w jakimś okręgu wyborczym dużo więcej byłoby oddanych głosów niż liczba głosujących? Nie umiano odpowiedzieć na to pytanie.

Jak poinformował w czwartek wieczorem przedstawiciel Państwowej Komisji Wyborczej, nie ma obawy, że fałszywe karty wyborcze mogą wpłynąć na wynik wyborów.

(Wald)

„Łady" atakują rynek latynoamerykański

Do największego portu peruwiańskiego Callao zawinął w tych dniach statek z pierwszą setką radzieckich samochodów osobowych typu „Łada". W najbliższym czasie spodziewane jest przybycie następnych transportów ze składu w Panamie, gdzie zaparkowano ich już 8 tys.

Radziecki przemysł motoryzacyjny postanowił zaatakować rynek Ameryki Łacińskiej. Jak zakomunikował dyrektor firmy „Multi-Auto", pośredniczącej w eksporcie tych samochodów, **Antonio Cerola**, „Łady" będą sprzedawane po 9 tys. dolarów za wóz, co pozwoli konkurować im z innymi samochodami zagranicznymi. ZSRR zamierza również eksportować na rynek peruwiański ciężarówki i ciągniki. Zachętą dla nabywców będzie zapewnienie napraw przez specjalne stacje obsługi gwarancyjnej i dostawy znacznej ilości części zapasowych.

Dnia 5 grudnia 1990 r. odszedł od nas na zawsze przeżywszy 70 lat opatrzony Ostatnim Sakramentem Świętym mój kochany Mąż, kochany Tatuś, Zięć, Szwagier i Wujek

ś.p.

Marian Marcinkowski

Człowiek wielkiego serca.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj 7 grudnia 1990 r. o godz. 15.00 na cmentarzu komunalnym przy ulicy Wrocławskiej w Zielonej Górze.

Msza święta zostanie odprawiona w dniu pogrzebu o godz. 7.30 w kościele Najświętszego Zbawiciela.

Autokar będzie podstawiony o godz. 14.30 przy ul. Sulechowskiej 22.

Pogrążona w żałobie

rodzina. **486-Z**

Tymiński obiecuje mrzonki

— Moją wypowiedź proszę traktować jako całkowicie prywatną, ponieważ uważam, że władze rektorskie powinny być ponadpartyjne — zastrzega doc. dr hab. inż. **MARIAN MIŁEK**, rektor Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Zielonej Górze. — Przyznam, że pierwotnie moim kandydatem był Tadeusz Mazowiecki, ale dziś trzeba zrobić wszystko, by nie wygrał w wyborach prezydenckich Stanisław Tymiński. Uważam, że obiecuje on bajki, a to co mówi na temat gospodarki — jest nierozsądne. Lech Wałęsa również nie docenia wielu złożoności problemów gospodarczych, lecz tu stawiam na zespół jego doradców, którzy będą mieli do odegrania bardzo ważną rolę. Natomiast... nie chcę nawet myśleć o tym, co by się stało gdyby wygrał Tymiński.

Wałęsa nie zawiedzie

— Będę głosował podobnie jak w pierwszej turze wyborów prezydenckich na Lecha Wałęsę. Mam nadzieję, że dojdzie do zapowiadanej przez niego prywatyzacji. Myślę, że mój wybór jest właściwy, a nowy prezydent nie zawiedzie naszego zaufania — powiedział **ANDRZEJ HUSZCZA**, najlepszy żużlowiec i kapitan zielonogórskiego Falubazu.

Setny kupon z Witnicy

Trwa faza głosowania w plebiscycie na 10 najpopularniejszych sportowców województwa zielonogórskiego w 1990 roku. Do Wojewódzkiej Federacji Sportu w Zielonej Górze ul. Chopina 19 dotarło już ponad sto kuponów. Ten setny przesłała Anna Pasieczna z Witnicy, typując następująco: 1. Spruch, 2. Huszcza, 3. Krawców, 4. Strychalska, 5. Bidołach, 6. A. Macur, 7. Błaszczyk, 8. M. Kaczmarek, 9. Weiss, 10. Szymkowiak.

Zamieszczamy kolejny kupon, prosimy o czytelne wypełnienie i przesłanie do WFS. Na uczestników czekają atrakcyjne nagrody, również specjalne, przewidziane dla szkół. Listy zbiorcze uwzględniające liczbę głosujących uczniów prosimy potwierdzić pieczątką szkoły i podpisem dyrektora. Natomiast sympatyków sportu pragnących się włączyć do grona sponsorów naszego plebiscytu prosimy o kontakt telefoniczny pod nr 708-35 (Zielona Góra). Oczekujemy szczegółowych propozycji i z góry dziękujemy.

plebiscyt sportowy gn'90

1. ..... 6. .....
2. ..... 7. .....
3. ..... 8. .....
4. ..... 9. .....
5. ..... 10. .....

Imię i nazwisko: .....

Dokładny adres: .....

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe

„IRGA"

w Zielonej Górze
UPRZEJMIE INFORMUJE
O CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY ELEKTRONARZĘDZI
I OSPRZĘTU RENOMOWANEJ FIRMY

„Bosch"

w tym:
1. **szlifierek kątowych** o wielkościach: 115, 125, 180, 230 oraz tarcz do szlifowania i cięcia metali oraz kamieni produkcji RFN i polskiej.
2. **szlifierek wysokoobrotowych** z samoprzylepnymi tarczami do obróbki drewna i metali,
3. **szlifierek oscylacyjnych i taśmowych** do drewna,
4. **pistoletów malarskich bezsprężarkowych** z dodatkowym osprzętem,
5. **pił łańcuchowych, brzeszczotowych oraz obrotowych** (z tarczami widiowymi szwedzkiej firmy „Sandwik",
6. **wyrzynarek pionowych** do drewna i metali,
7. **heblarek elektrycznych i frezarek** do drewna.
8. **młotowiertarek, wiertarek udarowych, wiertarek zwykłych, wiertarek akumulatorowych** z ładowarkami i innych,
9. **elektrycznych dysz gorącego powietrza** o temp. do 600°C wraz z końcówkami roboczymi do cięcia i łączenia mas plastycznych, lutowania blach oraz renowacyjnych robót malarskich,
10. **zszywaczy elektrycznych** wraz ze zszywkami i gwoździami dla mocowania pap i gontów bitumicznych, dla tapicerów, pakowaczy,
11. **alarmowych zestawów samochodowych Bosch** oraz innych ogólnobranżowych elektronarzędzi,

PPH „IRGA"

proponuje również sprzedaż — kupno
— **narzędzi prostych produkcji RFN** w tym:
+ **młotków murarskich i ciesielskich, poziomic, kielni pac tynkarskich, miar zwijanych** itp.

PPH „IRGA"

prowadzi sprzedaż — kupno
— **taśm ściernych do szlifierek i cykliniarek, tarcz ściernych do cięcia i szlifowania metali i kamieni** (oraz innego osprzętu i materiałów budowlanych).

PPH „IRGA"

dysponuje punktami serwisowymi „BOSCH",
a proponowane elektronarzędzia są profesjonalne, małogabarytowe i energooszczędne.

SPRZEDAŻ—KUPNO prowadzona jest w siedzibie P-stwa **Zielona Góra ul. Kucykowa 2 (Osiedle Raculka)** oraz w **Hali Targowej „Podgórna" stoisko nr 19.**

Zapraszamy!

AK-193

OD AKROBATÓW DO ŻUŻLOWCÓW...

Michał Kwaśniewski — skoki oraz trójka akrobatyczna: **Anna Borowczyk, Barbara Jagielik i Małgorzata Poźniak** (akrobatyka), **Grzegorz Krawców i Katarzyna Weiss** (kajakarstwo), **Zbigniew Spruch** (kolarstwo), **Czesław Bortnowski i Mariusz Kaczmarek** (koszykówka), **Maciej Czyżowicz, Dariusz Goździak, Arkadiusz Skrzypaszek i Anna Sulima** (pięciobój nowoczesny), **Aleksandra Strychalska** (pływanie), **Dorota Bidołach, Paweł Hadrych, Ireneusz Jagodziński, Aldona Jaroszewicz, Małgorzata Książkiewicz, Jacek Kubka i Andrzej Macur** (strzelectwo sportowe), **Sławomir Nawrocki** (szermierka), **Lucjan Błaszczyk** (tenis stołowy), **Andrzej Huszcza i Jarosław Szymkowiak** (żużel).

Jaskuła - w Wiśle, Spruch - w Polanicy

Po Lechu Piaseckim do Gorzowa zawitał kolejny nasz eksportowy kolarz, **Zenon Jaskuła**. Zawitał na krótko, bo wybiera się do Wisły gdzie będzie przygotowywał się do swojego drugiego sezonu w gronie zawodowców. Po starej znajomości, pan Zenek zdążył jeszcze udzielić wywiadu niżej podpisanemu. Rozmowę z kolarzem nowej grupy „Del Tongo — MG Boys — Animex" zamieścimy w jednym z najbliższych wydań magazynowych.

Kadra naszych szosowców przebywa natomiast na zgrupowaniu w Polanicy. Jest w tym gronie **Zbigniew Spruch** z zielonogórskiej Trasy. Partner Jaskuły z grupy „Del Tongo — MG Boys — Animex" **Joachim Halupczok** wybrał również Polanicę i tam wspólnie z podopiecznymi Wojciecha Skarula przygotowywać się będzie do sezonu.

(MW)

Kawiarnia sportowa

Przygraniczny Gubin jest zbiorowością, nazwijmy to, aktywną. Wielkiego sportu tu nigdy nie było, lecz gdy miejscowi społecznicy do czegoś się zapalili, konsekwencji w realizacji tylko im pozazdrościć. Tak przed laty powstał kryty basen, tak też obecnie „finiszuje" budowa najpiękniejszej w województwie hali sportowej (z widownią na 600 miejsc), rozpoczęta 10 lat temu.

Dziś Gubin „oszalał" na punkcie siatkówki. Powoli, bez rozgłosu i pieniędzy z zewnątrz, tworzy się ośrodek tej dyscypliny, o którym niedługo już powinno być głośno nie tylko w województwie. Atmosfera jako żywo przypomina Sulechów sprzed lat kilkunastu, gdy o tamtejszym modelu szkolenia młodych siatkarek mówili wszyscy.

O klimacie, w jakim pracują gubińscy siatkarze niech świadczy fakt, że miejscowi radni zrezygnowali z przysługujących im diet na rzecz pomocy tej dyscyplinie. A nikt przecież nie zaprzeczy, że poparcie środowiska, to już co najmniej połowa sukcesu. (x)

Z TAŚMY TELEXU

● W 17 partii szachowego meczu o mistrzostwo świata w Lyonie (Francja) pomiędzy **Anatolijem Karpowem i Garrim Kasparowem** wygrał Karpow. Stan meczu 8,5:8,5. Kolejna partia odbędzie się w sobotę.

● 41 milionów telewidzów obejrzało „mecz sezonu" w futbolu amerykańskim. Zespół „49-ers" z San Francisco pokonał „Gigantów" z Nowego Jorku 7:3.

● Dwudziestu rumuńskich kibiców, którzy przyjechali do Norwegii na mecz o Puchar Europy w siatkówce, pozostało w tym kraju. Szesnastu z nich poprosiło o azyl polityczny, a czterech stwierdziło, że nie chce wracać do „głodnej" Rumunii.

● W Warszawie podpisano umowę między Polskim Związkiem Szermierczym i spółką „Inko-Veritas", na mocy której firma będzie sponsorowała szermierzy w wysokości 100 milionów złotych rocznie, a zawodnicy będą reklamowali „Veritas" we wszystkich zawodach.

● Nowym trenerem siatkarek I-ligowego Pałacu-Maktronik Bydgoszcz został **Czesław Tobolski**, który zastąpił **Henryka Borowskiego.**

● W finale pokazowego turnieju tenisowego kobiet w Madrycie, **Monika Seles** (Jugosławia) pokonała **Jennifer Capriati** (USA), natomiast w turnieju mężczyzn w Bolzano wygrał **Ivan Lendl** (Czechosłowacja), który zwyciężył **Gorana Ivanisevica** (Jugosławia).

● W spotkaniu ligi europejskiej w tenisie stołowym kobiet (grupa „B") Czechosłowacja pokonała w Nantes — Francję 4:2.

GAZETA NOWA
SPORT

Drużyna ZSRR — wyeliminowana

Włosi nie odpuścili

Stało się to, co po pierwszej rundzie spotkań eliminacyjnych mistrzostw Europy koszykarzy wydawało się niemożliwe: reprezentacja Polski awansowała do finałowej ósemki, natomiast nie wywalczyła w niej miejsca wielce utytułowana drużyna Związku Radzieckiego (czternastokrotny mistrz Europy). Polscy koszykarze zaskoczyli Holendrów wygrywając rewanż w meczu wyjazdowym i było to ich pierwsze zwycięstwo w bieżącym cyklu ME. Wygrali także we Wrocławiu z Włochami (to kolejny koszykarski szlagier), a w środę wieczorem w tejże Hali Ludowej pokonali Belgów. Finały ME odbędą się w czerwcu 1991 r. we Włoszech.

Los sprzyja zazwyczaj lepszym. Imponujący finisz Polaków, trzy kolejne efektowne zwycięstwa nie były jednak równoznaczne z awansem do finałów (z każdej grupy wchodziły dwa czołowe zespoły). O powodzeniu (lub nie) decydował rezultat zakończonego w środę późnym wieczorem spotkania Włochy — Holandia. Gospodarze awans mieli już zapewniony, jednak potraktowali mecz prestiżowo i Holendrzy, załamani wcześniejszą porażką z Polakami przegrali aż 78:126 (34:70). To nie porażka — to katastrofa! Jak podaje PAP, wygrana przyszła Włochom wyjątkowo. Wykorzystywali błędy rywali i często przechwytywali ich niecelne podania. Błyskawiczne ataki nie napotykały praktycznie oporu obrony holenderskiej. Włosi pokazali się z jak najlepszej strony i nie stosowali taryfy ulgowej, dowodząc, że będą się liczyć w walce o medale mistrzów starego kontynentu. Najkorzystniej zaprezentowali się **Magnifico** (zdobył 25 pkt.), **d'Angelo** (15) oraz **Fantozzi i Costa** (po 15).

KOŃCOWA TABELA GRUPY „B"

Włochy	6	11	590:459
Polska	6	9	488:526
Holandia	6	8	501:523
Belgia	6	8	456:527

W grupie „A" wszystko było już jasne przed środowymi meczami: do finałów awansowały drużyny Grecji i Rumunii. W ostatnich spotkaniach Grecja pokonała Bułgarię 112:79 (58:37), Rumunia przegrała ze Szwecją 86:95 (38:43).

Grecja	6	11	551:474
Bułgaria	6	10	509:493
Szwecja	6	9	482:500
Rumunia	6	6	479:545

Również w grupie „C" decydujące rozstrzygnięcia zapadły wcześniej. W prestiżowym meczu „na szczycie" Jugosławia — mistrz świata i obrońca tytułu mistrza europy, ponownie wygrała z Hiszpanią, tym razem w Belgradzie 95:82 (53:44), a w Birmingham Anglia przegrała z Niemcami 78:81 (43:43).

Jugosławia	6	12	628:494
Hiszpania	6	10	528:507
Niemcy	6	8	495:550
Anglia	6	6	480:580.

I wreszcie grupa „D". Jak już informowaliśmy, we wtorkowym meczu u siebie drużyna ZSRR przegrała z Francuzami 84:85 i w tym momencie zespół **Władasa Garstasa** ostatnie nadzieje musiał pokładać w zwycięstwie drużyny Izraela w Jerozolimie z Czechosłowacją. Tak się nie stało. Wygrali goście 92:83 (44:40) i oni obok Francuzów zagrają w finałach, a odpadł aktualny wicemistrz świata.

Francja	6	10	563:531
Czechosłowacja	6	9	528:531(+6)
ZSRR	6	9	506:476(+6)
Izrael	6	8	477:528.

R. SIUDA

Trener Arkadiusz Koniecki:

Ameryka nam nie szkodzi

Wrocławska „Hala Ludowa", późny środowy wieczór. Pod szatnią reprezentacji Polski koszykarzy — wesołe scenki. Wrocławscy kibice kolejno podrzucają na ramionach finalistów (nikt nie dopuszczał myśli, iż Włosi mogą przegrać u siebie z Holandią) mistrzostw Europy. Małe kłopoty pojawiły się przy Jarosławie Jechorku, ważącym ponad 100 kilogramów... Z boku skromnie stał współtwórca sukcesu trener ARKADIUSZ KONIECKI. Zanim dopadli go inni dziennikarze udało mi się zadać kilka pytań.

— Jesteśmy w gronie ośmiu najlepszych drużyn w Europie, co oczywiście nie oznacza, że gramy w koszykówkę lepiej na przykład od Związku Radzieckiego, który odpadł w eliminacjach. Gdzie tkwi tajemnica naszego sukcesu?

— Myślę, że dla tak młodych ludzi jak Maciek Zieliński czy Adam Wójcik awans do grona finalistów to wielkie wyróżnienie. W krótkim czasie udało mi się wspólnie z Andrzejem Nowakiem stworzyć zalążek drużyny z przyszłością. Będzie w niej miejsce dla najlepszych naszych graczy, bez względu na wiek i fakt czy grają w kraju lub za granicą.

— Czego pańskim zdaniem potrzebuje polska koszykówka, by ten sukces nie był jednorazowym „wyskokiem"?

— Przede wszystkim dobrej organizacji i atmosfery pracy. Koniecznością jest wprowadzenie funkcji menedżera. Człowieka, który będzie kontraktował mecze, zajmował się organizacją wyjazdów zagranicznych, załatwieniem sprzętu wysokiej klasy, szukaniem sponsorów.

— A propos wyjazdów. Nie chciałbym być złośliwym w tak radosnej chwili... Przed pierwszą turą eliminacji pojechaliśmy do USA i później przyszły porażki. Teraz, bez zamorskich przedbiegów, pokonaliśmy kolejno Holendrów, Włochów i Belgów...

— Nie zgadzam się z tezą, że wyjazdy do USA przynoszą szkodę polskiej koszykówce. W listopadzie przyjeżdża do Stanów około 60 zespołów z całego świata. Grają z różnymi drużynami. Robią to od lat tylko dlatego, że tam jest się od kogo uczyć. Niech mi pan wierzy, że dla takich ludzi jak Wójcik czy Parzeński to doskonała szkoła. Zwłaszcza, że nic to nas nie kosztuje. Ja do 15 grudnia muszę dać odpowiedź na kolejne zaproszenie jakie przyszło do Polskiego Związku Koszykówki z USA.

— Czy roczny lub dwuletni kontrakt w USA dobrze zrobiłby kilku najbardziej uzdolnionym naszym koszykarzom?

— Tak właśnie uważam. Warunek jest jeden: wcześniej chłopcy muszą się nauczyć angielskiego.

— Kto ma największy wkład w awans do finałów ME?

— Bez wątpienia Darek Zelig. Mimo 33 lat wciąż pozostaje naszym najlepszym graczem. Dalej „idzie" Jarek Jechorek — może mało efektowny, ale za to bardzo skuteczny. Maciek Zieliński robi postępy „w oczach", podobnie zresztą Adam Wójcik.

— Rozmawiałem z Jarkiem Jechorkiem i odnoszę wrażenie, że to nie ten człowiek sprzed wyjazdu do Francji?

— Ma pan rację. Gdy Jarek dzwoni do mnie z Francji, ja wiem, że rozmawiam z poważnym, dojrzałym człowiekiem. Naszym ligowcom brakuje profesjonalnego podejścia do swojego zawodu. Mam nadzieję, że zmiany, które zachodzą w naszym kraju spowodują, że i sportowcy z czasem zmienią swoją mentalność.

— Czy zielonogórscy koszykarze mają szanse gry w reprezentacji?

— Ma ją każdy zawodnik. Niestety, Mariusz Kaczmarek ze swoją konstrukcją fizyczną i podatnością na kontuzje nie może się przebić do drużyny narodowej. Ja wytypowałem około 30 zawodników i podzieliłem ich umownie na trzy grupy. Najstarsi, tacy jak Zelig, Jechorek, Marcinkowski, Wardach, Torgowski — jeśli będą w wysokiej formie — mają miejsce w drużynie. Dalej są „niespełnione nadzieje" — Kołodziejczak, Zyskowski, Sobacki. I wreszcie ci, którym trzeba poświęcić najwięcej uwagi — roczniki 1970 i młodsi. A więc Wójcik, Zieliński, Ziółkowski, Jankowski, Prawica, Błaszczyński. To jest przyszłość polskiej koszykówki.

— Dziękuję panu za rozmowę i serdecznie gratuluje awansu do grona ośmiu najlepszych drużyn w Europie.

Rozmawiał:
MIECZYSŁAW WIECKOWICZ

SPORTOWY weekend

PIŁKA NOŻNA

● W sobotę od godziny 9 w hali VII LO przy ul. Wazów w Zielonej Górze odbędzie się VI turniej mikołajkowy najmłodszych piłkarzy. Wystąpią: Polsportivia Rzym, Zagłębie Lubin, Lech Poznań, Stilon Gorzów, Chrobry Głogów, Dozamet Nowa Sól, Lechia i Zryw Zielona Góra.

„Gazeta Nowa" jest fundatorem pucharu oraz upominków dla zawodników.

PŁYWANIE

● W sobotę o godz. 14 i w niedzielę o 16 w Zielonej Górze na basenie Novity przy ul. Wyspiańskiego odbędą się międzynarodowe zawody pływackie m.in. z udziałem zawodników Spremberg (Niemcy) i Witebska (ZSRR).

SIATKÓWKA

● W meczu o wejście do II ligi w piłce siatkowej mężczyzn grają: Orzeł Międzyrzecz — Olimpia Sulęcin — (sobota — godz. 17.00), niedziela, godz. 11.00) — sala J. W., ul. Świerczewskiego, Znicz Gorzów — Stilon II Gorzów (sobota, godz. 17.00, niedziela godz. 10.00) — sala SP-21, ul. Błotna.

KOSZYKÓWKA

● W sobotę o godzinie 11 odbędzie się mecz o wejście do II ligi koszykarek, pomiędzy AZS Zielona Góra i Sprotavią.

● W meczu o wejście do II ligi koszykarze Sokoła Międzychód zmierzą się z Kotwicą Kołobrzeg — sobota godz. 17.00 — sala OSiR, pl. Rolny 6a.

● W lidze kadetów POM Strzelce — AZS Koszalin — niedziela, godz. 12.00 — sala SP-1, ul. Buczka.

BRYDŻ SPORTOWY

● W meczach klasy okręgowej brydża sportowego (dziś o godz. 17.00) zmierzą się: Stilon II Gorzów — Ogniwo Gorzów, PKO Gorzów — MDK Międzyrzecz, Olimpia Sulęcin — Celuloza Kostrzyn, SHR Wojcieszyce — Przemko Strzelce, Stal II Gorzów — Warta II Gorzów, MLKS Słubice — Gomad Gorzów.

TENIS STOŁOWY

● IV rzut klasy „A" w tenisie stołowym rozegrany zostanie w niedzielę o godz. 10.30 w sali ZKS „Stoczniowiec" Barlinek, ul. Gorzowska.

ZAPASY

● W sobotę o godz. 10.30 w Siedlisku odbędzie się ogólnopolski turniej juniorów młodszych i młodzików w zapasach (styl wolny).

SZACHY

● W niedzielę o godz. 10 w meczach klasy A seniorów w szachach spotkają się: Odrodzenie Kożuchów — Dom Kultury Nowogród Bobrzański, Ceramal Zielona Góra — Legia Krosno, Odra Klenica — Meblarz Nowe Miasteczko, Hutnik II Żary — Zarzewie Cybinka a w meczach klasy okręgowej juniorów: Stal Jasień — Wicher Zbąszyń, Spartak Żagań — Iskra Babimost, Zastal Zielona Góra — Piast Czerwieńsk.

Ważny mecz Akori

Tabela po 11 kolejkach spotkań. Zaległy mecz Kotwica Kołobrzeg — Lech II Poznań odbędzie się w innym terminie.

TABELA:

Akori Gorzów	11	21	1058:794
AZS Szczecin	11	20	1147:850
AZS Poznań	11	19	910:779
Lech II Poznań	10	15	820:775
Sokół Międzychód	11	15	849:1013
Kotwica Kołobrzeg	10	14	779:947
Spójnia II Stargard	11	13	772.989
Victoria Września	11	11	815:1036

W najbliższą sobotę dojdzie do meczu „na szczycie" AZS Szczecin — Akori (godz. 16, hala PAM przy ul. Dunikowskiego w Szczecinie.

(kh)

HOROSKOP

BARAN — 21.03. — 20.04.
W pracy gorący okres, zwolnienia, zastępstwa, dużo nowych spraw wymagających zdecydowania i odpowiedzialności. W życiu osobistym miłe chwile, niewykluczone spotkanie z kimś o wyjątkowym uroku — uważaj, grozi oczarowanie, wręcz fascynacja. W domu zachowaj spokój i powoli rozplanuj wszystkie czekające Cię prace.

BYK — 21.04. — 21.05.
Trudny, zapracowany i pełen napięć tydzień. Niewykluczona przykra rozmowa z pracownikami, trudne sprawy służbowe dla osób pracujących na własny rachunek. Należy zachować bezwzględny spokój, wszystko ułoży się pomyślnie. Twój upór wobec domowników należy jak najprędzej zmienić, tylko serdecznością i zgodą można budować wspólne życie.

BLIŹNIĘTA — 22.05. — 21.06.
Zmienna, często trudna sytuacja w pracy, dodatkowe obciążenia, zaległe terminy i ciągle jeszcze atmosfera niepewności nie sprzyjają dobremu nastrojowi. Za to znakomite układy i nieprawdopodobne wprost szczęście w sprawach sercowych, wielka szansa na poznanie nowych, zakochanych adoratorów. Dobre finanse, ale duże wydatki.

RAK — 22.06. — 22.07.
Konkretne działania oraz dotychczasowe, dobre efekty przyniosą nowe inicjatywy, ciekawe pomysły i całkiem niezłe finanse — przydadzą się bardzo. Nie zbaczaj z obranej drogi, kierunek jest trudny, ale prawidłowy. Dla niektórych, niepowtarzalna okazja do spełnienia podróżnych ciągotek, zdecyduj się — nie będziesz żałować. Finanse trzymaj sam i zdecydowanie mocną ręką.

LEW — 23.07. — 22.08.
Spokojny, pracowity tydzień. Doskonałe dni na przemyślenia, podsumowania, wyciągnięcie wniosków i podjęcie ostatecznych decyzji. Jeżeli planujesz w najbliższym czasie wyjazd — to doskonale, okres świąteczny poza domem okaże się nadzwyczaj udany, a wypoczynek pozwoli nabrać sił do dalszej pracy. Udany koniec tygodnia.

PANNA — 23.08. — 22.09.
W pracy konflikty, niedomówienia, spięcia. Twój rozsądek oraz talenty dyplomatyczne powinny opanować emocje i rozładować nienajlepszą atmosferę. Daje znać o sobie zmęczenie, wszystkie prace przewidziane na najbliższy okres dobrze rozplanuj, by nie dać się nadmiernemu zmęczeniu i kłopotom. W życiu prywatnym miłe chwile, pod koniec tygodnia udane spotkanie i ciekawa znajomość.

WAGA — 23.09. — 22.10.
W pracy natłok zdarzeń, ciągle niewyjaśniona sytuacja, niespójne zarządzenia, ryzykowne, wręcz brawurowe przedsięwzięcia. Poznana osoba może okazać się kimś bardzo pomocnym, możesz śmiało skorzystać z jej rad. Planowana podróż może okazać się zupełnym niewypałem, może lepiej nie narażać się na koszty i pozostać w domu?

SKORPION — 23.10. — 22.11.
Tydzień zdominowany przez wydarzenia życia osobistego. Dużo spotkań towarzyskich, nowe kontakty, znajomości i ciekawe rozmowy. Jest szansa na poznanie kogoś, kto będzie miał na Ciebie dominujący wpływ, a wspólne zainteresowania bardzo Was zbliżą. Przejściowe kłopoty zdrowotne wynikną z przepracowania, rozplanuj lepiej wszystkie obowiązki.

STRZELEC — 23.11. — 21.12.
W życiu zawodowym ciekawe, wręcz intrygujące zadania. Wszystko wypadnie dobrze, zyskasz uznanie, szacunek i jeszcze lepszą markę. W życiu osobistym wyjaśnienie nieporozumień i bardzo dobre układy z partnerem, za to w sprawach serca — prawdziwy chaos. Wszyscy samotni powinni się mieć na baczności — zły okres na nawiązanie jakiejkolwiek znajomości.

KOZIOROŻEC — 22.12. — 20.01.
Pod względem zawodowym tydzień okaże się nadzwyczaj udany. Sprawdź dotychczasową organizację pracy, popraw wszystkie niedomagania, podopinaj wszystko na przysłowiowy ostatni guzik i zabierz się do systematycznego działania. W domu, po burzach i gromach, pozorny spokój — od Ciebie zależy, czy potrwa nadal i czy święta będą spokojne.

WODNIK — 21.01. — 20.02.
Tydzień nie najlepszy — w pracy przemęczenie wpływa na zmienny humor i nieciekawe nastroje. Czas pomyśleć o odpoczynku — a może całorodzinny wyjazd na cały świąteczny okres? Pod koniec tygodnia wszystko się jakoś ułoży, napięcia rozładują, a uśmiech i dobre słowo poprawią zdecydowanie nastrój. Poznana osoba nie jest warta bliższego zainteresowania.

RYBY — 21.02. — 20.03.
W pracy przetasowanie, nieprzewidziane awanse i degradacje, sporo ruchów pozorowanych, nie zawsze słusznych. Jeżeli masz jakiekolwiek szanse, pomyśl o przejściu do pracy na własny rachunek, masz dobrą passę, powinno się udać. W sprawach osobistych zbyt mocno podkreślasz swoje racje, mniej egoizmu, a więcej serdeczności i uśmiechu. Sentymentalne i czułe Ryby lecą na Ciebie

Anka

WADAR

AUTO — HANDEL

PRZEDSTAWICIEL FIRMY

Autohaus Palm GmbH

Całotygodniowa sprzedaż samochodów zagranicznych – osobowych, ciężarowych

ZIELONA GÓRA, JANA Z KOLNA 3, tel./fax 715-10.

Wyjściowa cena przetargowa wynosi aż 16 miliardów. Tyle — przynajmniej — trzeba będzie zapłacić, żeby stać się właścicielem jednej z najpopularniejszych polskich gazet, stołecznej popołudniówki — Expressu Wieczornego. Do 6 grudnia jest czas składania ofert. Po tym terminie Komisja Likwidacyjna przy RSW Prasa-Książka-Ruch otworzy koperty z ofertami i — przy drzwiach zamkniętych — rozstrzygnie przetarg.

▶ Co wiadomo już dziś i na co się zanosi? — Od tego pytania rozpoczynam rozmowę z redaktorem naczelnym Expressu Wieczornego, ANDRZEJEM BUNEM.

— Jest pewne, że licytacji, jak to ma miejsce w przetargach w ramach prywatyzacji sklepów, nie będzie. Najniższa cena wyjściowa wynosi 16 miliardów, być może ktoś zaoferuje więcej, co nie oznacza, że stanie się właścicielem. Z naszych informacji wynika — miejmy nadzieję, że się potwierdzą — iż Komisja Likwidacyjna będzie brała pod uwagę takie elementy, jak przedstawiony wraz z ofertą plan rozwoju pisma, jego modernizacji, jak również stanowisko naszego zespołu i obydwu stowarzyszeń dziennikarzy. Chodzi przecież o to, aby gazeta dostała się we właściwe ręce. Podkreślam, że przedmiotem przetargu jest wyłącznie sam tytuł. Ani drukarnia, ani budynek przy Al. Jerozolimskich, w którym znajdują się nasze pomieszczenia, nie będą sprzedawane. Przynajmniej na razie.

▶ Skąd się wzięła suma 16 miliardów?

— To i dla nas jest zagadka. Taki wytrawny znawca tematu, jak Rupert Murdock — właściciel wielkiego koncernu prasowego — też wystąpił ze swoją ofertą, ale jego rzeczoznawcy wycenili pismo na 250.000 dolarów. Suma 16 miliardów złotych to przecież równowartość półtora miliona dolarów.

▶ Głośno było o tym, że o prawa do gazety ubiegał się również cały jej zespół...

— Tak, to prawda. Założyliśmy spółdzielnię i w ramach tej spółdzielni wydajemy już, i to z dużym powodzeniem, Express — taka jest nazwa pisma — ukazujący się rano. Niestety Expressu Wieczornego Komisja Likwidacyjna nam nie przyznała, zapadła decyzja, że pismo stanie do przetargu. Prawdę mówiąc nie bardzo wiadomo dlaczego. Wiele innych tytułów i to nie tak prężnych jak nasza gazeta, zgodę na przejęcie pisma przez powołane w ramach redakcji zespoły otrzymało. Nas spotkała odmowa. Trudno w tym postępowaniu dopatrzyć się logicznych kryteriów. Z wyjątkiem takich, że szansę dawano tylko słabym. Do przetargu jednak, jako zespół, stajemy. Mamy możnych sponsorów i w ręku ten atut, że stanowimy zgrany kolektyw, który pokazał, że potrafi pracować.

▶ Pozostaje życzyć Wam powodzenia...

— Dziękujemy, będzie nam w tej rozgrywce bardzo potrzebne. Prawdę mówiąc wszyscy chcielibyśmy mieć już tę trudną operację za sobą. Atmosfera jest teraz w zespole nerwowa i trudno się dziwić. W sytuacji, gdy nie ma pewności co będzie jutro, nie da się ani łatwo pracować, ani podejmować planów na przyszłość. Mieliśmy na przykład w projekcie komputeryzację redakcji, bo stawiamy na nowoczesność, ale jaki jest sens wprowadzania tego projektu w życie, skoro nie wiadomo kto będzie właścicielem i jak dalej potoczą się losy pisma?

Rozmawiał:

ANDRZEJ BILIŃSKI

Miszmasz

MISTYFIKACJA

W organie Urbana pt. „NIE" (nr 8) czytamy: „Sznapsgate" jest bujdą na resorach. Setki firm, czyli niemal wszystkie poza przedszkolami, legalnie sprowadzały alkohol: wykorzystując istniejące luki w przepisach. Handlowcy okazywali przedsiębiorczość, do której rząd namawia". Namawia nie tylko ten rząd, ale zachęcał i wcześniejszy rząd Rakowskiego, którego ministrem był Jerzy Urban,

CIĄŻA POD PARAGRAFEM

Wiele miejsca w 11 numerze miesięcznika „Reporter" zajmuje projekt ustawy o ochronie prawnej dziecka poczętego. Obrazek z pamiętnej manifestacji przed Sejmem: „Senator Walerian Piotrowski — wnioskodawca, współautor, gorący orędownik projektu ustawy o zakazie aborcji uchylał ciężkie, szklane drzwi Sali Kolumnowej, kiedy jakaś kobieta krzyknęła przez hol:

— Dla pana nie będzie amnestii!

Senator słyszał, nie słyszał, nie mógł nie słyszeć.

A czego właściwie miałby słuchać?

— Na obecnym etapie rozwoju naszego społeczeństwa, na obecnym etapie poziomu moralności, wkroczenie prawa jest niezbędne — powie za tymi zamkniętymi drzwiami, a Senat wprawdzie nie en block, ale znakomitą większością głosów pozbawi kobiety prawa do legalnego przerywania ciąży...". I senator ma swoją rację...

POLITYKA I GASTRONOMIA

Andrzej Włodarczak w tygodniku „Wprost" (nr 47) nawiązuje do spotkania Mazowieckiego z Kohlem we Frankfurcie i Słubicach. Przy okazji ujawnia pewne zamieszanie: „Wieść o goszczeniu przywódców Polski i Niemiec wywołała naturalnie sporo zamieszania wśród personelu słubickiej „Odry". Na szczęście nie trzeba było na gwałt remontować lokalu, bo zrobiono to 2 lata wcześniej.

Ponieważ jednak — zdaniem władz wojewódzkich — słubicki personel restauracji „Odra" nie dawał pełnej gwarancji należytej obsługi, na dzień wizyty dostojnych gości zastąpiono go dziewczętami i chłopcami z prywatnej restauracji w Gorzowie". Utwierdza to w przekonaniu, że co prywatne to lepsze.

UPODOBANIA KULINARNE

O upodobaniach kulinarnych obu mężów stanu donosi również Andrzej Włodarczak: „Helmut Kohl, po którym widać, że lubi dobrze i dużo zjeść, także sobie w słubickiej „Odrze" nie żałował. Na podwieczorek zjadł ciastko z bitą śmietaną. Popił kawą, koniakiem i piwem. Premier Mazowiecki potwierdził natomiast, że nie jest obżartuchem. Ograniczył się do herbaty i południowych owoców. Więcej zjadł na kolację, gdy zaserwowano mu na gorąco schab na grzance, szaszłyk oraz wędliny". Co na to dietetycy?

NOWY ZWIĄZEK ZAWODOWY?

W Szczecinie, jak doniosła prasa, powstaje związek zawodowy prostytutek, który „ma obronić seks-biznes przed cichodajkami". Niestety, ani „Solidarność", ani OPZZ nie traktują nowej organizacji poważnie.

SENTENCJA

Z „Tygodnika Solidarność" (nr 47) jedna z sentencji pióra Andrzeja Urbańskiego: „Najlepsze hasło na wszelkie czasy. „Nasz premier — nasz prezydent — wszystko nasze". I to jest właśnie to! Zostawmy jednak trochę miejsca na pluralizm...

CUD W GŁOGOWIE

W tygodniku „Katolik" (nr 43) Marek A. Koprowski rozmawia z ks. Januszem Idzikiem, proboszczem parafii p.w. Miłosierdzia Bożego w Głogowie. Autor rozmowy, zatytułowanej „Budzić ludzką wrażliwość", na wstępie stwierdza: „W Diecezji Gorzowskiej mówi się, że ksiądz jest budowniczym kościołów". Na to ksiądz odpowiada. „W sumie w ciągu dwudziestu lat mojego duszpasterzowania uczestniczyłem w budowie bądź odbudowie siedmiu kościołów i dwóch plebanii". Z dalszej części wypowiedzi wynika, że obecnie ks. Idzik buduje Ośrodek Duszpasterski w Głogowie, choć nie bez kłopotów: „— Sądzę, że to prawdziwy cud Boski, że budowa jakoś idzie...". Jeśli minister Paszyński nie pomaga, to można tylko liczyć na Boga, własne siły i pomoc wiernych.

KONKURS DLA KAŻDEGO!

Drodzy Czytelnicy, z okazji zbliżającego się nowego roku już dziś zapraszamy Was do współredagowania noworocznego numeru „GN": **wystarczy napisać, jakie jest Wasze największe pragnienie, które — z nadzieją, że spełni się w 1991 roku — wypowiecie w sylwestrową noc.** Opublikujemy te spośród nadesłanych „życzeń", które wylosujemy, a sprawimy także, że do dziesięciu z Was szczęście uśmiechnie się już w Nowy Rok: **SALON „MODA POLSKA" w Zielonej Górze ufundował zestawy kosmetyków firm „Coty" i „Pierre Roberta"; zielonogórskie DELIKATESY „AGA" — dwa zestawy atrakcyjnych artykułów spożywczych; nasz wydawca ALPO s.c. sześć barwnych kalendarzy.** Wyniki losowania ogłosimy w numerze noworocznym, a Waszych przesyłek oczekujemy **do 24 grudnia br.** (ul. Boh. Westerplatte 30, 65-034 Zielona Góra). Zapraszamy!

Generals Motors i polska motoryzacja

Po przeszło 10 latach przerwy polska motoryzacja ma powtórnie szansę współpracy z General Motors. 5 i 6 bm. przebywała w naszym kraju kilkuosobowa delegacja GM Europe (z siedzibą w Zurichu) z jej prezydentem **Robertem J. Eatonem.** Jak już informowaliśmy delegację GME przyjął w Gdańsku **Lech Wałęsa.** W rozmowach tych uczestniczyli przedstawiciele firmy consultingowej Price Waterhause oraz kierownictwo FSO.

Właśnie żerańska fabryka była głównym celem wizyty amerykańskich gości w Warszawie. Zwiedzili oni m.in. tłocznię, lakiernię, zakład montażu fiata 125p oraz poloneza. Rozmawiali także z przedstawicielami rządu.

Przypomnijmy, że w latach 70. przymierzano się w Polsce do wyprodukowania na licencji GM samochodu bagażowego, który miał nosić nazwę Eurowan. Niestety, choć pisemne umowy były „zapięte na ostatni guzik", okazało się, że na tę inwestycję gierkowski rząd nie ma pieniędzy. Zerwano więc zaawansowane negocjacje. GM domagał się znacznych odszkodowań. Czy je do końca wypłacono? — nie wiadomo.

Obecnie, po latach przerwy jest szansa na nawiązanie szerokiej współpracy, co może zaowocować montażem lub produkcją w FSO np. opla kadeta, a może innego modelu. Jak wiadomo niemiecki opel jest własnością GM.

Złodziej czy petent?

Jak nas poinformował w czwartek oficer dyżurny Komendy Policji w Zielonej Górze, pojawiła się ostatnio nowa specjalizacja złodziejska. Miejscem rabunków są biura i urzędy. Złodzieje udający petentów penetrują poczekalnie, po czym wykorzystując niefrasobliwość urzędników pozostawiających puste pomieszczenia, z łatwością wynoszą stamtąd torby z pieniędzmi. Takich przypadków odnotowano w ostatnich tygodniach kilkanaście. Ostrzegamy więc przed petentami — petentami.

Mnożą się też przedświąteczne kradzieże kieszonkowe w autobusach i pociągach. Stare powiedzonko „nie śpij bo cię okradną" — jest teraz bardzo aktualne. O ile takich sprawców praktycznie nie uda je się przyłapać na gorącym uczynku, to sukcesami kończą się błyskawiczne interwencje policji w przypadku zaplanowanych rabunków. I tak np. w czwartek dwóch osobników włamało się do sklepu odzieżowego w Gozdnicy. Opuszczających miejsce przestępstwa widział przygodny obserwator. Natychmiast powiadomił policję. Po krótkim pościgu sprawców ujęto na... cmentarzu, gdzie próbowali się ukryć.

Czem.

Daleko nie uciekli

W nocy z 5 na 6 bm. dokonano włamania do sklepu odzieżowego w Gozdnicy. Sprawcy wybili szybę wystawową i wynieśli ze sklepu odzież wartości około 2 mln zł. Powiadomieni o tym policjanci z komisariatu w Iłowie natychmiast zaczęli szukać sprawców. Okazało się, że byli to dwaj mężczyźni, których policjanci zatrzymali wraz z łupem na cmentarzu w Gozdnicy. (s)

Święta za pasem

6 bm. między pierwszą a szóstą rano nieznany sprawca skradł w Myśliborzu dostawczego żuka z partią... zamrożonych kaczek, gęsi i ryb — łącznej wartości czterech milionów złotych! (wo)

„Kraina żółwi" dostępna dla turystów

Zagubiony na Oceanie Indyjskim koralowy atol Aldabra jest największym na świecie królestwem żółwi. Na wysepkach — należących do Seszeli i położonych 550 mil morskich od stolicy archipelagu — żyje około 150 tysięcy olbrzymich żółwi lądowych, jak również znaczna ilość żółwi morskich i ptaków. To unikalne siedlisko bardzo już rzadkich gadów do niedawna objęte było bardzo ścisłą ochroną i dostępne jedynie przyrodnikom.

Rząd Seszeli postanowił znieść częściowo te ograniczenia i umożliwić zwiedzanie wysp turystom. Ruch turystyczny zostanie jednak poddany bardzo rygorystycznym przepisom. Fundacja zajmująca się ochroną wysp ogłosiła, że atol jednorazowo może odwiedzić najwyżej osiem osób.

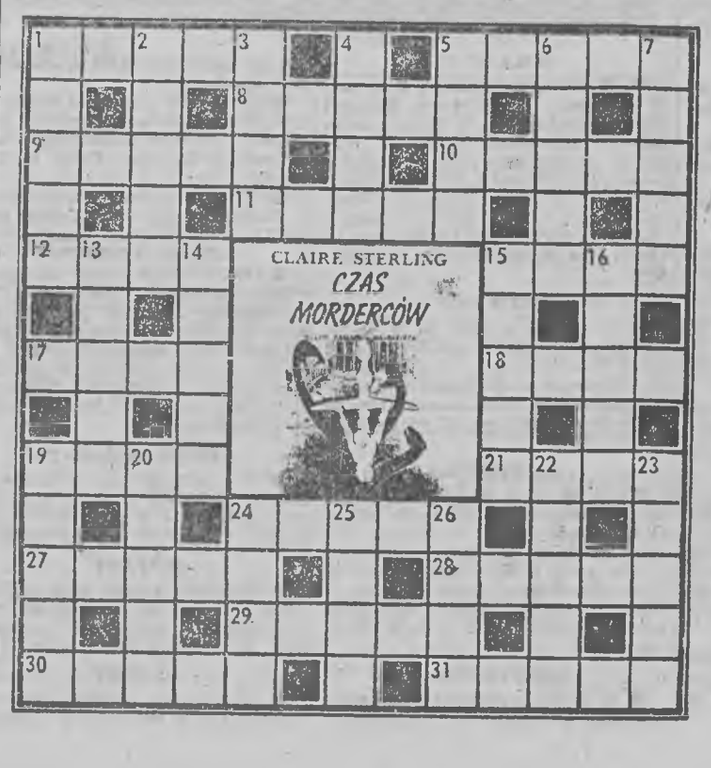

Krzyżówka z książką

W rozwiązaniu wystarczy podać, ile razy występują w diagramie litery: G, O, T.

Poziomo: 1. duży pokój gościnny, 5. ośmioosobowy zespół, 8. dziura, 9. gatunek, sortyment, 10. urok, piękno, 11. wychodzi z serca, 12. część opony, wypustka, 15. układ, ugoda, 17. bożek miłości, 18. miejsce handlowe, 19. zjawa, 21. podąża za lisem, 24. siła rozpędu, 27. tępak, matoł, 28. indyjska złotówka, 29. szata kapłańska, 30. fajka, 31. wydatek, ekspens.

Pionowo: 1. dziwna istota, 2. państwo z Bejrutem, 3. dramat Ibsena, 4. kłótnia, 5. czynność rolnika, 6. siano w młodości, 7. gościniec, 13. siły zbrojne, 14. narzędzie kuchenne, 15. smarkacz, pędrak, 16. waga drogich kamieni, 19. daje się kuć, 20. zniedołężniały starzec, 22. zastój, 23. adorator, wielbiciel, 24. kawa niczym naturalna, 25. pantera amerykańska, 26. piła tartaczna.

Oprac. „M"

Rozwiązanie krzyżówki należy nadsyłać do dnia 21.12.1990 r. na adres: Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 30. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy książki.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 34/90

E=1, M=7, U=5.

Poziomo: matwa, skręt, lalka, minóg, lokum, Agata, tran, owal, smar, rota, kępa, barak, wądół, komża, okrąg, zamsz, larwa, amant.
Pionowo: mamut, Tinta, alga, sala, rękaw, tymol, ramię, nerka, obręb, autor, kąkol, pomór, aorta, kogut, waza, dama, łoza.

Nagrodę wylosowali: **Zygmunt Ochocki** z Głogowa, **Zdzisław Pinkowski** ze Słubic, **Ryszard Czaja** z Lubska, **Jan Hajdul** z Zielonej Góry, **Tadeusz Włodyka** z Zielonej Góry. Gratulujemy!

Nagrody wyślemy pocztą.

Urząd Gminy Jerzmanowa

ogłasza

pisemny przetarg nieograniczony

na:
— **wydzierżawienie pomieszczenia w Gminnym Ośrodku Kultury w Jerzmanowej na prowadzenie kawiarni.**

Pisemne oferty należy składać do dnia 11 grudnia 1990 r. w Urzędzie Gminy Jerzmanowa.

Spotkanie z oferentami odbędzie się w Urzędzie Gminy w dniu 12 grudnia 1990 r. o godz. 16.00 celem omówienia warunków dzierżawy pomieszczenia. W tym samym dniu Komisja Przetargowa dokona wyboru oferenta.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

3657-C

Zatrudnię uczciwą pracownicę

do pracy w hurtowni —
w godz. 9.00—13.00 i 15.00—19.00.
Informacje: Zielona Góra — Hurtownia „IZZET" — Jędrzychowska 47 lub tel. 701-60, po 19.00.

487-Z

Tanie, szybkie i pewne

po terenie całego kraju
PRZEWOZY TOWAROWE
SAMOCHODEM CIĘŻAROWYM AVIA

(szczelna, zamykana skrzynia ładunkowa, ładowność 3 tony)
Koszt: do 300 km 1.500 zł za 1 km i 10.900 zł za 1 godz.
powyżej 300 km 1.400 zł za 1 km i 10.100 zł za 1 godz.

OZTiMD Dąbrowskiego 200

Zielona Góra, tel. 717-67 lub 712-91 wew. 39.

PONADTO OFERUJE ZESTAWY O ŁADOWNOŚCI 18 TON (KAMAZ Z NACZEPĄ SKRZYNIOWĄ).

AK-170

Skorzystaj z okazji

Przyjmujemy zlecenia na druk ogłoszeń techniką offsetową w cotygodniowym Magazynie piątkowo-niedzielnym (efekty techniczne widoczne w dzisiejszej wkładce).

JEDYNYM WARUNKIEM JEST ZŁOŻENIE ZAMÓWIENIA NA 2 TYGODNIE PRZED TERMINEM OGŁOSZENIA.

ZAPRASZAMY!!!

B.O.

AUTO-MOTO

SPRZEDAM fiata FSO 1500 combi — 1985 Zielona Góra, Urszuli 10, tel. 700-68, 700-69 — ABIX — w godz. 7.00—15.00. 480-Z

MERCEDESY 207 D, 310 — blaszaki — stan dobry — sprzedam (od soboty). Międzyrzecz, Chrobrego 17. 58-P

SPRZEDAM karoserię daci 1300. Głogów, Ślusarska 1, Myjnia k/FAMABY 3644-C

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM zamiatarkę samochodową typ ZS-13 rok prod 1989. Bytom Odrz., ul XXV-lecia PRL 7. 3643-C

CONSOLETĘ, końcówkę mocy, kolumny ze statywami 150 W — gitarę rytmiczną „Jolana" (tanio) sprzedam. (komplet 4.000.000.—) Zielona Góra, tel. 642-88, po 19.00. 470-Z

PRACA

KIEROWCA BCE — znajomość angielskiego — szuka pracy. Głogów, Niedziałkowskiego 5 F 5. 3648-C

MEDYCZNE

USG — najnowocześniejsza diagnostyka komputerowa serca, jamy brzusznej, tarczycy, narządów rodnych, ciąży stawów biodrowych u niemowląt. Zielona Góra. Budziszyńska 28 — rejestracja telefoniczna — 10.00 — 15.00 — 724-65 do 7, wew. 33. 446-Z

WYPOŻYCZALNIA

naczyń stołowych

Głogów,
ul. Wioślarska 26,
tel. 33-46-26.

3634-C

ELKADENT — materiały dentystyczne, unity, fotele, lampy polimeryzacyjne, urządzenia protetyczne, najwyższej jakości kompozyty NOWOŚĆ — kasety video z instruktażem. Zielona Góra, tel. 627-64. 433-Z

MATRYMONIALNE

„HALSZKA" Żary, skrytka 12 — kojarzy małżeństwa krajowe, zagraniczne. AK-144

RÓŻNE

ALARM — instalowanie systemów alarmowych. Krótkie terminy. Zielona Góra, Konopna 5 — 10.00 — 12.00 461-Z

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki — u klienta. Instytucjom rachunki Zielona Góra, tel. 31-10. 317-Z

ŻALUZJE, zamki tapicerka drzwi. Gorzów, tel. 320-165 56-Zb

AUTO-ALARM — instalacja, serwis, gwarancja. 68-300 Lubsko, Przemysłowa 47b, tel. 7206-32. 268-Z

VIDEOREJESTRACJE REPORTER. Gorzów, tel. 325-508. 8-ZB

PUH „JAROS-POL"

ZAPRASZA KLIENTÓW

ORAZ WŁAŚCICIELI SKLEPÓW DO NASZYCH SKLEPÓW ORAZ HURTOWNI

DUŻY WYBÓR
- ☆ telewizorów zachodnich
- ☆ zamrażarek
- ☆ odkurzaczy
- ☆ robotów, sokowirówek

Zielona Góra, Boh. Westerplatte 10 oraz Warskiego 27.

424-Z

„MADA"

Sprzedaż hurtowa

— KASETY VIDEO	— 28.000,— zł
— KASETY AUDIO	— 4.300,— zł
— ZAPALNICZKI	— 3.800,— zł
— PARASOLE	— 33.000,— zł

Telewizory, video, odtwarzacze, wieże, walkmeny, 40 modeli zabawek — już od 10.000 zł. **Gorzów (budynek LOK) ulica Nadbrzeżna 1, pok. 2, tel. 268-85, od 9.00 do 15.00.**

33-G/g

Hurtownia Artykułów Spożywczych Spółka z o.o. „TINEX" w Nowej Soli

ul. Pocztowa 3, tel. 21-44, tlx 432537
CZYNNA od 8.00 do 16.00

P O L E C A do sprzedaży:

— **artykuły spożywcze i gospodarstwa domowego — krajowe i importowane,**
— **prowadzi skup atrakcyjnych towarów od osób fizycznych i prawnych.**

ZAKŁAD TWORZYW SZTUCZNYCH SPÓŁKI —

P O L E C A do sprzedaży:

— **ZABAWKI** (atrakcyjne) w różnych asortymentach, o ciekawej kolorystyce i po atrakcyjnych cenach.

— **REKLAMÓWKI** białe w cenie hurtowej 200 zł za szt.

— **RAJSTOPY** gładkie, cienkie w różnych kolorach.

SPÓŁKA prowadzi także ciągłą sprzedaż papierosów importowanych.

AK-71

NASZE BIURA OGŁOSZEŃ:

Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 30 tel. 59-27, 715-40 wew. 35
Głogów. ul. Świerczewskiego 11, tel. 33-29-11
Gorzów Wlkp. ul. Chrobrego 31, tel. 226-25

Oddziały: (w biurach „GROMADY")

Żary, pl. Marchlewskiego 20
Nowa Sól, ul. Witosa 1
Gubin, ul. Basztowa 1
Świebodzin, pl. Wolności 10
ul. Kolejowa 10
(pawilon kwiaciarski)

Sulechów, ul. Brama Piastowska 1
Sulęcin, ul. Kościuszki 26
Międzyrzecz, ul. Rynek 12
Międzychód, ul. 17 Stycznia 37
Myślibórz, ul. Armii Czerwonej 2

B.O.

Andrzejowi Pienio wraz z małżonką

z okazji zawarcia ZWIĄZKU MAŁŻEŃSKIEGO — w dniu 25 listopada br. w TORONTO

dużo szczęścia na Nowej Drodze Życia
życzy Grono Przyjaciół z Klubu Pilotów Wycieczek Zagranicznych „TOP" przy „Almaturze" w Zielonej Górze.

477-Z

KIERMASZ ŚWIĄTECZNY

w dniach 8—24 grudnia 1990 r.
w godz. 9.00—19.00

ZAPRASZA

nabywców
– indywidualnych
– hurtowych

PPH „Victoria"
Sulechów, ul. Gdańska 1, tel. 34-41.

AK-161

PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA NA:

PACZKI CHOINKOWE

dla dzieci
od zakładów pracy, szkół i przedszkoli.
Zielona Góra, tel. 724-65, wew. 16 w godz. 10.00 — 15.00.

471-Z

ESTRADA

zaprasza dzieci

na atrakcyjne imprezy choinkowe z GWIAZDOREM,

KTÓRE ODBĘDĄ SIĘ W STYCZNIU W HALI LUDOWEJ

Informacje: Zielona Góra, Wrocławska 20, tel. 728-64, 728-73, 223-31.

AK-189

HURTOWNIA TURECKA „IZZET"

Zielona Góra, Jędrzychowska 47
zaprasza od 9.00 do 13.00 i od 15.00 do 19.00
w soboty — od 9.00 do 16.00.

oferuje:
duży wybór swetrów, koszul, skarpet, dresów, bielizny bawełnianej, bluzek.
Zapraszamy.

481-Z

BALONY MEKSYKAŃSKIE

różne kolory i wzory

oferuje

HURTOWNIA „TAHEX"

Ceny konkurencyjne.

Sulechów, Brzezie 75 (teren STW)

tel. 20-83

telex: 0432458

AK-175

GIEŁDA SAMOCHODOWA

czynna w każdą sobotę od 8.00 do 13.00
w Zielonej Górze, ul. Sulechowska (obok stadionu MOSiR)

Zapraszamy.

385-Z

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO DROBNEJ WYTWÓRCZOŚCI I USŁUG PPT
ul. Szyperska 21

„TERPO"

Informuje Szanownych Klientów o uruchomieniu sklepu firmowego

w Zielonej Górze, ul. Botaniczna 38d

Zapraszamy od 10 grudnia br. w godz. 9.00–17.00.

oferujemy:

— OKNA SKRZYNKOWE I GOSPODARCZE
— DRZWI ZEWNĘTRZNE KLEPKOWE
— DRZWI WEWNĘTRZNE WSZYSTKICH TYPÓW I ROZMIARÓW
— PRZYCZEPKI SAMOCHODOWE
— RĘCZNE POMPY DO WODY (ogrodowe — Abisynki).

AK-185

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki

w Zielonej Górze

zaprasza swoich klientów do nowo otwartego stoiska na 1 piętrze w którym proponujemy:

— aparaty fotograficzne i filmy znanej na całym świecie firmy „KODAK"
— zabawki dla dzieci
— upominki dla dorosłych
— wyroby papiernicze i kreślarskie renomowanych firm zachodnich
— papier do drukarek komputerowych, faxów, telexów, kalkulatorów i kserograficzny
— sprzęt RTV.

Ponadto zapraszamy do naszej księgarni, gdzie oferujemy bogaty wybór książek dla dzieci, młodzieży i dorosłych oraz aktualną prasę krajową i zagraniczną.

466-Z

Hurtownia Obuwia Krajowego „PARA"

Zielona Góra, Makowa — Os. Jędrzychów

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY OBUWIE RENOMOWANYCH FIRM KRAJOWYCH

— obuwie zimowe, caloroczne, wiosenno-letnie i sportowe.

Serdecznie zapraszamy w godz. 8.00–15.00.

274-Z

PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI
w Zielonej Górze

informuje:

ŻE POSIADA URZĄDZENIE

«MICROCORR dk-1000-2»

PRODUKCJI RFN DO WYKRYWANIA I DOKŁADNEJ LOKALIZACJI AWARII NA WODOCIĄGACH UŁOŻONYCH W ZIEMI.

Przyjmujemy zlecenia na lokalizację nieszczelności.

Nasz adres:

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji,
al. Zjednoczenia 110a — 65-005 Zielona Góra,
tel. 720-21, 229-10, telex 0432590.

AK-188

Kawiarnia Staromiejska

w Zielonej Górze (deptak)

zaprasza na

BAL SYLWESTROWY

przy muzyce z dawnych lat.
Ceny konkurencyjne — 450.000 zł, od pary. Bilety już do nabycia.

485-Z

UWAGA HANDLOWCY!!!

Nowo uruchomiona
Hurtownia Artykułów Przemysłowych i Spożywczych

„KRAMEX"

67-100 Nowa Sól, ul. Staszica 1, tel. 72-21, wew. 202
(Baza LPBP) — czynna od 7.00 do 15.00
oferuje do sprzedaży po atrakcyjnych cenach hurtowych i zbytu:

— wyroby Zakładów Chemii Gospodarczej „Pollena" Wrocław, Nowy Dwór Mazowiecki, Bydgoszcz, Ścinawa, Racibórz, Borów
— artykuły chemiczne pochodzenia zagranicznego
— zestawy „DURALEX"
— porcelanę
— artykuły szkolne
— artykuły papiernicze
— artykuły spożywcze pochodzenia krajowego i zagranicznego.

Zapraszamy przedsiębiorstwa, sklepy oraz indywidualnych handlowców.

419-Z

Siatkę ogrodzeniową

(zachodnioniemiecką)
stal ocynkowana w powłoce z tworzywa

OFERUJE

HURTOWNIA „TAHEX"
Sulechów, Brzezie 75 (teren STW)
tel. 20-83, telex 0432459.

AK-195

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

13.30—15.55 Telewizja edukacyjna
13.30 Spotkanie z literaturą
14.05 Agroszkoła
14.35 Język francuski
15.05 Zapraszamy
15.30 Uniwersytet Nauczycielski
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video-Top
16.20 Luz — program nastolatków
17.15 Teleexpress
17.30 Encyklopedia II wojny światowej
17.55 10 minut
18.10 „Rodzina Kanderów" — serial TP
18.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji — T. Różewicz „Pułapka"
22.05 Rzeczpospolita samorządna
22.35 Wiadomości wieczorne
22.50 Jazz Jamboree '90
23.25 Język niemiecki

PROGRAM II

13.30 Powitanie
13.35 Przegląd prasy
13.45 Antena „Dwójki"
13.55 Uniwersalny kurs jęz. ang.
14.00 CNN — Headline News
14.15 Magazyn piłkarski
15.00 Zwierzęta wokół nas
15.30 „Szklany dom" — film fab. TP
16.30 Widziane z Gdańska — progr. public.
16.45 Ojczyzna-polszczyzna
17.00 „Mama strajkuje" — film fab. USA
17.55 Uniwersalny kurs jęz. ang.
18.00 Program lokalny
18.30 Przegląd PKF
19.00 Program publicystyczny
19.30 Język angielski
20.00 Auto-moto fan klub
20.20 Punkt widzenia — program publicystyczny
21.00 Studio tajemnic
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Rozmowy o cierpieniu
22.10 „Szklany dom" — film fab. TP
23.00 Studio im. Andrzeja Munka
24.00 Komentarz dnia
0.05 CNN — Headline News
0.20 Uniwersalny kurs jęz. ang.

WTOREK

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Przyjemne z pożytecznym
9.55 „Dynastia" — serial USA
12.00—15.55 Telewizja edukacyjna
12.30 Wśród ludzi
13.00 Chemia
13.30 Spotkanie z literaturą
14.05 Agroszkoła
14.35 Tele-radio-komputer
15.05 „Jedwabny szlak" — serial dok. jap.-chiński
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video-Top
16.20 Dla dzieci: „Tik-Tak"
16.50 Kino „Tik-Taka" — Misia Yogi wyprawa po skarby" — serial USA
17.15 Teleexpress
17.30 10 minut
17.45 Portrety — „Ojciec i syn" — film dok.
18.50 „Spin" — mag. popularno-naukowy
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
19.50 Spotkanie z min. Jackiem Kuroniem
20.05 „Dynastia" — serial USA
20.55 Listy o gospodarce
21.25 „De Gaulle — ciągłe wyzwanie" — franc. serial dok.
22.25 Wiadomości wieczorne
22.40 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej
23.30 Język francuski

PROGRAM II

6.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
6.55 Powitanie
7.00 CNN — Headline News
7.15 Uniwersalny kurs jęz. ang.
7.20 Magazyn tv śniadaniowej
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa" — dla dzieci
9.10 „Santa Barbara" — serial USA
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn tv śniadaniowej
11.15 „Loteria" — film marokański
12.45 Film dokumentalny
13.15 Program dnia
13.20 Przegląd prasy
13.30 Dookoła świata
14.00 CNN — Headline News
14.15 Magazyn ekologiczny
14.45 Studio aktywnej telewizji
15.00 Film fabularny
16.00 Kontakt tv
17.00 „National Geographic" — dok. serial USA
17.55 Uniwersalny kurs jęz. ang.
18.00 Program lokalny
18.30 Modlitwa wieczorna
19.30 Język angielski
20.00 Non stop kolor — magazyn
21.00 Wywiady Ireny Dziedzic
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Rozpad" — film fab. ZSRR
23.25 Mistrzowie kina współczesnego
23.55 Komentarz dnia
24.00 CNN — Headline News
0.15 Uniwersalny kurs jęz. ang.

ŚRODA

PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy
8.00 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 „Ostatni dzwonek" — polski film fab.
11.20 Po sześćdziesiątce — program dla wszystkich
12.00—15.55 Telwizja edukacyjna
12.00 Przybysze z Matplanety
12.30 W Europie nowożytnej
13.00 My dorośli
13.30 Spotkania z literaturą
14.05 Agroszkoła
14.35 Ekonomika dla rolnika
14.45 Chemia bez tajemnic
15.00 Język niemiecki
15.30 Uniwersytet Nauczycielski
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video-Top
16.20 Kino nastolatków — „Lalka to lalka" — czech. film dok.
16.45 Dla młodych widzów: Sami o sobie
17.15 Teleexpress
17.30 System — publicystyka międzynarodowa
17.55 10 minut
18.10 Klinika zdrowego człowieka
18.30 Jakim prawem
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 „Ostatni dzwonek" — polski film fab.
22.00 „Obmurowana wolność" — film dok.
23.00 Wiadomości wieczorne
23.15 Rozmowy w „Res Publice"
23.50 Język angielski

PROGRAM II

6.55—11.00 Telwizja śniadaniowa
6.55 Powitanie
7.00 CNN — Headline News
7.15 Uniwersalny kurs jęz. ang.
7.20 Magazyn tv śniadaniowej
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa" — dla dzieci
9.10 „Santa Barbara" — serial USA
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn tv śniadaniowej
11.15 Film fabularny
12.40 Wrocław na antenie „Dwójki"
13.40 Ekspres gospodarczy
14.00 CNN — Headline News
14.15 Program dnia
14.20 Przegląd prasy
14.30 Publicystyka
15.00 Film fabularny
16.00 Kontakt tv
17.00 „Przychodnia wszelkich dolegliwości" — serial australijski
17.55 Uniwersalny kurs jęz. ang.
18.00 Program lokalny
18.30 „M.A.S.H." — serial USA
19.00 Magazyn „102"
19.30 Język francuski
20.00 Obrazy, słowa, dźwięki
21.00 Ze wszystkich stron
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „W labiryncie" — serial TP
22.25 Telewizja noca
23.10 Komentarz dnia
23.15 CNN — Headline News
23.30 Uniwersalny kurs jęz. ang.

CZWARTEK

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 „Gliniarz i prokurator" (1) — serial USA
10.25 To się może przydać
12.00—15.55 Telewizja edukacyjna
12.00 „Ordy" — serial japoński
12.30 Kronika wydarzeń
13.00 Fizyka
13.30 Spotkania z literaturą
14.05 Agroszkoła
14.30 Ziemia — nasza planeta
15.05 Kim być? — program dla 15-latków
15.30 Uniwersytet Nauczycielski
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video-Top
16.20 Dla młodych widzów: Kwant oraz film z serii „Ordy"
17.15 Teleexpress
17.30 Spojrzenia
17.55 10 minut
18.10 Film dokumentalny
18.50 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 „Gliniarz i prokurator" (1) — serial USA
20.55 Pegaz
21.25 Interpelacje
22.25 Wiadomości wieczorne
22.55 Język angielski

PROGRAM II

6.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
7.00 CNN — Headline News
6.55 Powitanie
7.20 Magazyn tv śniadaniowej
7.15 Uniwersalny kurs jęz. ang.
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa" — dla dzieci
9.10 „Santa Barbara" — serial USA
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn tv śniadaniowej
11.15 Film fabularny
12.45 Program dnia
12.50 Przegląd prasy
13.00 Obrazy, słowa, dźwięki — program o sztuce
14.00 CNN — Headline News
14.15 Publicystyka
15.00 Film fabularny
16.00 Magazyn krajów nadbałtyckich
17.00 Spotkanie z dr Anatolijem Kaszpirowskim
17.55 Uniwersalny kurs jęz. ang.
18.00 Program lokalny
18.30 „Cudowne lata" — serial USA
19.00 Program publicystyczny
19.30 Język niemiecki
20.00 Wielki sport
21.00 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Studio Teatralne „Dwójki": St. Mrożek „Na pełnym morzu"
22.45 Rozmowy z Cz. Miłoszem (2)
23.00 Aminozyna — program publicystyczny
23.43 Komentarz dnia
23.50 CNN — Headline News
0.05 Uniwersalny kurs jęz. ang.

KINA

GŁOGÓW

„JUBILAT" — pt. 17, 19.30, sob. 13, 15, 17 — Turner and Hooch (USA 15 l.), niedz. 15, 17 — Wyznawcy zła (USA 18 l.), 19.30 — Joy (USA 18 l.)
PRZEMKÓW — „Gwardia" — pt., sob. 18 — Hell Camp (USA 18 l.), niedz. 16 — Piramida strachu (USA 12 l.), 18 — Hell Camp

GORZÓW

„KOPERNIK" — pt. 10.30, 15.30, 17.30, 19.30, sob., niedz. 14.30, 16.15, 18.15, 20 — I kto to mówi (USA 15 l.)
„SŁOŃCE" — pt. — nieczynne, sob. 16.15, niedz. 17.15 — Krótkie spięcie (USA 12 l.), 18, 19.45 — Powrót wilczycy (pol. 18 l.)

— • —

BARLINEK — „Stolica — pt., sob., niedz. 17 — Niedźwiadek (fr. 12 l.), 19 — Rambo (USA 15 l.)
DRAWNO — „Drawa" — pt., sob., niedz. 16, 18 — Sextelefon (USA 15 l.)
DOBIEGNIEW — „Pokój" — sob. 17, niedz. 16, 18 — Klejnot Nilu (USA 12 l.), niedz. 14.30 — Sabat czarownic (węg. b.o.)
KOSTRZYN — „Oka" — pt., sob. 16, 18 — Porno (pol. 18 l.), niedz. 16, 18 — Remo (USA 15 l.)
MIĘDZYRZECZ — „Świt" — pt., sob. 17 — Kosmiczne jaja (USA 12 l.), Człowiek z blizną (USA 18 l), niedz. 16 — Złota czapka (pol. b.o.)
MYŚLIBÓRZ — „Słońce" — pt. 17, sob. 16 — Powrót do przyszłości (USA 12 l.), pt. 19, sob. 18 — Moja mama jest kosmitką (USA 15 l.), niedz. 18 — Ulubieniec publiczności (radz. b.o.)
RECZ — „Zorza" — pt., niedz. 16, 18 — Old Shatterhand (RFN b.o.), sob., niedz. 18 — Nocny jastrząb (USA 15 l.)
PSZCZEW — „Przystań" — niedz. 17 — Złote dziecko (USA 12 l.), 15 — Akademia pana Kleksa (pol. b.o.), 19 — Mystic pizza (USA 15 l.)
PRZYTOCZNA — „Bogusia" — niedz. 16 — Bajki, 18 — Harry Angell (USA 18 l.)
SULĘCIN — „Znicz" — pt. 17, sob. 18, niedz. 18 — Złote dziecko (USA 12 l.), pt. 19, niedz. 18 — Dzika na miętność (USA 18 l.), niedz. 16 — Bez śladu (ang. 12 l.)
WITNICA — „Kometa" — niedz. 16 — Test pilota Prixa (pol. 12 l.), 18 — Nico (USA 18 l.)

ZIELONA GÓRA

„NEWA" — pt., sob., niedz. 15.30, 17.30 — Kogel-mogel (pol. 12 l.), 19.30 — Burzliwy poniedziałek (ang. 15 l.), niedz. 14.30 — Krasnoludek (bajki)
„NYSA" — pt., sob., niedz. 15.30 — Krótkie spięcie II (USA 12 l.), 17.30 — Pluton (USA 18 l.), 19.30 — Człowiek z blizną (USA 18 l.)
„WENUS" — pt. 9.30, 13.30, 17.30, sob., niedz. 13.30, 17.30 — Nic nie słyszałem, nic nie widziałem (USA 12 l.), pt., sob., niedz. 11.30, 15.30, 19.30 — Akademia policyjna (USA 15 l.)

— • —

BABIMOST — „Piast" — pt. 17, 19 Czerwona gorączka (USA 15 l.), sob. — nieczynne, niedz. 16 — Bajki, 17 — Czerwona gorączka
BYTOM — „Mieszko" — pt., sob., niedz. — Superglina (USA 18 l.), Żyć i umrzeć w Los Angeles (USA 18 l.), Elektroniczny morderca (USA 15 l.)
GUBIN — „Iskra" — pt., sob., niedz. — Protector (USA 18 l.), Kaczor Howard (USA 15 l.)
GOZDNICA — „Ceramik" — pt., sob., niedz. — Superglina (USA 18 l.), Nocny jastrząb (USA 15 l.), Złote dziecko (USA 12 l.)
IŁOWA — „Śląsk" — pt., sob., niedz. — Old Shatterhand (RFN b.o.), Protector (USA 15 l.), Powrót Wabiszczura (pol. 18 l.)
KARGOWA — „Światowid" — pt., sob., niedz. — Niedźwiadek (fr. b.o.), 300 mil do nieba (pol. 15 l.), Cohen i Tate (USA 12 l.)
KOŻUCHÓW — „Ucieczka" — pt. 17, 19.15 — Batman (USA 12 l.), sob., niedz. — nieczynne
KROSNO — „Wzgórze" — pt., sob., niedz. 17 — Karate Kid (USA 15 l.), 19 — Emmanuelle (fr. 18 l.)
LUBSKO — „Patria" — pt., sob., niedz. — Tango i Cash (USA 15 l.)
MAŁOMICE — „Arena" — pt., sob., niedz. — Zdradzeni (USA 15 l.), Wodne dzieci (ang. b.o.), Żelazną ręką (pol. 18 l.)
NOWE MIASTECZKO — „Ludowe" — pt., sob., niedz. — Mów mi Rockefeller (pol. b.o.), Boskie ciała (USA 12 l.), Krzyżacy (pol. b.o.)
NOWA SÓL — „Odra" — pt., sob., niedz. — Kiedy miłość była zbrodnią (pol. 15 l.), Człowiek w ogniu (USA 18 l.), Kingsajz (pol. 12 l.)
RZEPIN — „Chrobry" — sob. 17 — Superglina (USA 18 l.), niedz. 17 — Czarownice z Eastwick (USA 18 l.), 16 — Zestaw bajek
SŁAWA — „Żeglarz" — pt., sob., niedz. — Gwiezdny przybysz (USA 15 l.), Kosmiczne jaja (USA 12 l.)
SZCZANIEC — „Semko" — pt., sob., niedz. — Akademia policyjna (USA 12 l.) Sami swoi (pol. b.o.), Malone (USA 18 l.)
SZPROTAWA — „As" — pt., sob., niedz. — Delikwenci (USA 15 l.), Commando (USA 15 l.), Gabriela (braz. 18 l.)
ŚWIEBODZIN — „Przyjaźń" — pt., sob., niedz. — Sextelefon (USA 18 l.), Długa noc (pol. 15 l.), Jak się budzi królewny (czeski b.o.)
WOLSZTYN — „Tatry" — pt., sob., niedz. — Rambo (USA 15 l.), Akademia pana Kleksa (pol. b.o.)
ZBĄSZYŃ — „Obra" — pt., niedz. — Pracująca dziewczyna (USA 15 l.), sob. — nieczynne
ZBĄSZYNEK — „Muza" — pt., sob., niedz. — Niesamowity jeździec (USA 15 l.), M.A.S.H. — (USA 15 l.), Gniazdo (pol. b.o.)
ŻAGAŃ — „Meteor" — pt., sob., niedz. — Książę w Nowym Jorku (USA 12 l.), Ucieczka z kina „Wolność" (pol. 15 l.)
ŻARY — „Pionier" — pt. 17 — Bogowie są szaleni (USA 12 l.), 19 — Krwawy sport (USA 15 l.), sob., niedz. 15.30, 17.30, 19.30 — I kto to mówi (USA 15 l.)

TEATR

Lubuski Teatr w Zielonej Górze — pt. 10 — Pinokio, 12 — Tajemnicza szuflada, sob., niedz. 12 — Tajemnicza szuflada; sob., niedz. 18 — Pułapka na myszy.

APTEKI

Dyżur nocny pełnią:
Gorzów, ul. Piłsudskiego
Choszczno, ul. Wolności
Drezdenko, ul. Stary Rynek
Lubsko, ul. Krakowskie Przedmieście
Nowa Sól, ul. Wyzwolenia
Sulechów, al. Wielkopolskie
Świebodzin, ul. 1-go Maja
Wolsztyn, ul. Świerczewskiego
Zielona Góra, ul. Wiśniowa
Żagań, ul. Pomorska
Żary, ul. Osadników Wojskowych

CO-GDZIE-KIEDY?

SUPEREXPRESS

ZATRUDNIĘ krawcowe. Zielona Góra, tel. 67-355. 491-Zna

NAJNOWOCZEŚNIEJSZE metody profilaktyki, leczenia, protezowania — korony, mosty porcelanowe. Gabinet stomatologiczny. Zielona Góra, Budziszyńska 23, tel. 62-764. 490-Z

OKAZYJNIE sprzedam samochód marki Nissan, rok 1987 Zielona Góra, Pszenna 47 tel. 717-59. 483-Z

FIĄTA 128 — sprzedam. Zielona Góra, tel. 728-20. 492-Z

FIATA 126p — 1985 — sprzedam. Zielona Góra, tel. 714-71. 494-Z

ŻALUZJE, drzwi rozsuwane, tapicerka. Zielona Góra, tel. 72-992. 493-Z

NOWO OTWARTY SKLEP

BH „SUBIEKT"

Gorzów, Mieszka I 47

poleca:

— **chodniki, dywany**
— **wykładziny, tkaniny, dzianiny**
— **szkło, lampy artystyczne**
— **telewizory JVC, Sharp, Siemens**

oraz magnetowidy Hitachi — od 4.600.000,— zł.

40-Zb

Polskie Radio

PIĄTEK, 7 GRUDNIA

PROGRAM I: 5.00; 6.02; 6.30; 8.00; 9.02, 10.02; 11.00; 13.00; 14.00; 15.00; 16.00; 20.00; 21.00; 22.00 — wiadomości; 5.20 Gimnastyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6.00—8.00 Sygnały dnia; 8.15 Radio Biznes; 10.30 Jackie Collins "Żony Hollywoodu" — odc.; 10.40 Granie jak z nut; 11.30 Niech w Tobie gra coś pięknego;; 12.35 Radio kierowców; 13.35 Rolnicza antena; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.10 Muzyka i aktualności; 16.50 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Radio Sat; 19.30 Radio dzieciom: „Nie budź, aż do wiosny"; 20.15 Koncert życzeń; 20.40 Notatnik kulturalny; 21.08 Kronika sportowa; 21.30 Łagodnie tak jak ja — muzykoterapia; 22.15 Muzyka Baroku; 23.15 Panorama świata; 23.30 Chanson, znaczy piosenka.

PROGRAM II: 7.00; 9.00; 14.00; 21.05; 0.55 — wiadomości; 7.10 Mozaika muzyczna; 8.20 Orkiestry, zespoły, soliści; 8.40 i 22.40 „Mój wiek" — odc.; 9.50 i 17.50 W. Terlecki „Czarny romans" — odc.; 10 Koncert z tematem; 11 Radio Kontakt (44-72-75); 13 Z malowanej skrzyni; 13.25 Z muzyką polską przez wieki; 14.05 Apetyt na piosenkę; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia: Cz. Miłosz „Rok myśliwego"; 15 Album operowy; 15.45 Gwiazdozbiór; 16.30 Dzieła, style epoki; 18 Klub płytowy; 19 G. Boccaccio „Dekameron"; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.10 Felieton kulturalny; 21.25 „Miałem tylko jedno życie" (1); 22 Blues session; 23 Hortus musicus, hortus elektronicus; 23.45 Czas na rock.

PROGRAM III: 6.00; 7.00; 8.00; 9.00; 12.00; 14.00; 16.00; 17.00; 18.00; 0.05; 1.00 — wiadomości; 7.30 Polityka dla wszystkich; 8.30 i 13 G. McDonald „Fletch" — odc.; 10.40 i 19.50 V. Nabokov „Tamte" brzegi" — odc.; 11.30 Mała antologia nagrań Chopinowskich; 12 Radio Kanada; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.03 Wczesne dzieła kameralne Beethovena; 15 Trochę szczęścia w nieszczęściu; 16.00—18.30 Zapraszamy do Trójki; 18.30 W poczekalni Listy Przebojów (28-03-28); 30 Lista Przebojów Programu III; 21.30 Lista debiutów; 22.15 Powieść w wydaniu dźwiękowym: G. Green „Moc i chwała"; 22.45 Opera Tygodnia: G. Verdi „Rigoletto"; 23.15 Rock z prądem; 24.00—4.00 Trójka pod księżycem.

PROGRAM IV: 5.30; 6.00; 7.00; 8.00; 12.30; 16.00; 19.30; 23.55 — wiadomości; 5.00—8.30 Poranek z Czwórką; 5.20; 6.20; 7.20 Język angielski; 8.30 Gdzie miłość wzajemna; 8.50—10.00 Radio najmłodszych; 10 Rozmaitości krajowe i zagraniczne; 10.30 Klasycy muzyki rockowej; 11.00—12.27 Dom i świat (aud. z tel. udziałem słuch. 28-57-12); 12.35 W galerii muzyki; 13.45 Na krakowską nutę; 14.00—17.30 Popołudnie młodych słuchaczy; 17.50—19.30 Widnokrąg; 17.55 Małe monografie jazzowe; 19.35 Oryginały i transkrypcje na gitarę klasyczną; 20.05 Język niemiecki; 20.30 Kultura i okolice; 21 Posłuchaj, przeczytaj J. Krok-Paszkowski „Mój bieg przez XX wiek"; 21.10 Refleksje i rezonanse muzyczne; 22 BBC — retransmisja; 23.00—23.55 Radiokomputer nocą.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ZIELONA GÓRA

6 Radioporanek; 16 Wiadomości i muzyka; 16.15 Zielona Góra — ludzie i sprawy (aud. sponsorowana); 17.15 W kręgu muzyki instrumentalnej; 17.30 Do Europy przez Polskę (aud. R. Szury); 17.45 Kwadrans muzyczny; 18 Nie bójmy się prywatyzacji (aud. G. Walkowiak); 18.15 Muzyczny relaks.

SOBOTA, 8 GRUDNIA

PROGRAM I: 5.00; 6.02; 8.00; 9.02; 10.02; 11.00; 13.07; 14.00; 15.00; 10.00; 18.00; 20.00; 21.00; 22.00 — wiadomości; 5.20 Gimnastyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6.00—8.00 Sygnały dnia; 8.15 Reportaż; 9 Cztery pory roku; 10.30 Przeboje zawsze młode; 11.30 Nowości nie tylko z CD; 12.30 Przegląd prasy rolniczej; 12.35 Radio kierowców; 13.05—18.00 Radio Relax; 18.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 15.35 Korek — magazyn St. Friedmana; 16 Hyde-Radio-Park; 18.05 Wspomnienia z kompaktu; 19.10 Cały ten rock; 20 Magia erotyki; 20.05 Baw się razem z nami; 22.10 Móżdżek po polsku — magazyn rozrywkowy; 23.00—4.00 Trójka pod księżycem.

PROGRAM IV: 5.30; 6.00; 7.00; 8.00; 11.00; 15.00; 18.00; 19.30; 22.00 — wiadomości; 6.00—8.30 Poranek z Czwórką; 8.50—11.00 Klub pod znakiem zapytania; 11.05 Alfabet polski; 11.50 Biuro listów; 12.30 Pomost — aud. Red. Katolickiej dla młodzieży; 13 Koncerty zatrzymane w czasie; 14.00—16.00 Popołudnie młodych słuchaczy; 16.15 O kulturę słowa; 16.30 Tak i nie — mag. kulturalny; 18.05 Ostatnie opusy wielkich mistrzów; 19 Portrety ludzi nauki i techniki: prof. Wiesław Kotański — japonista; 19.45 Język niemiecki; 20 Redakcja Literacka przedstawia: Antologia Teatru Polskiego; 21 Panorama muzyki polskiej; 22 BBC — retransmisja; 23 Muzykoterapia; 23.30 Rozmowy intymne.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ZIELONA GÓRA

6 Radioporanek; 8.30 Piosenki z myszką (B. Patalas — aud. sponsorowana); 9.30 Czym żyjemy (D. Linkowski); 11 Sprawy i sprawki (mag. E. Matuszewskiego); 12 Koncert melomana (C. Galek); 13 Ekomagazyn (mag. K. Baługa); 14 Problemy województwa (opr. T. Krupa); 15 Moto-Radio (Zb. Roszczyk i A. Karpiński); 16 Wiadomości i muzyka; 16.15 Stefan — magazyn młodych; 17.15 Piosenki lat 70-tych (E. Banachowicz).

NIEDZIELA, 9 GRUDNIA

PROGRAM I: 7.00; 8.00; 10.30; 14.00; 16.00; 18.00; 20.00; 21.00; 22.00 — wiadomości; 6 Kiermasz „Pod kogutkiem"; 6.55 Abyś dzień święty święcił; 7.30 Echa sportowej soboty; 8.10 Radiowy magazyn wojskowy; 8.50 Muzyka dawnych mistrzów; 9 Msza św. rzymskokatolicka (transmisja z kościoła św. Krzyża w Warszawie); 10 Z życia Kościoła katolickiego; 10.15 Recital organowy; 11.30 Koncert Chopinowski; 13 Radiowa piosenka tygodnia; 14.30 W Jezioranach; 15 Koncert życzeń; 16.10 Teatr PR „Odwiedziny o zmroku" — słuch.; 16.35 Ten stary, dobry jazz; 17 Magazyn kulturalno-naukowy; 18.07 Wiadomości sportowe; 19.30 Radio dzieciom: Zielona Półnutka; 20.10 Przy muzyce o sporcie; 21.10 Przewodnik koncertowy; 22.15 Teatr PR: „Rewaloryzacja" — słuch.; 23.05 Dziennik wieczorny; 23.30 Świat — temat tygodnia; 23.40 Muzyka.

PROGRAM II: 7.05; 13.00; 17.00; 21.00; 0.55 — wiadomości; 7.10 Słowo na dzień; 7.15 Poranna serenada; 8.15 Orkiestry, zespoły, soliści; 9 Concertare, znaczy koncertować; 10 Nowe płyty, nowe nagrania; 11 Filharmonia młodych; 22.10 Koncert na bis; 13.05 Romanse i nie tylko; 18.50 Niezapomniane głosy, niezapomniane melodie; 14.20 Życie jak powieść; 15 Koncert Chopinowski; 16 Piosenki na życzenie; 17.05 Radiowa biblioteka muzyczna; 18 Karol Maria Weber „Wolny strzelec" — opera w 3 aktach; 21.05 Wieczór płytowy; 0.10 W świecie kameralistyki.

PROGRAM III: 7.00; 9.05; 13.05; 17.00; 0.05 — wiadomości; 6 Melodie przebudzanki; 6.30 Polonia śpiewa; 6.45 Melodie przebudzanki; 7.30 Instrumenty śpiewają; 8 Komu piosenkę; 9 Co z tą Trójką? 10 Tylko 50 min.; Studio 202; 11 Pod dachami Paryża; 12.05 Recital Artura Grumiaux; 13.10 Niech gra muzyka; 14 Prywatnie u hrabiego Jana Zamoyskiego; 15.30 Co nam zostało z tych... płyt?; 16.05 Działa, interpretacje, nagrania; 17.05 W iluzjonie Trójki; 17.35 Gitarą i piórem: Spotkania z piosenką; 18.25 Mini-max; 20 Puls jazzu; 21.05 Lubię szum starej płyty; 21.45 Musicale, musicale; 22.15 Pamiętniki muzyczne; 23 Rozmyślania przed północą; 23.10 Jam session w Trójce; 24.00—4.00 Trójka pod księżycem.

PROGRAM IV: 6.00; 12.00; 19.30 — wiadomości; 7.10 Z dala od zgiełku; 7.30 Mistrzowie bluesa; 8.50 Oratoria, kantaty; 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Gdzie Tomek jest Piotrkiem" — słuch.; 11 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 12.20 Wyprawy Czwórki: (Szczęśliwych urodzin — rep. I. Linkiewicz); 13.20 Pianiści na estradach świata; 14 Teatr Niedzielny: Wł. Reymont „Chłopi" (2); 15.15 Niezapomniane koncerty jazzowe; 15.45 Spotkanie z prof. Jerzym Janikiem; 16—17.50 Alfa i omega; 18 Chrześcijanie wobec zagłady; 18.40 Motety Maryjne kompozytorów Renesansu; 19 Lekcja j. angielskiego; 19.35—22.00 Wieczór muzyki i myśli; 22 BBC — retransmisja; 23 Wspólnota polska; 23.15 Poetyczny świat pieśni.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ZIELONA GÓRA

7.30 Niedziela z muzami (Cz. Markiewicza); 8.30 Grające listy (E. Banachowicza); 9 Audycja z giełdy; 9.30 Koncert życzeń; 11 Muzyczne to i owo (E. Banachowicza); 15 Hit's Radio (W. Mroza); 21 W sportowym rytmie.

TVP od piątku do niedzieli

PIĄTEK

PROGRAM I:

7.40 Ekspres gospodarczy
8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Domowe przedszkole
9.35 „Kopernik" (1) — „Niebo" — ser. TP
10.25 Szkoła dla rodziców
12.00—15.55 Telewizja Edukacyjna
12.00 „Było sobie życie" (2) — „Narodziny" — ser. anim. — francuskiej
12.30 Historia — Początki państwa polskiego
13.00 Współczesna genetyka — Regulacja funkcji genu
13.30 Galerie świata — „Ermitaż" (1) — „Pałac zimowy" — film dok. prod. ZSRR
14.00 Agroszkoła — Żywienie i użytkowanie koni
14.30 Język angielski (14)
15.00 Ministerstwo Edukacji Narodowej — wyjaśnia, informuje, proponuje
15.05 „Powiązania" (5) — „Koło fortuny" — film dok. prod. ang.
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video — Top
16.20 Dla młodych widzów „Latający Holender" — Klub zdobywców oceanów
16.45 Dla dzieci — „Cluchcia"
17.15 Teleexpress
17.30 Raport — publicystyka międzynarodowa
17.55 „Kasztelanka" — film TP, reż. Adam Sławiński, wyk. Jerzy Kryszak, Ewa Telega, Zbigniew Budzkowski
19.15 Dobranoc: Bouli
19.30 Wiadomości
20.05 „Koleje wojny" (5) — ser. prod. ang.
21.05 „New York, New York"
21.35 Panorama światowego sportu
22.05 „Hatch Life" — program rozrywkowy
22.50 Wiadomości wieczorne
23.05 Weekend w Jedynce

PROGRAM II:

6.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
6.55 Powitanie
7.00 CNN — Headline News
7.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego
7.20 Magazyn tv śniadaniowej
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
9.10 „Santa Barbara" (92) — ser. prod. USA
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn tv śniadaniowej
11.00 Pieśni Schumana śpiewa Eugenia Mirosława Rezler
11.15 „Bagdad Cafe" — ser. prod. USA
11.40 Ostatni legioniści — film dokumentalny
12.20 Wrocław na antenie „Dwójki"
12.50 „Crime Story" — ser. prod. USA
13.40 Ekspres gospodarczy
14.00 CNN — Headline News
14.15 Program dnia
14.20 Przegląd prasy
14.25 „Szczęśliwy brzeg" — film fab. prod. pol.
16.00 „W labiryncie" — ser. TP (powt.)
16.30 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
16.55 „Noce i dnie" — ser. TP
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego
18.00—20.15 Program regionalny
20.15 Wieczór polsko-niemiecki
21.30 Panorama dnia
21.45 „Crime Story" (23) — ser. prod. USA
22.35 Sport
22.45 Program regionalny
23.25 CNN — Headline News
23.40 Uniwersalny kurs języka angielskiego
23.45 Program na sobotę
23.50 Noc z Anteną 5 — program nocny z Wrocławia

SOBOTA

PROGRAM I:

7.00 Program dnia
7.05 W sobotę rano
7.35 Tydzień na działce
8.05 „Nie tylko przetrwać" — reportaż
8.20 Piłkarska kadra czeka
8.35 Ziarno — program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Dla młodych widzów „Wiatrak" — magazyn oraz „Przygody na Kithirze" (6) — ser. prod. australijskiej — „Było sobie życie" (2) — „Narodziny" — ser. prod. franc.
10.40 Na zdrowie — program rekreacyjny
11.00 „Nieprzystosowani" — wojskowy program public.
11.25 Telewizyjny koncert życzeń
11.55 „Żyć" — magazyn ekologiczny
12.25 Rock — express
12.55 Telwizja z podziemia „Ostatki" — film dok. Andrzeja Fidyka
13.40 „Kamienny lis" (1) — film fab. USA
14.30 Prawo prawa
14.50 „Odwagi, ja jestem" — film dok. Andrzeja Jurgi o trzeciej pielgrzymce Ojca Świętego do Ojczyzny (110 min.)
16.40 Butik — program Grażyny Szcześniak
17.10 Magro — magazyn
17.15 Teleexpress
17.30 Premie i premiery — recital zespołu Bajm
18.15 W kinie i na kaseczie
18.35 Ewa Bem w teatrze
18.55 Z kamerą wśród zwierząt — Nowość akwarium
19.15 Dobranoc: Opowiadania Muminków
19.30 Wiadomości
20.05 „Bewclwer" — western prod. USA, wyk. Glenn Ford, Arthur Kennedy, Dean Jagger, John Anderson
21.40 Kontra... punkt — przegląd wydarzeń krajowych
22.05 Sportowa sobota
22.55 Wiadomości wieczorne
23.20 „Zabójcza piosenka" — film krym prod. kanad., wyk. Joyce Gordon, Andrew Martin, Nicholas Cambell
0.40 Zakończenie programu

PROGRAM II

6.55—10.40 Telewizja śniadaniowa
6.55 Powitanie
7.00 CNN — Headline News
7.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego
7.20 Magazyn tv śniadaniowej
8.00 Panorama dnia
8.15 „National geographic — Poszukiwacz" (2) — film dok.
9.05 „Benny Hill" — program rozrywkowy
9.35 Retransmisja obrad Senatu
10.40 „Cudowne lata" (23) — ser. prod. USA
11.05 Bariery
11.25 Program dnia
11.30 „Rodzina Brettów" (9) — ser. prod. ang.
12.30 Zwierzęta świata: „Przyroda Australii" — „Kraina powodzi i pożarów", cz. I — film dok. prod. ang.-kan.
13.00 „Santa Barbara" (89, 90) — ser. prod. USA
14.30 „5—10—15" — program dla dzieci i młodzieży
15.30 Kontakt TV — w kontakcie z gwiazdami. Koncert YAZZ
16.30 „Strefa mroku" — ser. prod. USA — „Pieśń młodszego świata"

Jadwiga Smosarska — bohaterka filmu prod. polskiej „Tajemnice starego rodu" (niedziela 9 grudnia, program I godz. 15.05).

16.55 Wielka gra — teleturniej
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego
18.00 Program lokalny
18.30 „Benny Hill" — program rozrywkowy (powt.)
19.00 Uśmiech z Galicji
19.30 „Koncert w Krakowie" — transmisja koncertu Akademii Bachowskiej ze Stuttgartu w Kościele Mariackim
21.30 Panorama dnia
21.45 Słowo na niedzielę — ks. Jan Zieliński
21.50 „Rodzina Brettów" (9 — ser. prod. ang.
22.40 Batalion szkolny — rep.
23.20 Przegląd muzyczny
23.40 CNN — Headline News
23.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego

NIEDZIELA

PROGRAM I:

7.00 Witamy o siódmej
7.30 Kraj za miastem
7.55 Po gospodarsku
8.10 Od niedzieli do niedzieli
8.45 Program dnia
8.50 Wiadomości
9.00 Dla młodych widzów: „Teleranek" oraz w kinie teleranka „Niebezpieczna zatoka" (14) — ser. prod. kan.
10.30 „Królestwo Atlantyku" (2) — „W otchłani" — ser. przyrodniczy prod. ang.
11.25 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi
11.45 Wiadomości
11.50 „Bellona" — wojskowy program public.
12.15 Telewizyjny koncert życzeń
13.00 Tęczowy music box — program umuzykalniający dla dzieci i młodzieży
14.00 Magazyn „Morze"
14.20 „Cygańskie wesele" — rep. Ewy Straburzyńskiej
14.45 Wiadomości
15.05 W starym kinie: „Tajemnice starego rodu" — film arch. prod. pol., wyk. Zbigniew Knake-Zawadzki, Jadwiga Smosarska, Jerzy Marr
16.50 Telewizjer
17.15 Teleexpress
17.35 Fanny i Aleksander (2) — serial prod. szwedz.
19.00 Wieczorynka: „Myszka Miki i Kaczor Donald"
19.30 Wiadomości
20.05 Wieczór wyborczy
22.35 Wiadomości wieczorne
23.00 Sportowa niedziela

PROGRAM II

6.35 Powitanie
6.40 Panorama dnia
6.50 Kaliber — wojskowy mag. public.
7.20 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
7.55 Film dla niesłyszących: „Fanny i Aleksander" (2) — ser. prod. szwedz.
9.10 Jutro poniedziałek
9.30 Program lokalny
10.00 CNN — Headline News
10.15 „Santa Barbara" (91, 92) — ser. prod. USA (powt.)
11.45 Express Dimanche
12.00 Program dnia
12.05 Polska Kronika Filmowa
12.15 „Jeśli nadejdzie jutro" (2) — ser. prod. USA
13.20 100 pytań do... Jana Nowickiego
14.00 Maciej Niesiołowski — Z batutą i humorem
14.25 Kino familijne: „Latający doktorzy" (13-ostat.) — ser. prod. austral.
15.10 Kontakt TV — Archiwum kontaku — Piwnica pod Baranami
16.20 Podróże w czasie i przestrzeni: „Wspólny rynek" (6) — „Europa — jedna duża rodzina" — ser. dok. prod. ang.
16.40 John Lennon
17.00 Studio sport
17.30 Bliżej świata — przegląd tv satelitarnych
19.00 Wydarzenia tygodnia
19.30 Ceremonial to kochidło przyjaźni — anegdoty i ciekawostki z historii dyplomacji
20.00 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego — Bogdan Paprocki
21.00 Ballada o drodze — Leszek Kopeć
21.30 Panorama dnia
21.45 „Jeśli nadejdzie jutro" (2) — ser. prod. USA
22.50 Rozmowy bez sekretów — Phil Donshue show — Artyści na rzecz potrzebujących
23.40 Poezja nowej fali
23.55 CNN — Headline News

TV PRAGA

PIĄTEK

PROGRAM I: 9.00 Wydarzenia, komentarze, 9.35 „Randall i Hopkirk" — ser., 10.25 My i Europa, 15.40 Program sat., 16.40 Alkoholizm, 17.00 Dni i minuty, 17.10 Film, 18.50 Ćwiczymy w rytmie, 19.00 Wieczorynka, 19.30 Dziennik, 20.00 „Grek Zorba" — film USA, 22.25 Wydarzenia, komentarze, 22.55 Film fab., 23.50 Melodie z zagranicy.

PROGRAM II: 9.00 Program szkolny, 10.10 „Między dniem a snem" — film czech., 11.30 Widokówka z Czech, 30 Studio Kontakt, 19.10 Aktualności, 19.30 Koncert, 21.20 Dni i minuty, 21.30 Program public., 22.15 Aktualności, 22.20 „Garść pełna pokrzyw" — Teatr Telewizji, 24.00 Program muzyczny.

Przepraszamy Czytelników, ale nie otrzymaliśmy programu TV Praga na sobotę 8.12. i niedzielę 9.12. br.

PROGRAM TVP od poniedziałku do czwartku na str. 13

TV SATELITARNA

ANTENY SATELITARNE

dekodery FilmNet, TELECLUB, RTL. Gwarancja, serwis. SATEC - Zielona Góra, tel. 701-17.

472-Z

Piątek: 12.35 Polizeibericht — ser., 13.00 Bogaci i piękni — ser., 13.25 California Clan — ser., 14.10 Springfield Story — ser., 15.55 Reporter des Verbrechens, 17.15 Gorący pieniądz, 18.45 RTL aktuell, 19.15 Die Himmelhunde von Boragora — ser., 20.15 Ihr Auftritt, AJ Mundy — ser., 21.15 Mord ist ihr Hobby — ser., 23.15 Das bums fidele Toechternat — kom erot. szwedz., 0.55 Das Chaso Duo — kom. ang., 2.35 Gewalt — Die fuenfte Macht im Staar — sens. włoski.

Sobota: 14.55 Daktari — ser. 16.50 Lassie — ser., 17.45 Wunderbare Jahre — ser., 20.15 Film fabularny, 23.00 Film fabularny, 1.50 Film.

Niedziela: 13.05 Czas dla młodzieży — seriale, 14.15 Film fabularny, 16.10 Film fab., 20.15 Film fabularny, 23.40 Kampf gegen die Mafia — serial, 0.30 Pułaski — serial krym.

SAT.1

Piątek: 14.05 The Real Ghostbusters — serial, 14.40 Love Boat — serial, 16.05 High Chaparral — serial western, 17.10 Nachbarn — serial, 17.35 Teletip Test, 17.50 Addams Family — serial, komedia, 18.15 Mini-Max — serial kryminalno-komediowy, 20.00 Hardball — serial kryminalny, 21.00 Die grosse Einsenbahnraub — komedia ang., 23.05 Der Brief an den Kreml — kryminał USA.

Sobota: 10.05 Casimir, 10.30 Łowca duchów, 11.00 Rabunek na kolei, 12.50 Między nami jaskiniowcami, 13.20 Pod wiatr, 14.10 Sherlock Holmes, 14.50 Sprawca jedzie na północ, 16.40 Magazyn filmowy, 17.05 Magazyn turystyczny, 17.50 Fantasy Island, 19.05 Frank i Frei, 20.00 Prof. Chase, 21.00 Jacke i Mccabe, 22.05 Biała bestia, 23.40 Siedmiu wspaniałych, 1.20 Dziennik.

Niedziela: 8.00 Dziennik, 8.05 Między nami jaskiniowcami, 8.30 Fantasy Island, 9.30 Magazyn filmowy, 10.30 Magazyn turystyczny, 11.00 Sprawca jedzie na północ, 12.40 Między nami jaskiniowcami, 13.10 Długa droga, 14.20 Główki, główki, 14.45 Film, 17.05 Złamana strzała, 19.05 Detektyw i czarownice, 20.00 Sport, 22.00 Rozmowy w wieży, 23.15 Mężczyzna, który lubił kobiety.

PRO 7

Piątek: 13.50 Die Leute Shiloh Ranch — serial, 15.00 Jackie i Jill — serial rys., 15.25 Der Vagabund — serial, 15.55 Perry Mason — serial, 16.50 Chaos hoch zehn — komedia — show, 17.15 Barney Miller — serial, 17.50 Herzschlag des Lebens — serial, 18.45 Tom i Jerry — serial rys., 19.15 Ein Colt fuer alle Faelle — serial, 20.10 Mord ist kein Altherrensport — kryminał USA, 21.50 Max Headroom — serial, 23.15 Sierra Charriba — western USA.

Sobota: 7.45 Harold Lloyd, 8.15 Numer sześć, 9.10 Koniec świata, 9.35 Tom i Jerry, 10.05 Brawo George, 11.40 Trio z czterema piąstkami, 12.30 Bill Cosby Show, 12.55 Mord to nie sport — film kryminalny.

Niedziela: 7.50 Koniec świata, 8.20 Tom i Jerry, 8.45 Charlie Chan 9.50 Bill Cosby show, 10.20 Między słońcem a Pacyfikiem, 11.20 Kot w balonie, 13.00 Dzikie zwierzęta, 13.55 Ucieczka z Arizony, — western, 15.20 Nad modrym Dunajem — film, 16.50 Trio z czterema piąstkami, 17.50 Dzwonnik z Notre Dame, 19.40 Bill Cosby show 20.10 Niespodzianka w Szanghaju — film, 22.05 Ulice San Francisco, 23.10 Madames — komedia, 23.35 Film kryminalny.

FilmNet

Piątek: 15.00 Amerykańskie dziedzictwo — film, 17.00 Ryzykowny biznes — komedia, 19.00 Matka noc — tragedia obyczajowa, 20.45 Ucieczka o północy — komedia, 23.00 Około północy — musical.

Sobota: 15.00 Hamlet — z L. Olivierem, 17.00 Złote dni radia — Woody Allena, 19.00 Mały Nikita, 21.00 Bez baterii — komedia obyczajowa, 23.00 Podglądacz — science fiction — thriller.

Niedziela: 13.00 Wieczorna wściekłość — film kryminalny, 15.00 Film fabularny, 17.00 Film fabularny, 23.00 Film.

TV One

Piątek: 14.45 Those Were The Days, 14.50 As the World Turns — serial, 15.45 Loving — serial, 16.15 Trzech z kampanii — serial, 18.00 Lost in Space — serial, 19.30 Family Ties — serial, 21.00 Riptide — serial, 22.00 Hunter — ser., 23.00 Wrestling.

Sobota: 7.00 Wielka rafa koralowa, 7.30 Latające kiwi, 8.00 Show dla dzieci, 12.00 Bionic Woman, 13.00 Poza rok 2000, 14.00 Chopper Squad, 15.00 Zapasy, 16.00 Te wspaniałe zwierzęta, 17.00 Osiem wystarcza, 18.00 Hity, 19.00 Love boat, 20.00 Sonny Spoon, 21.00 W kolorze, 21.30 Gliny, 22.00 Nierozwiązane zagadki, 23.00 Zapasy, 24.00 Hity, 1.00 Nietykalni, 2.00 Cricket.

Niedziela: 11.00 Cricket — przegląd, 12.00 Program religijny, 13.00 Poza rok 2000, 14.00 To nieprawdopodobne, 15.00 Zapasy, 16.00 Człowiek z Atlantydy, 17.00 Fantasy Island, 18.00 Bez cudów — komedia, 18.30 Show, 19.30 Simpsonowie — kreskówka, 20.00 21 Jump Street, 21.00 Korzenie — mini-serial, 24.00 Cricket.

MTV

Piątek: 10.30 Club MTV, 17.00 Coca Cola Report, 17.15 News At Nite, 17.30 MTV Prime, 18.30 Greatest Hits, 20.00 VJ R. Cokes, 23.00 Saturday Night Live, 23.30 Coca Cola Report, 23.45 News At Nite, 0.00 Greatest Hits.

Sobota: 14.00 Stive Blame i Guests, 18.30 The Big Picture, 23.30 Club MTV, 3.00 Nocne ejdeo.

Niedziela: 14.00 VJ M. Wexo, 18.00 Weck in rock, 23.30 Club MTV, 2.00 Nocne video.

EUROSPORT

Piątek: 10.00 Tenis, 13.00 Eurobicks, 13.30 Bilard, 15.30 Tenis, 18.30 Golf, 21.00 Tenis — wydanie specjalne, 0.00 Wiadomości Eurosportu, 0.30 Bilard.

Sobota: 10.00 Sport w sobotę — narciarstwo, formuła 1, skoki narciarskie, 19.00 Kolarstwo, 20.00 Żeglarstwo, 20.15 Zapasy, 21.45 Boks, 22.45 Narciarstwo, 23.45 Boks australijski, 0.45 Narciarstwo

Niedziela: 10.00 Przegląd, 11.00 Koszykówka, 12.00 Przegląd: narciarstwo, tenis, bobsleje, 19.00 Sport motorowy, 20.00 Piłka nożna, 22.00 Łyżwiarstwo szybkie, 23.30 Narciarstwo, 0.30 Bobsleje, 1.30 Golf.

PHU MAGA-MAX

ul. Krośnieńska 3, Zielona Góra

OFERUJE

najtańsze w Polsce zestawy satelitarne firmy SATPARTNER z RFN

JUŻ ZA 7.500.000 ZŁ. MOŻESZ STAĆ SIĘ ODBIORCĄ PROGRAMÓW Z 5 SATELIT.

Zestaw zawiera: antenę aluminiową 120 cm, polaryzator, konwerter HEMT max 1,4 dB, polarmount, siłownik, pozycjoner, tuner satelitarny JUPITER 8402, stereo — 84 kanały — on screen display.

Zapewniamy 12-miesięczny serwis gwarancyjny i usługi montażowe

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA:

Zielona Góra, ul. Krośnieńska 3, tel. 623-59, tlx 432406.

488-Z